

Śpiewnik

Akademicki Klub

Żeglarski AGH



keja.agh.edu.pl/spiewnik

Wersja v2025.1.print
Opracował Krzysztof Kordal
Akademicki Klub Żeglarski
Akademii Górniczo-Hutniczej
keja.agh.edu.pl

Spis treści – Szanty & Pieśni żeglarskie

#

1 w skali Beauforta	5
10 w skali Beauforta	5
16 ton	100
24 lutego	6
180 na południe	6

A

A morze tak, a może nie...	7
A ty walcz	7
Abordaż	8, 8
Ale jutro...	9
Alfabet bosmański	9
Anglesey	10
Anioły żywioły	10

B

Ballada o Jakubie	11
Ballada o wikingach	11
Ballada o Wszzechżonie	12
Bałtyk szanta	12
Barbarossa	13
Barowe opowieści	13
Bez żalu	14
Biała sukienka	14
Biegnąca po falach	15
Bijatyka	6
Bitwa	15
Bluenose	16
Blues o Julce Piegowatej	16
...Bo banany do ładowni czas znieść	17
Bosman	18
Bramy Dublina	18
Branka	19
Brian Boru	20
Brzegi Nowej Szkocji	20
Burza	21, 21
Burza na nas wali	21
Byle dalej	22

C

Carrickfergus	22
Chłopaki z pogłębiarki	23
Chłopcy do rej	24
Chłopcy z Botany Bay	24
Chwyć za handszpak	25
Ciągnij bracie	25
Ciągnij, chociaż mokre plecy	25
Ciągnij go Joe	26
Ciechocinek na kotwicy	26
Co się zdarzyło jeden raz	27
Cukier w ładowni	28
Czarna chmura	26
Czarna Rafa	28
Czarne niebo już nad nami	21
Czarnobrody Kapitan	29
Cztery piwka	30

D

Daj mi to tutaj	30
Dalej Jerry	76
Dalej w morze	31
Dał ci życie Pan	31
Do abordażu gotuj się!	8
Do Anioła Stróża	32
Do Calais	33
Do czego służą baby	33
Dwie siostry	34
Dziewczyny za 5 denarów	34
Dziki włóczęga	35

E

Eliza Jane	35
Emeryt	36
Emma, Emma	36

F

Fajna Ferajna	37
Few Days	38
Fiddler's Green	38
Francuzka	39
Fregata z Packet Line	39

G

Gdy siedzę w pubie	40
Gdzie nas gnasz	40
Gdzie się kończy świat	41
Gdzie ta keja	41
Green Horn	42
Grog	42
Gwiazda z powiatu Down	43

H

Halaba-luby-ley	43
Heave away, Santiano	44
Hej, gardła przepłukać!	44
Hej ho, dalej go	44
Hej, Johnny Walker	85
Hej, me Bałtyckie Morze	68
Hej żeglujże żeglarzu	45
Heja hej brać na gejtawy	45
Hell and by damned Skipper	46
Herzogin Cecilie	47
Historia kanoniera	48
Hiszpanka z Callao	49
Hiszpańskie Dziewczyny	49

I

Irlandka	50
Irlandzki żeglarz	50

J

Ja stawiam	51
Jasnowłosa	51
Jejku, jejku	52
John Kanaka	52
Jolly Roger	53
Julianna	36

K

Kabestan	53
Kapitan Borchardt	54
Kapitan Kidd	54
Kapitan Nipper	55
Kobiety z portu	55
Kongo river	56
Korsarze	57
Kubański szlak	57

L

La Valette	58
Laska Jakuba	11
Latarnik	58
Ładowy szczur	59
Lowlands Low	59
Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń	71

M		S	
Marco Polo	60	Sally Brown	91
Marynarz z Botany Bay	60	Sally Brown, jasna Mulatka	91
Marynarze floty wojennej	19	Samantha	91
Maszt	61	Samotny żeglarz	92
Mechanicy	61	Sardynki	92
Mewy	62	Shenandoah	93
Męski Rejs	63	Sina mgła	93
Miła	63	Stara latarnia	94
Mobile Bay	64	Stara Maui	82
Moja łódź tak mała	64	Staruszek jacht	94
Moje Morze	64	Stary bryg	94
Molly Maquires	65	Stary wrak	95
Mona	65	Statek widmo	94
Morska gra	66	Struna za struną	96
Morskie Opowieści	67	Syrena niech porwie mnie	96
Morza psy	68	Syrenka	96
Morze, moje morze	68	Szanta dziewczicy	97
N		Szanta oliwska	97
Na dnie serca	69	Szanta szczotowa	98
Na Mazury	69	Szekla	99
Napijmy się rumu	70	Szesnaście ton	100
Nasz „Diamant”	102	Sześć błota stóp	100
Navigare necesse est	70	Szkuner „I’m Alone”	101
Negroszanta	71	Ś	
Nie sprzedawajcie swych marzeń	71	Śmiały harpunnik	102
Niech zabrzmi pieśń	72	Świeczka	102
North-West Passage	73	T	
Nostalgia	73	Tańcowanie	103
O		Tawerna „Pod Dorodną Fladrą”	104
O chłopcu co się morza trochę bał	74	Tawerna „Pod Pijaną Żgrają”	104
O Missouri, ty wielka rzeka	93	Tęsknota	105
O, udźwignij!	71	The big biba in Muna Port	106
Opowiadaj, opowiadaj	75	The Matthew	106
Ostatni żagiel	76	Timeraire	107
Ostrygi	76	Tobago	107
P		Tri Martolod	108
Pacyfik	77	Trzeba nam na Horn	108
Paddy West	78	Trzy fale	109
Panny z Saint Malo	78	Twardziel	110
Pieśń galernika	79	Tysiące mil	111
Pieśń wielorybników	102	Tysiące mil stąd	111
Pijmy za chłopców, co wyszli na połów	79	W	
Pijmy za tych, co poszli na dno	59	W górę szmaty	112
Piracka piosenka	80	W kieszeni dolar	112
Plasterek cytryny i ja	80	Wesoły wiatr	113
Plugawy byt	81	Wicher statek Gna	113
Płyn gdzie Ameryka	106	Wielorybnicy grenlandzcy	114
Płyńmy w dół do Starej Maui	82	Wilki	114
Pod Jodłą	83	Władca Móz	115
Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę	119	Własny kąt	115
Popłyn do Rio	84	Won do dział, ster prawo na burt!	8
Port	85	Wrak	116
Port – to jest poezja	85	Z	
Powroty II	85	Z Pacyfiku na Atlantyk	116
Pożegnalny ton	86	Z pijanym żeglarzem	117
Pożegnanie Liverpoolu	86	Zabierz nas na ląd	118
Pójdę przez morze	87	Zapach ładu	118
Póki żagle białe	54	Zapomniany powrót	119
Press-Gang	19	Zęza	119
Przechyły	87	Złota arka	120
Przecucie	88	Złoto dla zuchwałych	120
Przyjaciółka żeglarzy	88	Ż	
R		Żeglarska pieśń	72
Razem bracia do lin	89	Żeglarz	121
Regatowy	89	Żegluj, żegluj	121
Requiem dla Nieznajomych Przyjaciół z		Żegnaj Nowa Szkocjo	20
„Bieszczadów”	90	Życie to bajka	122
Róże z Dublina	90	Życzenia powrotu	122

Spis treści – Inne

A

A tam w mech odziany kamień	126
<i>Anioł i Diabeł</i>	123

B

<i>Ballada o krzyżowcu</i>	123
<i>Bar w Beskidzie</i>	124
<i>Baranek</i>	124
<i>Baśka</i>	125
<i>Beskid</i>	125
<i>Bez słów</i>	126
<i>Bieszczadzki trakt</i>	126
<i>Bieszczadzkie anioły</i>	127
<i>Bolero</i>	127

C

<i>Caryco mokrego śniegu</i>	135
<i>Chodź, pomaluj mój świat</i>	128
<i>Czarny chleb i czarna kawa</i>	129
<i>Czeska szanta</i>	130

G

<i>Gdy nie ma dzieci</i>	130
--------------------------------	-----

H

<i>Hej, sokoły</i>	131
--------------------------	-----

J

<i>Jolka, Jolka pamiętasz</i>	132
-------------------------------------	-----

K

<i>Komar to jest zwierze</i>	134
<i>Koń na białym rycerzu</i>	132

M

<i>Majster Bieda</i>	133
----------------------------	-----

N

<i>Nazywali go marynarz</i>	135
-----------------------------------	-----

O

<i>Ostatnia nocka</i>	133
-----------------------------	-----

P

<i>Piosenka o komarze</i>	134
<i>Piwa, nalejcie piwa</i>	123
<i>Pod śliwką</i>	123
<i>Preludium dla Leonarda</i>	134

R

<i>Rapapara</i>	135
-----------------------	-----

S

<i>Szanta narciarska</i>	135
--------------------------------	-----

T

<i>Teksański</i>	136
------------------------	-----

U

<i>Ukraina</i>	131
----------------------	-----

W

<i>Wehikuł czasu – to byłby cud</i>	136
<i>Whisky</i>	137
<i>Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia</i>	123

Z

<i>Znów wędrujemy</i>	137
<i>Zostanie tyle gór</i>	138

Ż

<i>Żal</i>	131
<i>Żal za dziewczyną</i>	131

Szanty & Pieśni żeglarskie

1 1 w skali Beauforta

śł. Eugeniusz Moczydłowski;
muz. oryg. Krzysztof Klenczon „10 w skali Beauforta”

Gdy ucichł już ostatni wiew *a d*
I sztil był aż do rana, *E a*
Ciągali żagle w górę, w dół, *d a*
Na zgubę dla bosmana! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Ech, do czorta!” *F E a*
Porwane żagle znowu masz. *F G7 C E a*
Jeden w skali Beauforta! *d E a*

Gehenny ich nie koniec tu, *a d*
Bo wkrótce gorzej wpadli: *E a*
W zupełnie biały, jasny dzień *d a*
Pasat im ukradli! *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Do cholery!” *F E a*
Maszynie naszej koni brak *F G7 C E a*
Co najmniej razy cztery! *d E a*

A z głębi zęz dobiegał jęk *a d*
I zawisł, hen, nad morzem: *E a*
„Do domu chcemy wracać już, *d a*
Ach, czemu wciąż nie możemy!” *d E*

Hej dzieci, prawdę powiem wam, *F C F C*
Zakławszy: „Do cholery!” *F E a*
Szczęśliwy wiatr spłoszyły nam *F G7 C E a*
Cholerne pasażery! *d E a*

A na to stary zejman rzekł *a d*
Nieśmiało, po kryjomu: *E a*
„Gdy cierpliwości jest Ci brak, *d a*
To musisz siedzieć w domu!” *d E*

A bosman tylko rozpiął płaszcz *F C F C*
I zaklął: „Ech, ojcowie!” *F E a*
Ponury łajbie wróżę los, *F G7 C E a*
Damy dupy, panowie! *d E a*

2 10 w skali Beauforta

śł. Janusz Kondratowicz; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Trzy Korony

Kołysał nas zachodni wiatr, *a d*
A brzeg gdzieś za rufą został. *E a*
I nagle ktoś jak papier zbladł, *d a*
Sztorm idzie panie bosman. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Nie daje łajbie żadnych szans *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

Z zasłony ołowianych chmur, *a d*
Ulewa spadła nagle. *E a*
Rzucalo nami w górę, w dół, *d a*
A fala zmyła żagle. *d E*

Gdzie został ciepły, cichy kąć *a d*
I brzegu kształt znajomy *E a*
Zasnuły mgły daleki ląd *d a*
Dokładnie, z każdej strony. *d E*

O pokład znów uderzył deszcz *a d*
I padał już do rana. *E a*
Cholernie ciężki był to rejs, *d a*
Szczególnie dla bosmana. *d E*

A bosman tylko zapiął płaszcz *F C F C*
I zaklął „ech do czorta”. *F E a*
Przedziwne czasem sny się ma, *F G7 C E a*
10 w skali Beauforta. *d E a*

To dwudziesty czwarty był lutego
Poranna zrzęda mgła,
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp
Turecki niosły znak.

No i znów bijatyka, no i znów bijatyka,
No bijatyka cały dzień,
I porąbany dzień, porąbany łeb
Razem bracia aż po zmierzch.

Już pierwszy skrada się do burt
A zwie się „Goździk” i
Z Algieru Pasza wysłał go
Żeby nam upuścił krwi.

Już następny zbliża się do burt
A zwie się „Róży Pąk”,
Plunęliśmy ze wszystkich rur
Bardzo prędko szedł na dno.

W naszych rękach dwa i dwa na dnie
Cała reszta zwała gdzieś,
No a jeden z nich zabraliśmy
Aż na starej Anglii brzeg.

W dziecięcych szelkach kiedyś ganiał świat *g d*
Stokrotka polna rosła cudnie *F g*
A mnie już wtedy zaczynało gnać *F g*
180 na południe *d C d*
A mnie już wtedy zaczynało gnać *F C*
180 na południe *d C d*

G Oszronił głowę nagle siwy włos *g d*
G D I wstawać rano coraz trudniej *F g*
e G Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los *F g*
C D e 180 na południe *d C d*
Lecz kurs łaskawy jakoś wybrał los *F C*
180 na południe *d C d*

e G Jak stary zawias skrzypiał statek nasz *g d*
C D e Spietrany stałem w kumpli tłumie *F g*
Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał *F g*
180 na południe *d C d*
Gdy nasz kapitan taki rozkaz dał *F C*
180 na południe *d C d*

C D e Na mlecznej drodze krzyż zawiesił się *g d*
I kto tam nie był nie zrozumie *F g*
G Horn z lewej burty kurs wyciskał ze *F g*
G D 180 na południe *d C d*
e G Horn z lewej burty kurs wyciskał ze *F C*
C D e 180 na południe *d C d*

W regatach z życiem zegar mówi mi *g d*
Wygrasz czy przegrasz finał w trumnie *F g*
Więc prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy *F g*
180 na południe *d C d*
Czym prędzej spłynę gdzieś do Hilo czy *F C*
180 na południe *d C d*

A gdy garść grzechów już wybaczy Bóg *g d*
I wskaże niebo tak tam cudnie *F g*
Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs *F g*
180 na południe *d C d*
Ja wiem gdzie niebo przecież znam ten kurs *F C*
180 na południe *d C d*

Znaj swe miejsce młody żeglarzu,
Bo twarde karki ocean gnie.
Już niejeden mocno się sparzył –
Może przemożesz, a może nie.

d F C
B d B C d
d F C
B d B C d

A może tak, a może nie?
Morze faluje zawsze tak jak chce...
A morze tak, a morze nie –
Woli nie próbuj mu narzucić swej.

d
d
d B C
d

O wyprawach i władzy marzysz –
Nieustraszony, potężny lew!
Lecz rozkazy Twoje podważysz,
Morze, co zechce, a może nie.

d F C
B d B C d
d F C
B d B C d

Widzisz siebie w sztormie na mostku –
Choć w koło szal nie wiesz, co to lęk!
Bohaterem z krwi być i kości,
Morze pozwoli – a może nie...

d F C
B d B C d
d F C
B d B C d

Oceany wielkie podbijasz!
Wielki Twój okręt i wielki cel!
Wielkie żagle – sława i miłość...
Morze przeżyjesz – a może nie?

d F C
B d B C d
d F C
B d B C d

Lorda Jima losy podzielisz,
Gdy nazbyt hardy dowodzić chcesz.
Niech doświadczenie Twą skroń
wpierw pobieli,
W morzu zmądrzejesz – a może nie?

d F C
B d B C d
d F C
B d B C d

A może tak, a może nie?
Morze faluje zawsze tak jak chce...
A morze tak, a morze nie –
Woli nie próbuj mu narzucić swej.

d
d
d B C
d

A może tak, a może nie?
Dziś w górę kielich, dzisiaj żagle precz!
A morze tak, a morze nie...
Ciągle żyjemy – więc a la sante!

d
d
d B C
d

A może tak!

Wczesnym rankiem, w sinej gęstej mgle *e h*
Zobaczyliśmy galeon Hiszpan niósł w nim złoto swe *D A*
Zanim Stary do ataku rozkaz dał *e h*
Już Hiszpanie do nas pruli ze swych wielkich dział *D A*

A ty walcz! Za zwycięstwo w bitwie tej *e D*
A ty walcz! Niechaj wroga płynie krew *h A*
A ty walcz! Zmień na złoto życie swe *e D*
Kiedy zginiesz na dnie morza znajdziesz się *h A*

Burta w burtę, wnet okręty zderzą się *e h*
Hej, Abordaż! pora przelać wrogą krew *D A*
Rzucać haki, śmierci nie wywiną się *e h*
Tylko złoto albo koja gdzieś na dnie *D A*

Bitwy gwar, dookoła tylko krzyk *e h*
Poprzez dym rąbiesz wroga ile sił *D A*
Precz za burty! Tam rekiny czają się *e h*
Dla nas Gloria a Hiszpanom ból i śmierć *D A*

Jeszcze skarb! Pod pokładem gdzieś tam jest *e h*
Pełno sztab! Pora więc wydobyć je *D A*
Za nasz tród, za zwycięstwo w bitwie tej *e h*
Pełny trzos! No i w porcie panny hej! *D A*

Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Ha-la-du-wey, ha-la-du-wey!
Ha-lu-wey, a ha-la-du-wey.
Do abordażu gotuj się!

Won do dział, ster prawo na burt!
– Klar na dole, klar na dole!
Bryg na cel i pal z obu furt!
– Do abordażu gotuj się!

Gdy w zasięgu mija nas łódź,
– Klar na dole, klar na dole!
Zawsze rodzi piracką chuć.
– Do abordażu gotuj się!

Won do dział...

Ha-lu-wey...

Wróg już wie, co znaczy ten swąd,
– Klar na dole, klar na dole!
Gdy w armatach pali się lont.
– Do abordażu gotuj się!

Won do dział...

Ha-lu-wey...

Wrak na dnie, zeżarty przez sól,
– Klar na dole, klar na dole!
Poznał kiedyś moc naszych kul.
– Do abordażu gotuj się!

Won do dział...

Ha-lu-wey...

Kiedy z morza wracać nam czas
– Port Pieśni Pracy czeka nas!

Won do dział...

Ha-lu-wey...

Na statek zaciągnąłem się, *a*
Gdym dzieckiem jeszcze był, *G a*
Żeglować chciałem pośród mórz *a*
Do końca moich dni. *G a*
A okręt najpierw piekłem był, *F C*
Lecz niebem mi się stał, *F G*
Na topie trupa głowę i *a*
Dwa piszczele miał. *G a*

I znów abordaż, znowu, hej, *C*
Anglików lej po łbie. *a*
Choć Angol setkę armat ma, *F C*
My nie boimy się. *G*
Więc szpadą tnij, nie przejmuj się, *F*
Niech spada łeb po łbie. *a G*
Dalej, hej, a nie obejrzysz się, *a*
A on będzie już na dnie. *G a*

Piratem wkrótce stałem się *a*
I pokochałem to, *G a*
Parszywy to był los, *a*
Lecz tam znalazłem zemstę swą. *G a*
Bo ojciec mój korsarzem był, *F C*
Z angielskich zginął rąk, *F G*
Za moją sprawą Angol zły *a*
Piekielnych zazna mąk. *G a*

Kolejny Anglik spotkał nas *a*
I był to jego błąd. *G a*
Kanonier już wymierzył cel *a*
I szybko tli się lont. *G a*
Trafiamy go i tonie już, *F C*
Strzaskane maszt i ster. *F G*
Rekinów szare ciała wkrag *a*
Dostaną dziś swój żer. *G a*

Niejedyn raz, gdy szedłem w bój, *a*
Widziałem śmierci twarz. *G a*
Mówiła mi: „Odważnys jest, *a*
Lecz kiedyś głowę dasz.” *G a*
Ja mówię: „Ej, nie boję się, *F C*
Że życie Tobie dam, *F G*
Lecz wpierw ostatni Anglii syn *a*
Do piekiel trafi bram.” *G a*

To co, że znamy się tak długo,
Że wspólny rejs to nie pierwszy.
Choć druhem moim, bliskim jesteś
To coś nie tak – to coś mnie męczy.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

Przygoda wciąż, gdzieś w dal nas wiedzie
Już któryś rok w tej samej wachcie.
Niejeden port rozbrzmiewa śpiewem,
Lecz ciągle tęsknię za czymś, bracie.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro znowu pójdziemy na piwo,
Chociaż dzisiaj mamy siebie dość.
Zanucimy z wiatrem jakąś melodię,
Albo posłuchamy milczenia.(×2)

E A E
A E
cis7 Fis7
A H
A H

Po głowach snują się nam marzenia,
Wydęte białym płótnem żaglie.
Na kursie wspólny – jasny cel,
A teraz niech to wszystko diabli.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

Dlaczego tak być musi – nie wiem.
I chyba nikt tu nie poradzi,
Że po czterech piwkach – albo mniej,
W samotni chciałbym duszę zaszyć

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro...

Daleka droga krótszą będzie,
Gdy uwierzysz w słowa.
Nie ważne ile czasu minie,
Tutaj czeka twa załoga.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H

W samotnym rejsie teraz jesteś
Wiatrem niemocy smagany.
Mikrofon czeka, przyjdzie ten czas
Kiedy razem zaśpiewamy.

E E7+
A
cis7 Fis7
A H
A H

Ale jutro...

Przygrywka:

E A E / A E / cis7 Fis7 / A H (×2)

Ale jutro...

Kapodaster: 1

A – jak Atlantyk, co trzeba go przejść, h h A h
B – jest jak burta, burty zawsze są dwie, h h e Fis
C – jest jak cuma – „Wybierz i obłóż ją!”, h h A A
D – jak drykotwa, dziób, dirki i dno. h h A A

Hey derry, hay derry, hey derry down! h h h G
Masz kłopot – weź łyka – i kłopot już znika, D D A A
Po rumie, w tym szumie, nie może być źle, h h h G
Po rumie każdemu na morze się chce D D Fis h
(h)

E – jest jak Eol, co sprzyja dziś nam, h h A h
F – tak jak fały – „Hej, wybierać fał!” h h e Fis
G – jak gejtawy, gordingi i grot, h h A A
H – jest jak handszpak – trzeba mocno h h A A
pchać go.

I – to jest sygnał: „Zmieniam w lewo h h A h
mój kurs.”
J – jest jak juzing – żagle szyć trzeba znów, h h e Fis
K – jest jak kubryk, gdzie słycać nasz śpiew, h h A A
L – jak latarnia, co błyski nam śle. h h A A

Ł – jest jak łańcuch – „Hej, wybierać go!” h h A h
M – jest jak marsel, piętro niżej jest grot, h h e Fis
N – tak jak nagię, niderholer i nok, h h A A
O – jak obijacz – „Dalej, na burtę go!” h h A A

P – jest jak pompa – każdy zna już ten ruch, h h A h
Q – zaś oznacza: „Mój statek jest zdrów”. h h e Fis
R – jest jak reje, gdzie włączymy co dzień, h h A A
S – jest jak saling, stenga i ster. h h A A

T – jest jak trapy, co wiodą na ląd, h h A h
U – jest jak Uznam, gdzie znam każdy kąt, h h e Fis
W – jest jak wimpel – prostuje go wiatr, h h A A
Z – jest jak zejman, co opłynął ten świat. h h A A

Pierwszy raz a cappella:

W majowy dzień los rzucił mnie	G D G
na ten stary, zgniły wrak.	
Następny drink nie dany mi był,	C a C D7
już forsę było brak.	
Ubranie gdzieś przepiłem,	G D G
buty też zabrali mi	
I nawet nie wiem jak znalazłem się	C a D G
na pokładzie „Anglesey”.	
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi	G C G
mnie ocean,	
Nie będę nigdy więcej wybierał	C G a D
żadnych lin.	
Teraz wiem, że nigdy już nie skusi	G C G
mnie ocean,	
Byle ciepły kąt i stały ląd, byle	C G D G
jak najdalej stąd.	CG CG D G
Nie będę więcej na oku stał,	G D G
nie wyjdę już na dek.	
Z kompasem, sterem, kursem	C a C D7
nie chcę nic wspólnego mieć.	
Nie będę słuchał komend,	G D G
nasłuchiłem się już ich.	
Jestem pewny, że nie zwiną już	C a D G
mnie na pokład „Anglesey”.	
Nie będę więcej żagli szył,	G D G
to nie dla mnie, już wiem.	
Przy falach, brasach i gejtawach	C a C D7
nie ujrzą więcej mnie.	
Nie wejdę już na reje i nic	G D G
nie zrobią za to mi.	
Spakuję wór i prysnę jak szczur	C a D G
z pokładu „Anglesey”.	
Nie będę zgniłych sucharów jadł,	G D G
w słonej wodzie się mył.	
Kabestanem kręcić nie chcę już	C a C D7
i do pompy nie mam sił.	
Ale nim staniemy na cumach, nim	G D G
obłożą ostatni szpring,	
Wiem na pewno, że nie będzie już	C a D G
mnie na pokładzie „Anglesey”.	

Spadł diabeł na wodę, zamącił pogodę,	d C g C
Ogonem wiatry zakotłował,	d C d a
Rozbijał fale i mąci dalej,	d C a g
Jezioro w grzywy domalował.	F C d a
Anioły, żywioły, diabły i co tam jeszcze,	d F g a
Żagiel co niebo rysuje. (o-oo...)	d F g a
Dokoła wiatr woła, chmury	d F g a
brzemienne deszczem,	
A ja uparcie żegluję.	d C g (d a)
Aż anioł zszedł nagle, za skrzydła	d C g C
miał żagle,	
Na ciemną wodę białość spadła,	d C d a
Osiodłał łodzie i wbrew pogodzie	d C a g
Zaczął ujeżdżać nimi diabła.	F C d a
Anioły, żywioły...	
I tak się mociją, do dzisiaj wojują,	d C g C
I tak już trwa tysiące lat	d C d a
Trochę diabelski, trochę anielski,	d C a g
Taki zwyczajny, żeglarski świat.	F C d a

Anioły, żywioły...

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Akordy w refrenie w nawiasie – grane w powtórcie

Laska Jakuba, Jakuba laska.	<i>F C</i>
Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2)	<i>B F</i>

A w miasteczku, gdzie domy mają dachy spadziste,	<i>F C</i>
Czas wolno przez małe okna ciekł,	<i>B F</i>
Mieszkał Jakub – jak mówią – spokojne chłopisko,	<i>F C</i>
Niedaleko szumiał morza brzeg.	<i>B F</i>
Ale kiedyś po nocy nieprzespanej do rana	<i>F C</i>
Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi.	<i>B F</i>
Ślady po nim na brzegu długa fala zabrała,	<i>F C</i>
Teraz wiatrem tkane jego dni.	<i>B F</i>

Pokład pod stopą trzeszczy,	<i>B F</i>
Maszty połamie sztorm.	<i>C F</i>
Po co się włóczysz po świecie,	<i>B F</i>
Kiedy masz własny dom? (×2)	<i>C F (C B)</i>

Laska Jakuba, Jakuba laska.	<i>F C</i>
Laska Jakuba, Jakuba laska. (×2)	<i>B F</i>

A są porty, co mają kolorowe ulice,	<i>F C</i>
Na których wesoły, tłumny gwar.	<i>B F</i>
Chodził Jakub samotny, dziwiło go wszystko,	<i>F C</i>
Zamiast drzew tam kwitły gaje palm.	<i>B F</i>
Kiedy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz,	<i>F C</i>
Za rufą leciały sznury mew.	<i>B F</i>
Długo Jakub przy burcie na falochron spoglądał,	<i>F C</i>
Aż nie zniknął z oczu płaski brzeg.	<i>B F</i>

I posiwiał już Jakub, zieleń oczu spłowiała,	<i>F C</i>
Łaskawie go witał każdy port.	<i>B F</i>
Ale dalej na morze tęsknota go gnała,	<i>F C</i>
Nie pamięta, gdzie jest jego dom.	<i>B F</i>
Na pewno jeszcze pływa Jakub po morzach,	<i>F C</i>
Zardzewiał w kieszeni jego klucz.	<i>B F</i>
Dzisiaj drogi do domu odnaleźć nie może,	<i>F C</i>
Zabrał mu ją marynarski trud.	<i>B F</i>

Intro:

Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C Dsus2
Dsus2 Dsus2/H Dsus2/B Dsus2/C D

Łam, dam, dagadaj	<i>d G</i>
Łaga dam dam daga dam daj (×2)	<i>B C d</i>

Zaśpiewam wam balladę	<i>d G</i>
Którą przyniósł mi wiatr	<i>B C d</i>
Ocean ją wyrzucił	<i>d G</i>
Na brzeg z poszumem fal	<i>B C d</i>

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam	<i>F G B C d</i>
Niech znów naleją mi wina dzban	<i>F G B C d</i>
Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej	<i>F G B C d</i>
Niech zabrzmi dalszy ciąg ballady tej	<i>F G B C</i>

Jak kiedyś rudy wiking	<i>d G</i>
Kamratów zebrał swych	<i>B C d</i>
I długą łódź zbudował	<i>d G</i>
I pożeglował w dal	<i>B C d</i>

Płynęli w dal przed siebie	<i>d G</i>
Szukając przygód wciąż	<i>B C d</i>
Aż w końcu zapomnieli	<i>d G</i>
Gdzie ich rodzinny dom	<i>B C d</i>

Hej, ludzie, chodźcie tu...

Łam, dam, dagadaj... (×2)

A kiedy chcieli wrócić	<i>d G</i>
Do fiordów i do żon	<i>B C d</i>
Nie było już powrotu	<i>d G</i>
Najbliżej było dno:	<i>B C d</i>

I ty pamiętaj o tym	<i>d G</i>
Gdy zechcesz płynąć w dal	<i>B C d</i>
Najcięższe są powroty	<i>d G</i>
Z tych fal pieszczonych przez wiatr	<i>B C d</i>

Łam, dam, dagadaj... (×6)

15 *Ballada o Wszechżonie*

śl. Janusz Sikorski; muz. Janusz Sikorski;
wyk. Janusz Sikorski, Broken Fingers Band

Kapodaster: 1

Mówiłaś: „Za mą miłość coś mi daj,
Ja piorę Ci koszule i skarpety.”
I wtedy się poczułem, jakbym stał
Bez forsy w obcym luksusowym sklepie.
A trzeba było znowu w morze iść
Bałtyk jesienią całkiem nieźle gwiżdże.
Po wachcie napisałem długi list,
Sam jeszcze przecież nie wiem, czy go wysłę.

Na morzu zamieć, na morzu mgła,
Fale jak domy.
Na morzu całym tylko ja
Myślę o Tobie.

Podziela nas tysiące wacht
I przestwór wody.
Nie mogę zajrzeć w Twój ciepły świat,
Sól w oczach boli.

Wracałem stamtąd, gdzie zamarza rum
I gdzie nie jesteś pewien żadnej fali.
Mówiłaś: „Znowu nam się zepsuł stół.
Mógłbyś, cholera, wreszcie go naprawić.”
Wracałem stąd, gdzie słońce topi wosk,
A myśmy od malarii dygotali.
Mówiłaś: „Znowu mi zamknęli kiosk.
Po bułki muszę biegać znacznie dalej.”

Znowu nas dzieli złamany stół,
Nienaprawiony.
Tu moje pół, tam Twoje pół
Dwie życia strony.

Podziela nas tysiące wacht...

a
D7
a
D7
a
D7
a
D7

F C
d C
F C
F C

F C
d C
F C
D C

a
D7
a
D7
a
D7
a
D7

F C
d C
F C
F C

16 *Bałtyk szanta*

a cappella

śl. Bogdan Kuśka; muz. oryg. „Pull Down Below”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Pewnie Stary nie dasz wiary,
– *Wybieraj go!*
Jak pod Gdynią sztorm przywalił.
– *Wybieraj go!*

A-way, uwierz Stary,
– Wybieraj go!
Bałtyk szalał wtedy cały.
– Wybieraj go!

Coś Ci Stary powiem – słuchaj,
Mokro w gaciach, gdy tak dmucha.

Pewnie Stary śmiać się będziesz,
Śmierć się kryła chyba wszędzie.

Uwierz Stary, bo tak było,
Ster urwało, towar zmyło.

Żagle, Stary, nam zerwało,
Ledwo żeśmy wyszli cało.

Pewnie Stary nie dasz wiary,
Panny w porcie nas czekały.

Zwrotki standardowo śpiewane a cappella

Z Genui do Rzymu droga wiodła morzem. *a G a*
 W ładowni muszkiety, złoto oraz noże. *a G a*
 Trzystu nagich galerników *C G C G*
 rytmicznie w mozole
 Pracowało w pocie wiosłami na dole. *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa! *a G C G a*
 Kocha ciebie piekło, boją się niebios. *d C G a*
 (×2)

Mgła spowiła statek, gdy szło do świtania. *a G a*
 A więc nikt nie odkrył, *a G a*
 że ktoś ich dogania.
 Wystarczyła krótka chwila *C G C G*
 – mistrzowski abordaż,
 Wszystkich w pień wycięła *a G C a G a*
 ta piracka horda.

Barbarossa, Barbarossa... (×2)

Rudobrody rzuca rozkazy od steru: *a G a*
 „Wyrzucić za burtę martwych oficerów.” *a G a*
 Chrześcijanom w końcu dzisiaj *C G C G*
 utarliśmy nosa.
 Jutro świat się dowie kto to Barbarossa! *a G C a G a*

Barbarossa, Barbarossa... (×4)

Mam swoje miejsce przy barze, *C G C*
 W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat, *F C d 7 G*
 Lubię słuchać o czym się gwarzy, *C G a F*
 Lubię wiedzieć co gdzie i jak, *C G C*
 Czasem trafię na nową opowieść, *a e*
 Czasem wszystko co słyszę *F C G*
 już skądś jakbym znał
 Tylko słowa piwem podlane *C G a F*
 Całkiem nowych nabrały barw *C G C*

Kiedy słońce zachodzić zaczyna *F C*
 Jak co wieczór z tawerny słychać *F C d 7 G*
 znajomy gwar
 Tylko większe przechyły tylko *C G a F*
 silniejszy wiatr
 W opowieściach tych samych od lat *C G C*

Tamtym czterem przy stole na końcu *C G C*
 Obojętne, czy ktoś ich opowieść ich zna *F C d 7 G*
 Gdy się do nich niebacznie przysiądziesz *C G a F*
 Nie wypuszczą tak łatwo Cię z łap *C G C*
 Długowłose w kącie pod ścianą *a e*
 Dla niejednej dziewczyny straszny *F C G*
 przeżywał sztorm
 Dla tej rudej co w oczy mu patrzy tak *C G a F*
 Dzisiaj pewnie popłynie na Horn *C G C*

Są tu tacy, co wszystkich znają *C G C*
 Z każdym są po imieniu, czy chce tego *F C d 7 G*
 czy nie
 Dobrych rad mają zawsze bez liku *C G a F*
 I zamęczyć Cię mogą na śmierć *C G C*
 O tym jak kiedyś w morzu rzucało *a e*
 Opowiada tu każdy byle słuchaczy miał *F C G*
 A im więcej sobie wypije *C G a F*
 Tym częściej uderza szkwał *C G C*

Mam swoje miejsce przy barze *C G C*
 W tawernie gdzie szanty przygrywam od lat *F C d 7 G*
 I jak każdy kto tutaj przychodzi *C G a F*
 Swoją własną opowieść też mam *C G C*
 Znacie wszyscy mnie tu nie od wczoraj *a e*
 Ta historia to prawda, szczerza jak złoty ząb *F C G*
 Może czasem dla dobra narracji *C G a F*
 O dni kilka przedłużyć ten sztorm *C G C*

W portowych uliczkach miast *e h*
 Bez troskie nasze dni *a h*
 W klepsydrze mija czas *e h*
 Zostawił tylko mi *a h*
 Wyblakłe zdjęcia chwil *e h*
 Gdy byliśmy razem *a C D*

| Ja i ty *a h*
 | Ja i ty *a h*
 | Ja i ty... Gdy byliśmy razem *C D*

Wspomnieniem twoja twarz *e h*
 Zmysłowy taniec fal *a h*
 Wiatr porwał miłość mą *e h*
 Którą mogłem dać *a h*
 Magię każdej z chwil *e h*
 Gdy byliśmy razem *a C D*

| Ja i ty...

Przerywnik:

e h a / a h e (×2)

Żeglując, szczęścia port *e h*
 Znalazłem dziś, to wiem *a h*
 Serce mocniej bije, gdy *e h*
 Innej w oczy patrzę *a h*
 Nie miej żalu o to, że *e h*
 Nie ma nas na zawsze *a C D*

| Ja i ty...
 | ... Już nie ma nas

Na zawsze nie ma nas *e h a*
 Ooo ooo ooo... O-o-o *a h C h*
 Na zawsze nie ma nas *e h a*
 Ooo ooo ooo ooo... *a h C h*

Outro:

e h a C h (×3)

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam, *a e F C*
 Kieruję wzrok za okno, wysoko tam, *a e F G C*
 Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem, *E a D7 G*
 Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem. *a e F G C*

| I ona taka w tej białej sukience, *C G*
 | Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 | Chwyciłem mocno jej obie ręce *G C F*
 | Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech. *C D7 G*

| I cała w żaglach, jak w białej sukience, *C G*
 | Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. *C F C*
 | Chwyciłem mocno ster w obie ręce *G C F*
 | I żeglowałem zasluchany w fali śpiew. *C G C*

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal. *a e F C*
 Wciąż w łajbę się przemienia *a e F G C*
 dziewczęcy czar.
 Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu, *E a D7 G*
 Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu. *a e F G C*

| I ona taka w tej białej sukience...

| I cała w żaglach, jak w białej sukience...

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją. *a e F C*
 Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią? *a e F G C*
 Gdy pochylona, ostro do wiatru szła? *E a D7 G*
 Znowu się przeplatają obrazy dwa. *a e F G C*

| I ona taka w tej białej sukience...

| I cała w żaglach, jak w białej sukience...

21 *Biegnąca po falach* sł. Adrian Chmiel; muz. Adrian Chmiel; wyk. NAGLE

Zdobi ją złoto i czerń
Na śródlądziu zdobyła uznanie
Sławi ją wygląd rej
Gdy przecina chmury masztami

| Biegnie sama po falach
A wiatr chce by pobiegli razem
Raz widziana z oddali
Na zawsze zapadnie w pamięć

Wcześniej zaczyna swój dzień
Kolejny na jeziornym szlaku
Dumnie rozpostrze biel
By poniosła ją jak najdalej

| Biegnie sama...

A kiedy odetchnąć chce
W pobliżu portowych świateł
Słysząc już wokół gdzieś
Tawerniane śpiewy i wrzaski

| Biegnie sama...

Biegnie w złocie i czerni
Cała w okryciu bieli
Biegnie aż się nie ściemni
Przed nią już tylko błękit
(×2)

| Biegnie sama...

22 *Bitwa* sł. Lech Klupś; muz. Lech Klupś; wyk. Mechanicy Shanty

e G Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie *e D C a*
D e H Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. *e D G H7*
e G Potem szkwał wypchnął nas *e D C a*
D e H poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał, *e D G H7*
że fregaty śmierć nam niosą

G C
e G H Ciepła krew poleje się strugami, *G D e h*
G C Wygra ten, kto utrzyma ship. *C D e*
e G H W huku dział, ktoś przykryje się falami, *G D e h*
Jak da Bóg ocalimy bryg. *C D e*

e G
D e H Nagły huk w uszach grał i już atak trwał, *e D C a*
e G To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział. *e D G H7*
D e H Czarny dym spowił nas, *e D C a*
przyszedł śmierci czas,
Krzyk i lament mych kamratów, *e D G H7*
przerywany ogniem katów.

e G Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask, *e D C a*
D e H To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw. *e D G H7*
e G „Żagiel staw” krzyknął ktoś, *e D C a*
D e H znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, *e D G H7*
a fregatom w mordę wiało.

e Z fregat dwóch tylko ta pierwsza *e D C a*
G w pogoń szła,
D Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas. *e D G H7*
e H Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie, *e D C a*
Nie pomogło to psubratom, *e D G H7*
reszta z reji zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie, *e D C a*
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie. *e D G H7*
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się, *e D C a*
Że ich straszną śmierć pomścili *e D G H7*
bracia, którzy zwyciężyli.

Kapodaster: 3

W słoneczny, wietrzny dzień, *e*
 W mym mieście Lunenburg, *D e*
 W dwudziestym pierwszym roku zrodził się. *e a*
 Miał piękny ostry dziób, *D G*
 Solidny, mocny tors, *H7 e*
 A ochrzczono go po prostu: „Bluenose”. *a7 H7 e*

„Bluenose”, dzielne imię Twe, *C D G e*
 Zna Cię morze i ocean zna. *C D G H7*
 „Bluenose”, północnych szlaków król, *e D G e*
 Sława Twoja w ślad za Tobą szła. *a H7 e*

Tysiące przebył mil *e*
 W dwadzieścia długich lat *D e*
 Ten szkuner z oceanem za pan brat. *e a*
 Miał zawsze dosyć sił, *D G*
 Lecz jednak rafa cios *H7 e*
 Powalił go i zginął tak „Bluenose”. *a7 H7 e*

„Bluenose”, dzielne imię Twe, *C D G e*
 Znało morze i ocean znał! *C D G H7*
 „Bluenose” zasnął wiecznym snem *e D G e*
 Wśród zdradliwych karaibskich skał! *a H7 e*

Lecz, by w legendzie tej *e*
 Zachować żywą treść, *D e*
 To, gdy z pochylni kiedyś szkuner zszedł, *e a*
 Zaszemrał gapiów tłum – *D G*
 Usłyszeli wiatru głos: *H7 e*
 – Popatrzcie, to po prostu „Bluenose”! *a7 H7 e*

„Bluenose”, znów poniesiesz nas! *C D G e*
 Zna Cię morze i ocean zna! *C D G H7*
 „Bluenose”, będziesz królem znów! *e D G e*
 Dobry wiatr Twym żaglom życie da! (×2) *a H7 e*

Wołali na nią: „Julka, *C C7 F7 D7*
 hej, chodź tu, Piegowata!”
 Za szklankę wina i za chleba kęs *C C7 F7 D7*
 Rozdawała miłość *C C7 F7 D7*
 morskim obieżyświatom.
 Taką ją poznałem, taką pokochałem, *C F C7 F7*
 W portowej knajpie „Thusty Śledź”. *C C7 G7 C*

A kiedy znów przybyłem tam *C C7 F7 D7*
 po kilku latach,
 Żeby szklanką rumu obmyć z siebie sól *C C7 F7 D7*
 Morskiej podróży dookoła świata, *C C7 F7 D7*
 Julki nie było w barze, *C F C7 F7*
 już tylko obce twarze,
 W portowej knajpie „Thusty Śledź”. *C C7 G7 C*

Gdzie jesteś dzisiaj Julka, *C C7 F7 D7*
 gdzie jesteś Piegowata?
 Sam piję wino i siedzę sam jak pies. *C C7 F7 D7*
 Gnałem do ciebie spoza krańców świata, *C C7 F7 D7*
 A ciebie nie ma w barze, *C F C7 F7*
 dziś tylko obce twarze,
 W portowej knajpie „Thusty Śledź”. *C C7 G7 C*

Grzeszyłaś kiedyś, Julka, *C C7 F7 D7*
 z całą flotą świata.
 Nie mam Ci za złe, *C C7 F7 D7*
 bo grzeszy nawet Bóg,
 Lecz kiedy tu byłaś, było po co wracać, *C C7 F7 D7*
 Spod wściekłych bryzgów piany, *C F C7 F7*
 gdzieś z paszczy złej otchłani,
 Poprzez wyboje morskich dróg. *C C7 G7 C*

Wołali na nią: „Julka, *C C7 F7 D7*
 hej, chodź tu Piegowata!”
 Za szklankę wina i za żarcia kęs *C C7 F7 D7*
 Grzała drobnym ciałem *C C7 F7 D7*
 morskich obieżyświatów,
 Lecz już jej nie ma w barze, *C F C7 F7*
 dziś tylko obce twarze,
 W portowej knajpie „Thusty Śledź”. *C C7 G7 C*

Do ładowni w dół go i po trapach równo,
Noś bracie banany, choć ręce puchną,
I własnymi dłońmi noś je do ładowni.
W ładowni banany muszą dziś być!

Gdy do portu statek wszedł powiedziałem:
„Znów robota jest i bananów stos do ładowni trafić ma”.
Noc zabawy kończy się i roboty nadszedł dzień,
Bo banany do ładowni czas znieść.

Do ładowni w dół go...

Już od rana słońca skwar
nasze ciała żarem znów wypala,
A bosmana bat nasze plecy ciągle tnie,
Na ramionach cały dzień nosić musisz wielki ciężar,
Bo banany do ładowni czas znieść.

Do ładowni w dół go...

Na trapie bosman z batem stoi,
I na lenistwo nie pozwoli,
Ładownie statku już czekają.
Banany, banany, banany,
Banany, banany, banany
Noś!

Do ładowni w dół go...

W nawiasie akord A7 grany między powtórkami

Na pokładzie od rana *a*
 Ciągłe słycać bosmana, *a*
 Bez potrzeby cholernie się drze. *G a*
 Choćbyś ręce poranił, *d*
 Bosman zawsze Cię zgani *a*
 I powiada – „Zrobione jest źle!” (×2) *E a (A7)*

„Jeszcze raz czyścić działo, *a*
 Cóż wam chłopcy się stało? *a*
 Jak do żarcia, to każdy się rwie. *G a*
 To nie balia, nie niecka, *d*
 Trzeba wiedzieć od dziecka, *a*
 Że to okręt wojenny R.P.” (×2) *E a (A7)*

Ale czasem się zdarzy, *a*
 Że się bosman rozmarzy – *a*
 Każdy bosman uczucie to zna. *G a*
 Gdy go wtedy poprosisz, *d*
 Swą harmonię przynosi, *a*
 Siada w kącie na rufie i gra. (×2) *E a (A7)*

Opowiada o morzach, *a*
 O bezkresnych przestworzach *a*
 I o walkach, co przeżył on sam. *G a*
 O dziewczętach z Bombaju, *d*
 Co namiętnie kochają *a*
 I całują tak mocno do krwi. (×2) *E a (A7)*

A gdy spytasz go tylko, *a*
 O czym marzył przed chwilką, *a*
 Czemu nagle pojaśniał mu wzrok? *G a*
 Mówi: „W Gdyni, w Orłowie, *d*
 Będę chodził na głowie, *a*
 Tak mi przypadł do serca ten port.” (×2) *E a (A7)*

Bosman skończył, wiatr ścicha, *a*
 Aż tu nagle, u licha! *a*
 Pojaśniało coś nagle we mgle. *G a*
 Poznał bosman, jak cała *d*
 Polska w blaskach wstawała, *a*
 Na pokładzie okrętu R.P. (×2) *E a (A7)*

I ja też majtkiem byłem, *a*
 Tak jak wy pokład myłem. *a*
 Wiem, że praca niełatwa to, nie. *G a*
 Aby zostać bosmanem, *d*
 Tak jak ja nim zostałem, *a*
 Trza się chłopie namęczyć, że hej! (×2) *E a (A7)*

27

Bramy Dublina

sł. Sławomir Klupś; muz. trad.;
wyk. Mechanicy Shanty, Atlantyda

Chciałbym ptakiem być – *a F C G*
 pewien starzec mi rzekł –
 I polecieć daleko tam, *a e*
 Gdzie przed laty stał rodzinny mój dom, *a F C G*
 Gdym opuszczał me Dublin Town. *a G a*

Młody byłem tak, pełen wiary, że świat *a F C G*
 Czeką na to by odkryć go. *a e*
 Opuściłem dom, porwał mnie życia prąd, *a F C G*
 Związał z morzem historię mą. *a G a*

Ten stary port, wąskich ulic gwar, *C G*
 Wciąż wspominam jak starą pieśń, *a e*
 Która niesie mnie poprzez noce i dnie *a F C G*
 Do otwartych Dublina bram. *a G a*

W małym porcie, gdzie zacumował nasz ship, *a F C G*
 Zobaczyłem ją z koszem róż. *a e*
 Włosy niby len rozczesywał jej wiatr, *a F C G*
 Błękit oczu roztopił lód. *a G a*

Chciałem poznać ją, rzucić świat jej do stóp, *a F C G*
 Lecz odwagi zabrakło mi. *a e*
 Dzisiaj wiem – to błąd, *a F C G*
 trzeba szczęście swe brać,
 Kiedy stuka do Twoich drzwi. *a G a*

| Ten stary port...

W dół od rzeki, poprzez London Street, e D G D
 Psów królewskich zwarty oddział szedł. e D e
 Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi G D e
 Marynarzy floty wojennej. e D e

A że byłem wtedy silny chłop, e D G D
 W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok. e D e
 W kajdanach z bramy wywlekli mnie – G D e
 Marynarza floty wojennej. e D e

Jak o prawa upominać się e D G D
 Na gretingu nauczyli mnie. e D e
 Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet G D e
 Marynarza floty wojennej. e D e

Nikt nie zliczy ile krwi i łez e D G D
 Wsiąkło w pokład nim się zaczął rejs, e D e
 Dla chwały twej, słodki kraju mój, G D e
 Marynarzy floty wojennej. e D e

Hen, za rufą miły został dom, e D G D
 Jesteś tylko parą silnych rąk. e D e
 Dowódca tu twoim bogiem jest G D e
 Marynarzu floty wojennej. e D e

Na początek wziąłem trzysta plag, e D G D
 Bom dochodzić chciał swoich słusznych praw. e D e
 Dowódca tu Twoim królem jest G D e
 Marynarzu floty wojennej! e D e

Tylko Bóg policzy, ile skarg e D G D
 Usłyszały te ambrazury dział, e D e
 Jak wiele w pokład tu wsiąkło łez G D e
 Marynarzy floty wojennej. e D e

Bat bosmana wciąż plecy zgięte tnie, e D G D
 Gdy przy linach wraz mozolimy się. e D e
 Dla chwały twej słodki kraju mój – G D e
 Marynarze floty wojennej. e D e

Gdy łapaczy szyk formuje się, e D G D
 W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie. e D e
 Kto stanie na mojej drodze dziś – G D e
 Łup stanowi floty wojennej! e D e

Brian Boru *d*
 Brian Boru *B*
 Brian Boru *C*
 Ooo ooo *a*
 Brian Boru *d*
 Brian Boru *B*
 Aaa aaa *g a*
 Aaa (×2) *d*

Ból, pożoga i płacz *d*
 Pola pokrywa cień *B*
 Spustoszony nasz kraj *C*
 Walki nadchodzi dzień *a*
 Chwycić broń, wielki czas *d*
 Wroga zetrzeć na pył *B*
 Zemsta rozpali nas *g a*
 Doda sił *d*

Bogowie do boju powiodą nas *d B*
 Brian Boru ty nam dziś siłę dasz *C a*
 Ze szczękiem oręża obudzi się kraj *d B*
 Brian Boru odwagę nam daj (×2) *g a d*

Wznoszę przed wami miecz *d*
 Ja, wasz król, Brian Boru *B*
 Koń do boju się rwie *C*
 Posłuchajcie mych słów *a*
 Stańcie przy boku mym *d*
 Gdy uniesie się mgła *B*
 Gdy róg do walki *g a*
 Zawoła was *d*

Bogowie do boju...

Nie damy naszej krwi i dusz *B C*
 Wikingom hańba i śmierć *B g a d*
 Spalimy drzewo Thora *B C*
 Bogom oddamy cześć *B g a d*

Kiedy opadnie pył *d*
 Pamiętajmy że był *B*
 W boju zginął nasz król *C*
 Wielki wódz, Brian Boru *a*
 On odwagę nam dał *d*
 Byśmy twardsi od skał *B*
 Wolność wydarli *g a*
 Na tysiąc lat *d*

Bogowie do boju...

Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się, *G h*
 W liściach drzew znalazły schronienie swe. *C e*
 Mam wrażenie, że przyroda *G D*
 już zamarła w cichym śnie,
 Lecz nie dla mnie wolne chwile, *e D e D*
 praca czeka mnie.

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg, *G h*
 Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe. *C e*
 Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym, *G D*
 Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, *e D e D*
 czy zostaną mi sny?

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się, *G h*
 Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się. *C e*
 Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me, *G D*
 A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie. *e D e D*

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie – *G h*
 To kapitan nas woła, więc stawilem się. *C e*
 Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs, *G D*
 Powrócimy do swych rodzin, *e D e D*
 znów spotkamy się.

A stary Thunder Jim, bo tak go nazywali
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Bykiem spojrział na mnie i jak mi nie przywali
– *Burza niech to wszystko szlag*

Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Wey-hey, bo burza na nas wali
Rwijmy stąd bo burza na nas wali
Burza niech to wszystko szlag

A wyszło tak bo wzrok mój spoczął na dziewczynie
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Pięknej niczym jacht, który w bryzgach piany płynie
– *Burza niech to wszystko szlag*

I sama przysła do mnie, no musiał Jim się zdziwić
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Jej aksamitny głos: „Czy mogę się posilić?”
– *Burza niech to wszystko szlag*

A teraz siedzę sam i tulę się do ściany
– *Wey-hey, bo burza na nas wali*
Coś mówi mi że dzień ten nie był zbyt udany
– *Burza niech to wszystko szlag*

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Wybierz liny z całych sił *a*
– *Czarne niebo już nad nami* *C e*
Już się ręce rwą do lin *a*
– *Wreszcie wanty zaśpiewały* *F G a*

Gdy nad nami chmury gnają *a (C e)*
Zaraz w linach nam zagrają *a (F G a)*

I uderzył wielki szkwał *a*
– *Czarne niebo już nad nami* *e G*
Białej piany nabrał jacht *a G F e*
– *Wreszcie wanty zaśpiewały* *F G a*
a G F e
F G a

Złap za reling trzymaj się *a (C e)*
Popłyniemy byle gdzie *a (F G a)*

Wicher ciska wielkie fale *a (C e)*
Ścina z ich wierzchołków pianę *a (F G a)*

I uderzył wielki szkwał...

Niczym góra wielka grzywa *a (C e)*
W morza toń nam żagiel zmywa *a (F G a)*

Gdy za nami chmury gnają *a (C e)*
W takielunku niech zagrają *a (F G a)*

I uderzył wielki szkwał...

I uderzył wielki szkwał *a*
– *Czarne niebo na nas zwałił* *e G*
Wody nabrał stary jacht *a G F e*
– *Do snu fale nam zagrały* *F G a*
a G F e
F G a

I uderzył wielki szkwał... (×2)

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej *a7 D G*
 Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej *a7 D G*

W nocy na przystanku wsiadam *a7 D*
 W tłumie zapomnianych dłoni. *G D e*
 Razem z deszczem na mnie spada *a7 D*
 Sen wyśniony, wymarzony... *G G7*

Znowu wieczór, powrót z pracy, *a7 D*
 W szybie cień zmęczonej twarzy *G D e*
 I latarni światła spacer *a7 D*
 Chcę inaczej żyć... Inaczej. *a7 G*

Móc nie słuchać cudzych rad, *G*
 Byle w uszach szeptał wiatr... *a7*
 Z wędrującą falą gnać, *h7 a7*
 Byle dalej... *G*

Nie żegnając starych dróg, *G*
 W żaglach sen odnaleźć mógł *a7*
 Aż po brzegu zawołanie: *h7 a7*
 Byle dalej... *G*

Byle dalej, dalej, dalej, dalej i dalej (×2) *a7 D G*

Zakołysał się autobus, *a7 D*
 Na pustkowiu drzwi otwarte. *G D e*
 Może złapię w kroplach deszczu, *a7 D*
 Chwyć prawdę, że odnajdę... *G G7*

W nocy sny wzburzone biją *a7 D*
 W odchodzących burty kutrów, *G D e*
 Ku wzburzonym pędząc wichrom. *a7 D*
 Może minie czas mych smutków? *a7 G*

Móc nie słuchać cudzych rad...

Byle dalej i dalej... (×2)

Kapodaster: 2

Tak bardzo tęsknię za Carrickfergus, *a D7 G G/Fis e*
 za jedną nocą tam, w Ballygrant. *a D7 G*
 Najgłębsze morze *a D7 G G/Fis e*
 przepłynąć chciałem,
 By ciebie, miła, móc ujrzeć tam. *a D7 G*

Oceanu fal nie pokonam sam jeden, *G G/Fis e D*
 Trzeba mi skrzydeł, *e C D D/C h7*
 bym frunąć mógł.
 Może mnie weźmie przyjazny żeglarz, *a D7 G G/Fis e*
 Żebym mógł zgasnąć u twoich stóp. *a D7 G*

Smutek starości wspomnieniem żyje *a D7 G G/Fis e*
 Tego, co zniszczył już czasu bieg. *a D7 G*
 Gdzie moi bracia, gdzie przyjaciele, *a D7 G G/Fis e*
 Znikli jak ginie wiosenny śnieg. *a D7 G*

Trawa miękka jest, puste moje łóżce, *G G/Fis e D*
 Wieczna wędrówka pisana mi – *e C D D/C h7*
 Ach, być tam znowu, *a D7 G G/Fis e*
 przeklęte morze!
 Tam, w Carrickfergus *a D7 G*
 skończyć swe dni.

Lecz gdzieś w Kilkenny *a D7 G G/Fis e*
 na zimnym głazie
 Jak czarny diament lśni imię twe. *a D7 G*
 Ty już nie czekasz na moją miłość... *a D7 G G/Fis e*
 Dajcie mi wina, gaśnie mój śpiew. *a D7 G*

Chociaż piłem dziś i pijanym *G G/Fis e D*
 być muszę,
 Z miasta do miasta tulając się... *e C D D/C h7*
 Dziś diabeł przyjdzie po moją duszę, *a D7 G G/Fis e*
 Chodźcie wy, młodzi, *a D7 G*
 pochować mnie.
 (×2)

Czym tawerna jest bez piwa A A
 Bez latarni stara dziwa A A
 Erotoman bez fujarki E E
 Tym jest port bez pogłębiarki E E E7

Czym żeglarska brać bez szanty A A7
 Czym porządny maszt bez wanty D D
 Mleczna krowa bez dojarki E E
 Tym jest port bez pogłębiarki E7 A

Mamy bardzo silne barki A A
 My chłopaki z pogłębiarki A A
 Chce nas ruszyć jakiś, chłopie E E
 To się wkopie E7

My pijemy tanie wina A A7
 Niech nikt z nami nie zaczyna D D
 Wkurzyć kogoś w naszym fachu E E
 To do piachu E7 A

| Czym tawerna jest bez piwa...

Można w hałdzie znaleźć minę A A
 Lub pancernik Kriegsmarine A A
 Odkryć worek z martwym gachem E E
 Między piachem E7

Można złowić przy przystani A A7
 Niezłą rybę ciut na bani D D
 Fioletowy kolor ryła E E
 Znaczy że to ryba piła E7 A

| Czym tawerna jest bez piwa...

Raz na pokład nasz dotarła A A
 Cud syrenka w trakcie tarła A A
 I jak się na kuka rzuci E E
 Pełna chuci E7

Mówi najgorętszym tonem A A7
 Zostań kuku mym trytonem D D
 Ten zwał do środka krypy E E
 Gubiąc slipy E7 A

| Czym tawerna jest bez piwa...

Razem chłopcy razem w grdyki A A
 My stawiamy browar w szyki A A
 Lecz gdy zadrwisz z pogłębiary E E
 Szykuj bary E7

Wypij razem z nami brachu A A7
 Jutro znów robota w piachu D D
 Nie krzykniecie „zdrowie krypy!” E E
 Będą stypy E7 A

| Czym tawerna jest bez piwa...

A bosman dał nam cynk
Wiać będzie fordewind
Rozbują białe żagle wyposzczone
Do lądu setki mil
W powietrzu ciągle sztil
Gdzie wiatr, gdzie ten wiatr
Co bosman go obiecał

Hura, hura gdy wiatr nas gna
Hurej, hurej coraz bliżej
Hura, hura chłopcy na maszt
Hurej, hurej chłopcy do rej
Hej, chłopcy do rej

A pierwszy krzyknął hej
Chłopaki grać do rej
Już buja białe żagle wyposzczone
Po wodzie sunie szkwał
I szarpie szczyty fal
To raj, to jest raj
Co bosman go obiecał

Hura, hura...

Wtem bosman krzyknął won
Na reje idzie sztorm
Rozpruje białe żagle wyposzczone
I znów na górę żwawo
Tam dmucha lewo, prawo
Nie tak, to nie tak
Bosman obiecywał

Hura, hura...

Ktoś w górze krzyknął w dal
Ech ten cholerny fach
I strach czy zobaczę jeszcze żonę
Ucichła pracy pieśń
Już pora na dół zejść
Czy spadł, czy ktoś spadł
Na koniec swego życia

Hura, hura...

<i>g F g</i>	Już nad Hornem zapada noc,	<i>d C d</i>
<i>F g</i>	Wiatr na żaglach położył się,	<i>d C F</i>
<i>B g F g</i>	A tam jeszcze korsarze na Botany Bay	<i>B C d C d</i>
<i>g F g</i>	Upychają zdobycze swe. (×2)	<i>d C d</i>
<i>F g</i>		
<i>d</i>	Jolly Roger na maszcie już śpi,	<i>d C d</i>
<i>d</i>	Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić,	<i>d C F</i>
	A korsarze znużeni na Botany Bay	<i>B C d C d</i>
<i>F g</i>	Za zwycięstwo dziś będą swe pić. (×2)	<i>d C d</i>
<i>F g</i>		
<i>F g</i>	Śniady Clark puchar wznosi do ust:	<i>d C d</i>
<i>F g</i>	„Bracia, toast: Niech idzie na dno!”	<i>d C F</i>
<i>B F g</i>	Tylko Johny nie pije, bo kilka mil stąd	<i>B C d C d</i>
	Otuliło złe morze go. (×2)	<i>d C d</i>
<i>g F g</i>		
<i>F g</i>	Nie podnosi kielicha do ust,	<i>d C d</i>
<i>B g F g</i>	Zawsze on tu najgłośniej się śmiał.	<i>d C F</i>
<i>g F g</i>	Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go,	<i>B C d C d</i>
<i>F g</i>	Już nie będzie za szoty się brał. (×2)	<i>d C d</i>
<i>d</i>		
<i>d</i>		
	W starym porcie zapłacze Margot,	<i>d C d</i>
	Jej kochany nie wróci już.	<i>d C F</i>
	Za dezercję do panny na kei w Brisbane	<i>B C d C d</i>
	Oddać musiał swą głowę pod nóż. (×2)	<i>d C d</i>
<i>g F g</i>		
<i>F g</i>		
<i>B g F g</i>	Tak niewielu zostało dziś ich,	<i>d C d</i>
<i>g F g</i>	Resztę zabrał Neptun pod dach.	<i>d C F</i>
<i>F g</i>	Choć na ustach wciąż uśmiech,	<i>B C d C d</i>
<i>d</i>	to w sercach łód,	
<i>d</i>	W kuflu miesza się rum i strach. (×2)	<i>d C d</i>
	To ostatni chyba już rejs,	<i>d C d</i>
	Cios sztyletem lub kula w pierś.	<i>d C F</i>
<i>g F g</i>	Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich,	<i>B C d C d</i>
<i>F g</i>	Wszystkich chłopców z Botany Bay. (×2)	<i>d C d</i>
<i>B g F g</i>		
<i>g F g</i>	Już nad Hornem zapada noc,	<i>d C d</i>
<i>F g</i>	Wiatr na żaglach położył się,	<i>d C F</i>
<i>d</i>	A tam jeszcze korsarze na Botany Bay	<i>B C d C d</i>
<i>d</i>	Upychają zdobycze swe. (×2)	<i>d C d</i>

Teraz możemy gnać nawet na Horn.

– *Way-hey, razem go!*

Ubrania i buty w lombardzie są.

– *Razem chłopaki! Razem pchajmy go!*

Chwyć za handszpak i pchaj go!

Way-hey, razem go!

Kotwica na dek, cumy zdjęte są.

Chłopaki! Razem pchajmy go!

Liverpool został za rufą nam,

Wesołe panienki żegnały nas tam.

O, żegnaj Sally i żegnaj Sue,

Na pewno kiedyś wrócimy tu znów.

I do kabestanu, i równo pchać!

Z Nord-Westu zaczyna nam nieźle wiać.

I jeszcze pięćdziesiąt razy, hej!

Niedługo w zatoce znajdziemy się.

Hej, zwawiej się ruszać i równo pchać!

Łapy z kieszeni, nie ma czego się bać.

Hej, łapserdaki! Pchać ile sił!

Jak mocniej pokręcisz, to rdza zejdzie w mig.

Jeszcze wam bosman nieźle da w kość.

– *Way-hey, razem go!*

Ostatnia runda i będzie: „Dość!”... Razem!

– *Chłopaki! Razem pchajmy go...!*

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Ciągnij... Ciągnij...

Ciągnij. (*wspólnie 4 wers*)

Ciągnij, chociaż mokre plecy.

Ciągnij, rany wiatr uleczy.

Ciągnij, chociaż przestać pragniesz.

Ciągnij bracie, aż nie padniesz.

Wczoraj jeszcze byłeś w domu,

Press-gang w nocy tak Ci pomógł.

Dzisiaj słyszysz wrzask bosmana,

Ciągnij liny już od rana.

Co dzień leci worek w morze,

Co dzień jest Ci coraz gorzej.

Przetrwasz, albo zdechniesz w zęzie,

Musisz ciągnąć, jakoś będzie.

Bosman kazał drzeć tve plecy.

Cieknie ciepła krew na greting.

Mogłeś pięści w kieszeń schować,

Lepiej ciągnąć, niż żałować.

W końcu schodzisz dziś po trapie,

Bosman Cię zaczepił w pubie.

Kiepsko skończysz bohaterze,

Będziesz ciągnął na galerze.

Nożem ciąłś jego trzewia,

Poszedł za ten rejs do nieba.

Jego duch Cię w końcu zgubił,

Ciągniesz wiosło, tak jak mówił.

Ciągnij go Joe (Czarna chmura)

bazowo a cappella

śł. Marek Szurawski; muz. oryg. „Haul Away Joe”;
wyk. Stare Dzwony

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Hej, Stary, spójrz –	<i>a e d e</i>
czarna chmura rośnie w dali.	
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	<i>a G E7 a</i>
Czy widzisz ją, ta czarna chmura na nas wali.	<i>a e d e</i>
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!	<i>a G E7 a</i>
A kiedy byłem mały brzdąc,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
wuj brał mnie na kolana,	
I płacząc rzewnie whisky pił,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
pił ze mną aż do rana.	
„Posłuchaj synu” – mówił mi –	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
„byś kiedyś nie żałował:	
Wujowi twemu, straszna rzecz,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
odpadło, bo (go) nie używał.”	
By nie powtórzyć błędu,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
wcześniej się wziąłem za kobiety,	
Poznałem pierwszy miodu smak	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
z dziewczyną z London City.	
A potem była spanish girl,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
była gruba i leniwa,	
Ukradła całą forszę i uciekła,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
głupia baba!	
Jankeska jedna rzekła mi:	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
„Chodź ze mną, nie bądź głupi!”	
Przez dwa tygodnie, mówię wam,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
ogłądała tylko sufit.	
No... i tak to szło,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
a teraz w Gdyni Lolę mam;	
Lola to skra, to łza, to cudo,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
mówię wam.	
I nózia, buzia, rąsia, włos,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
i biuścik, i to, co lubię...	
Ciąg, Brachu, ciągnij go,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
bo jak lubię to podlubie!	
Czarna, czy biała, czy kolorowa,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz,	<i>a e d e (a G E7 a)</i>
bo Lola dziewczucha zdrowa.	

Ciechocinek na kotwicy

śł. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;

wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska, Stare Dzwony

Kapodaster: 2

Intro:

E E9 E7 A A7 A / E E9 E7 A (×2)

Ja tak naprawdę to nie lubię pływać szybko	<i>A E7 A</i>
Wspomniałem o tym w jednej kiedyś już	<i>fis H7 E7</i>
piosence	
I nie uganiam się za szczerozłotą rybką	<i>h</i>
Akwarium miałem, ryb hodowlą ja się męczę	<i>E7 A</i>
A zatem jeśli nawet tylko z racji wieku	<i>A E7 A</i>
Los instruktora rolę dziarsko nam wytoczył	<i>fis H7 E7</i>
To ty się patrz notatki rób młody człowieku	<i>h</i>
Dzwony pokażą jak się stoi na kotwicy	<i>D E7 A</i>
Gdy skwar jak stek rozgrzeje dek,	<i>E7 A</i>
reje niech dadzą cienia krzyne	
Gałaj kartonik już otwiera,	<i>E7 A</i>
robimy Ciechocinek	
I stroją się gitary i koncertina ćwiczy	<i>E7 A fis</i>
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy	<i>h E7 A fis</i>
Już płasza sobie Ciechocinek na kotwicy	<i>h E7 A</i>
(×2)	
Kołał mi kazał dziś żeglować za horyzont	<i>A E7 A</i>
Bym sprawdził jakie tam czekają na nas	<i>fis H7 E7</i>
cuda	
A mnie w hamaku tokaj swą otula bryzą	<i>h</i>
Kołał dziś wypłynąć chyba się nie uda	<i>E7 A</i>
I w żeglowaniu pójde jeden szczebel w górę	<i>A E7 A</i>
Wybaczenie proszę wiem że zabrzmi to	<i>fis H7 E7</i>
nieskromnie	
Bo zapałszy w piękna ozonową dziurę	<i>h</i>
Ja tu poczekam niech horyzont	<i>D E7 A</i>
płynie do mnie	
Gdy skwar jak stek rozgrzeje dek...	

42 Co się zdarzyło jeden raz

śł. Bogusław Choiński, Marek Dagnan;
muz. trad. „Can't You Dance the Polka?”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Mechanicy Shanty

Co się zdarzyło jeden raz, C F
Nie uwierzycie mi, G C
Gdym wdepnął sobie w piękny czas C F
Na New-Yorską Chatham Street. G C

| Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Dziewuszka grzeczna vis-à-vis C F
Obrała kurs na wprost: G C
„Tuż-tuż na Bleeker mieszkam Street.” C F
– Więc się zabrałem z nią. G C

| Ciągnij pomalutku...

„Kielicha” – rzekła – „znajdziesz tam, C F
Przekąskę, to i sio.” G C
Mamusia nas witała w drzwiach, C F
Siostrzyczek cały rząd. G C

| Ciągnij pomalutku...

Do wierzchu nalewano w szkło C F
I pito aż po dno, G C
Aż zaczął kręcić się, jak bąk, C F
Mój globus w miejscu, O! G C

| Ciągnij pomalutku...

Przyjaciółczkę wzrusza, to że C F
Przypominam jej G C
Braciszka, co w Szanghaju jest C F
Za nie wiadomo co. G C

| Ciągnij pomalutku...

Przejrzałem nagle, oczy trąć C F
– Królową Boże chroń! G C
Ten goły facet w łóżku jest C F
Bez wątpliwości mną! G C

| Ciągnij pomalutku...

Pustynną iście zionie w krąg C F
Golizną każdy kąt, G C
A bez bielizny, forsy ktoś jest C F
Bez wątpienia mną. G C

| Ciągnij pomalutku...

To, w czym do portu szedłem, C F
Dość wytworną miało woń: G C
Po mączce rybnej wór, ahój! C F
Jak ułał na Cape Horn! G C

Wolniej:

Wszyscy pomalutku, C F
Ciągną do skutku, G C

Szybciej:

Jak te New York Girls, C F
Co nie tańczą- G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą polki! G C

Ciągnij pomalutku, C F
Aż do skutku, G C
Jak te New York girls, C F
Co nie tańczą Breakdance! G C

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,
Rwać bawełnę cały dzień,
Ale noszę cukier do ładowni w dół,
W dół... i w dół... i w dół...

Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.
Dalej, wej-ho! W dół i w dół!
Noszę cukier do ładowni w dół.

A „J.M. White”, to wierzcie mi,
– *Wej hej, wierzcie mi!*
Na Orleans Line to najlepszy ship.
– *Cukier do ładowni w dół.*

Nieprędko zobaczysz taki drugi jacht,
– *Wej hej, drugi jacht!*
Co sam dałby radę nowej „J.M. White”,
– *Cukier do ładowni w dół.*

Na deku Stary zawsze sam,
– *Wej hej, zawsze sam!*
To najtwardszy z ludzi, jakich znam,
– *Cukier do ładowni w dół.*

O, jak chciałbym być tam w Mobile Bay,
– *Wej hej, w Mobile Bay!*
Ale noszę cukier do ładowni w dół,
– *Cukier do ładowni w dół.*

Kiedy szliśmy do Australii *e D e*
Była ciemna głucha noc *e D e*
Krzyż południa znaczył drogę *G D*
Nagle ciszę przeszył głos *C H7 e*

Hej do żagli chłopcy wraz *e D e*
Hej tam ster lewo na burt *e D e*
Widmo śmierci bliskie było *G D*
Lecz łaskawy był nam Bóg *C H7 e*

Tam na kursie coś się czerni *e D e*
Sterczą z morza ostre kły *e D e*
Stary pobladł gdy to ujrzał *G D*
Lecz nie stracił zimnej krwi *C H7 e*

Każdy spręzał się jak mógł *e D e*
I choć handszpak spływał krwią *e D e*
Nikt z nas siły nie żałował *G D*
Okręt wolno robił zwrot *C H7 e*

Jeszcze tylko kilka chwil *e D e*
Jeszcze tylko rumby trzy *e D e*
Jak od rufy nie powieje *G D*
Ominiemy rafy kły *C H7 e*

Okręt wrócił na swój kurs *e D e*
Rafy cień za rufą znikł *e D e*
Wszyscy chłopcy legli w kojach *G D*
Ale zasnąć nie mógł nikt *C H7 e*

Dzisiaj grozę tamtych chwil *e D e*
Czasem widzę w moim śnie *e D e*
I dziękuję za to Panu *G D*
Że nie zległem gdzieś na dnie *C H7 e*

Czarnobrody nasz Kapitan był *d C d*
 A zwał się Edward Teach *B C d*
 W 16-tym roku do nas przyszedł, by *d C d*
 Z diabłem i z nami pić *B C d*

Potężna postać, dziki wzrok *d C d*
 Hiszpanom śmiał się w twarz *B C d*
 Rabował statki. Nim minął rok *d C d*
 Dziesiąty przy był już nasz *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był *d C d*
 Mówiono, że z diabłem ma pakt *B C d*
 Gdy w warkocz zaplatał brodę swą *d C d*
 Drżał przed nim cały świat *B C d*

Zaprażył zrobić na statku piekło *d C d*
 Pod pokład spędził nas *B C d*
 W trującym dymie prochu i siarki *d C d*
 Wytrzymał najdłużej z nas *B C d*

Na Karaibach z nami był *d C d*
 Marynarz – nie znał go nikt *B C d*
 Nie gadał z nami, ze Starym pił *d C d*
 Mówiono, że to sam Zły *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był...

Spotswood ogłosił nagrodę za nasz bryg *d C d*
 Złoto za naszą śmierć *B C d*
 Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt *d C d*
 Kto Teacha pragnął mieć *B C d*

Zadano mu dwadzieścia ran *d C d*
 Na pokład ciężko padł *B C d*
 Dziś odwróconą losu kartę *d C d*
 W piekle z Czartami gra *B C d*

Bo Kapitan nasz szalony był...

Ze Świnoujścia do Walvis Bay *g*
 Droga nie była krótka, *g*
 A po dwóch dobach, albo mniej, *g*
 Już się skończyła wódka. *g*
 „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak *g*
 I z miejsca rzekł – „Dwa piki”, *g*
 A ochmistrz w „telewizor” wlał *g*
 Nie byle jakie siki. *D7 g*

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, *G C*
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. *D7 G*
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas. *G7 C*
 „...Czwarta ręka, Króla bije As...” *D7 G*

A w karcie tylko jeden As *g*
 I nic poza tym nie ma, *g*
 Ale nie powiem przecie – „Pas”, *g*
 Może zagrają szlema? *g*
 „Kontra” – mu rzekłem, taki bluff, *g*
 By nieco spuścił z tonu, *g*
 A Fred mu na to – „Cztery treffi!” *g*
 Przywalił bez pardonu. *D7 g*

A „mój” w dwa palce obtarł nos, *g*
 To znaczy: nie ma nic... *g*
 I wtedy Flak, podnosząc głos, *g*
 Powiedział – „Cztery pik!” *g*
 I kiedy jeszcze cztery Króle *g*
 Pokazał mu jak trza, *g*
 To Fred, z renonsem – „Siedem pik” – *g*
 Powiedział – „Niech gra Flak!” *D7 g*

A ja mu – „Kontra”, on mi – „Re”, *g*
 Ja czuję pelen luz, *g*
 Bo widzę w moich kartach, że *g*
 Jest atutowy tuz. *g*
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred *g*
 Wyłożył mu na blat, *g*
 To każdy mógł zobaczyć, jak *g*
 Siwego Flaka trafia szlag. *D7 g*

Już nie pamiętam, ile dni *g*
 W miesiące złożył czas, *g*
 Morszczuki dosyć dobrze szły *g*
 I grało się nie raz, *g*
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak, *g*
 Klnę na jumprowe wszy, *g*
 Choćbyś go prosił tak, czy siak, *g*
 Nie zasiadł już do gry! *D7 g*

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół, *G C*
 Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król. *D7 G*
 Gdzieś nam się zapodział autowy As, *G7 C*
 Tego Szlema z nami wygrał czas. *D7 G*

Cztery piwka na stół...

47

Daj mi to tutaj

a cappella

sł. Andrzej Mendygrał, Henryk „Szkot” Czekala; muz. trad.;
wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

Daj mi to tutaj, daj mi to,
 Daj mi to tutaj, daj mi to...

Raz chciałem się powiesić już – w tym kraju trudno żyć
 I aby ulżyć doli swej zacząłem wódę pić.
 Wybrałem się na przemyt więc – gorzały niosłem wór
 Zza krzaków nagle dobiegł mnie
 służb celnych groźny chór:

W więzieniu było miło dość, poznałem posła tam.
 I senatora, który był wręcz ulubieńcem dam.
 Z Pruszkowa jeden gruby gość przepuścić nie chciał mi
 I w celi nucił tak na głos, namiętne roniąc lzy:

Gdy z ancla wypuścili mnie, opadłem całkiem z sił.
 Aż gruby ksiądz poprosił mnie, bym zakrystianem był.
 Gdym sprzątał nawę, modląc się – bo się odmienił los
 Poprzez zakrystii tęgie drzwi dobiegał księdza głos:

Zasnąłem raz w izdebce swej, zmęczony, że aż strach.
 Okropny babus napadł mnie w koszmaru pełnych snach!
 Gdy próbowałem z wyrka wstać, aby odpędzić sny
 To księża gospodyni basem tak zanuciła mi:

Pożyłem, powłóczyłem się, zwiedziłem cały kraj
 I wszędzie cały czas słyszałem głośnie słówko „DAJ”.
 Czterdzieści lat na karku mam –
 lecz człowiek, ani zwierz
 Nigdy sam z siebie nie rzekł mi
 miłego słówka „BIERZ” – więc:

Na głosy: Refren zapętlony w tle (2xRef. / Zwrotkę)

Dalej, w morze wyruszamy, *d C F g*
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. *d a d*

Morze chyba wściekło się, *d C*
Fala prosto wali w nas, *F g*
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*
Stary trzyma w ręku ster, *d C*
Wiatr na burtę kładzie łódź *F g*
Boże, w opiece Ty nas miej. *d A d*

Dalej, wszyscy wiosła w ruch! *d C*
Jeszcze tylko kabel, dwa, *F g*
Stary waleń nie umknie nam. *d A d*
Już harpunnik zajął dziób, *d C*
Ostry grot powietrze tnie, *F g*
Celny cios i pewny łup. *d A d*

Będzie tran, to forsa też *d C*
Będzie miło brzęczeć nam, *F g*
Tak blisko nagroda jest. *d A d*
Morze chyba wściekło się, *d C*
Fala prosto wali w nas, *F g*
W oczy spogląda rychła śmierć. *d A d*

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co słuchasz pieśni mej, pamiętaj moje słowa:
„Omiń Sailortown, bo możesz stracić głowę”.
(×2)

Nasz król rozpoczął krwawy bój
o jakieś skrawek świata,
Więc wysłał w państwo wojsko swe,
wszak ziemia w krew bogata.
Choć tego dnia ja chciałem pić,
choć wieczór był dostojny,
O sławie nam zaczęli pleść, więc każdy chciał na wojnę.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć”...
Na drugi dzień zbudziłem się na szorstkiej koi statku,
Na deku zapach siedmiu mórz,
ktoś przepadł miły bratku.
I choć niepewny miałem krok,
szum w uszach nie ustawał,
Lecz nowy po mnie przyszedł boss
i batem stać pomagał.

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć”...
A kiedy plecy pełne ran pokryły się bliznami,
Poznałem sztormy, bitew gwar,
tam zdałem swój egzamin.
Za stary by na łądzie być i życie swe układać,
Dla ciebie dzisiaj jestem boss i tak do ciebie gadam:

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć”...

„Dał ci życie Pan, byś mógł koronie służyć” –
Tak rzekł bosman nam na progu tej podróży.
A ty, co dałeś złapać się na sławę i awanse,
Otwórz oczy, bo masz marne na to sza-anse.

Aniele (*Aniele...*) – stróżu mój, *C A7*
 Gdy wiatr mnie na morze wywieje, *D7*
 Ty zawsze przy mnie stój. *G7*
 I rano (*I rano...*), i we dnie, i w noc, *C A7*
 I zawsze, gdy piany ścianą, *D7*
 Ocean splunie mi w nos. *G7*

Trochę będziesz się musiał namoczyć, *F7*
 Trochę nałatać burt, *C A7*
 A wiem, nie masz nawet kaloszy *D7*
 I tyle wypadło Ci piór. *G7*

Trochę pewnie zgrabieją Ci ręce, *F7*
 Kiedy sztorm ześle Pan Bóg, *C A7*
 Powiesz – Stary, gdzie masz tą butelkę, *D7*
 No tę, w której trzymasz rum? *G7*

Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiesz, *C A7*
 Dla Ciebie też kubek naleję, *D7*
 A potem pójdziemy coś zjeść. *G7*
 I tylko (*I tylko...*) przeżyjmy ten sztorm, *C A7*
 A potem na jakąś chwilkę *D7*
 Zajdziemy na pobliski ląd. *G7*

Tam zdrowo się pewnie zaprószyysz *F7*
 I po butelkach paru *C A7*
 Dasz wychodne mej duszy *D7*
 Z jakąś dziewczyną z baru. *G7*

Tylko zróbmy to całkiem spokojnie, *F7*
 Bo po co ma wiedzieć Twój szef *C A7*
 Że, owszem, bogobojnie, *D7*
 A jednak musiałem Cię nieść. *G7*

Aniele (*Aniele...*) – wspominaj mnie, *C A7*
 Gdy Bóg mi już miękko pościeli *D7*
 Na kamienistym dnie. *G7*
 Aniele (*Aniele...*) – dobrze wiem, *C A7*
 Że wpadniesz tu kiedyś w niedzielę, *D7*
 Lub w jakiś inny dzień. *G7*

Napomknij tam komuś o mnie *F7*
 Po znajomości starej *C A7*
 I weź dla nas obu wychodne *D7*
 Do tamtej dziewczyny z baru. *G7*
 Sam pewnie też się zaprószyysz *F7*
 I zaśniesz pod powalą, *C A7*
 A rano będzie nas suszyć *D7*
 Zupełnie, jak dawniej bywało. *G7*

Do Calais, wino i moule,
Tam dziewczyny i ciągły bal.
Teraz sztorm, no i wiatry złe -
Zatańczymy pośród groźnych fal.

Dzisiaj znów potargane żagle -
Bosman wściekły, bo trzeba szyć.
Kot Ci spadnie na plecy nagle,
Jakże długo tak można żyć?

A w Calais słodki zapach drzew
I tawerna mała gdzieś w porcie starym.
Tutaj ciągnie od zęzy wiew, a Ty
Brasuj reje i ciągnij fały!

Znów podwachta i nie ma spania,
Morze ryczy i wicher dmie.
Ciemność, chłód – i tak aż do rana,
Głupcem ten, kto nie boi się!

| Do Calais, wino i moule...

A w Calais zabawimy się,
Chyba każdy puści tę forszę małą -
Bo kto wie, może skończysz źle
I nie wrócisz już z tego rejsu cało!

Dziś walczymy ze wściekłym morzem,
Wciąż na fali, a nie na dnie!
Nad głowami jak morski orzeł
Statek nasz dumnie skrzydła pnienie!

| Do Calais, wino i moule...

Do Calais, gdzie leniwe dnie
I gorące noce nas czekają!
Hands on deck – no i praca wre,
Chociaż fale na łeb się zwałają!

Już niedługo Angielski Kanał,
Co w Calais zowie się La Manche,
Zmieni rejs w najzwyczajniejszy banał.
Żagle precz, teraz vive la France!

| Do Calais, wino i moule...

Gdy w Calais wreszcie znajdziesz się,
Spotkasz tą, która niegdyś Cię kochała,
Lecz gdy z nią jakiś Paul czy Pierre -
Inne dziewczki nie poskapią ciała!

Co za mąż byłby z marynarza,
Lepszy chłop, co ma dom i sklep!
Jednak o tym bez przerwy marzy
Morski, twardy, zawiany łeb!

| Do Calais, wino i moule...

Ot problem czasem się rodzi,	C G
Więc pytam się cały obawy	G7 C
– O rolę Kobiet na wodzie?	A7 d
Czyli: po cholere tam baby?	G7 G

Do mycia, do szycia,	C G
I pod tym poszyciem pożycia.	G7 C
Do brania, do prania,	C G
Do pały za mostem stawiania.	G7 C

I na to odpowiadali	C G
Żeglarze dostojni i starzy:	G7 C
Że babę, to diabli nadali,	A7 d
By tylko wkurzała żeglarzy	G7 G

Bo facet sami to zważcie	C G
Dopuszcza się różnych wybryków	G7 C
Lecz na relingu na jachcie	A7 d
Nie będzie swych suszył staników.	G7 G

I choć narzekań jest dużo,	C G
To prawda się taka wyłania:	G7 C
Że Damy na wodzie nam służą	A7 d
Naprawdę tak do kochania.	G7 G

W miasteczku na wyspie znali go	CF
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	Ca
W miasteczku na wyspie znali go	CF
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	aF
W miasteczku na wyspie znali go	F
Na imię miał po prostu John	Ca
Lecz gdy grał i gdy śpiewał	CF
U stóp miał cały świat	GC

Dwie siostry pokochały go	$C F$
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	$C a$
Dwie siostry pokochały go	$C F$
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	$a F$
Dwie siostry pokochały go	F
Gotowe za nim pójść na dno	$C a$
Lecz złoty pierścionek	$C F$
Dał tylko jednej z nich	$G C$
	a

Tonacja w górę

Tę młodszą siostrę wybrał John	$D\ G$
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	$D\ h$
Tę młodszą siostrę wybrał John	$D\ G$
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	$h\ G$
Tę młodszą siostrę wybrał John	G
I szczęściem obsypywał ją	$D\ h$
Wszystkie dni wszystkie noce	$D\ G$
Płynęły jak we śnie	$A\ D$

A w starszej siostrze wzbierał gniew	$D\ G$
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	$D\ h$
A w starszej siostrze wzbierał gniew	$D\ G$
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	$h\ G$
A w starszej siostrze wzbierał gniew	G
Zwabiła ich na stromy brzeg	$D\ h$
I w morskich odmętach	$D\ G$
Znaleźli swoją śmierć	$A\ D$

Kochanków opłakiwał świat	$D\ G$
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	$D\ h$
Kochanków opłakiwał świat	$D\ G$
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	$h\ G$
Kochanków opłakiwał świat	G
Gdy starszą siostrę wieszał kat	$D\ h$
A złoty pierścionek	$D\ G$
Na morza leży dnie	$A\ D$

W miasteczku na wyspie znali go	$D\ G$
– <i>Wysłuchaj się w moją pieśń</i>	$D\ h$
W miasteczku na wyspie znali go	$D\ G$
– <i>Ach uwierz w słowa te</i>	$h\ G$
W miasteczku na wyspie znali go	G
Na imię miał po prostu John	$D\ h$
Lecz gdy grał i gdy śpiewał	$D\ G$
U stóp miał cały świat	$A\ D$

54

Dziewczyny za 5 denarów

a cappella

sł. Damian Leszczyński; muz. oryg. „*Les filles à dix deniers*”;
wyk. The King Stones, Stara Kuźnia

1. Hura! Za **pięć** denarów gdzieś,
– *Hura! Za **pięć** denarów gdzieś,*
Za **pięć** denarów dziewczyny są,
Więc mocniej za wiosła, ruszajmy stąd.
– *Za **pięć** denarów dziewczyny są,*
Więc mocniej za wiosła, ruszajmy stąd.

2. Hura! Za **cztery** denary gdzieś...
3. Hura! Za **trzy** denary gdzieś...
4. Hura! Za **dwa** denary gdzieś...
5. Hura! Za **jednego** denara gdzieś...

6. Hura! Za **darmo** dają dziś,
– *Hura! Za darmo dają dziś,*
Za darmo dziś dziewczyny są,
Więc rzućmy te wiosła i wiejmy stąd!
– *Za darmo dziś dziewczyny są,*
Więc rzućmy te wiosła i wiejmy stąd!

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni, G C
 Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin. G C D G
 Dzisiaj wracam do domu, G C
 pełny złota mam trzos,
 I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los. G C D G

Już nie wrócę na morze D
 Nigdy więcej, o nie! G C
 Wreszcie koniec włóczęgi, G C
 Na pewno to wiem! D G

I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz, G C
 Powiedziałem barmance, że forsy mi brak. G C D G
 Poprosiłem o kredyt, powiedziała: „Idź precz! G C
 Mogę mieć tu stu takich G C D G
 na skinienie co dzień.”

Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot G C
 I butelkę najlepszą przysunęła pod nos. G C D G
 Powiedziała zalotnie: G C
 „Co chcesz, mogę ci dać.”
 Ja jej na to: „Ty fładro, G C D G
 spada, znam inny bar.”

Gdy stanąłem przed domem, G C
 przez otwarte drzwi
 Zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi? G C D G
 Matka pierwsza spostrzegła, G C
 jak w sieni wciąż tkwię,
 Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że: G C D G

Do portu przybił statek nasz G C G
 W słoneczny dzień. G D
 Po długim rejsie sam to znasz, G C G
 Przyszedł zabawy czas. G D G
 Na bulwar, gdzie dziewczynek moc, G C G
 Wybrałem się, G D
 Tam panna w oko wpadła mi, G C G
 Miałem apetyt lwi. G D G

O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
 O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G
 O! Eliza, Eliza Jane, G C G D
 O! Eliza, Eliza Jane. G C G D G

Więc klękam przed nią mówiąc tak: G C G
 Ślicznotko ma, G D
 Poczujesz w ustach morza smak, G C G
 Kiedy buziaka dasz. G D G
 A ona na to: „Takluj się!” G C G
 Wszak dobrze wiesz, G D
 Z kamieniem pierścień najpierw daj, G C G
 Potem dam Ci, co chcesz. G D G

Oj! Dałem pierścień, forszę też, G C G
 Ślicznotce mej. G D
 Przed ołtarz wkrótce wiodła mnie, G C G
 Żeby nie uciekł jej. G D G
 Na drugi dzień ruszałem w rejs, G C G
 Bo cały świat G D
 Ma tysiąc portów, tysiąc miejsc, G C G
 W każdym z nich Liza ma. G D G

Leżysz wtulona w ramię i cichutko *d a*
mruczysz przez sen,
Łóżko szerokie, ta pościel biała, za oknem *F A7*
prawie dzień.

A jeszcze niedawno koja, a w niej cuchnący *d C*
rybą koc,
Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos. *F A7*

To wszystko było – minęło, zostało *d C G d*
tylko wspomnienie,
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy *d C G d*
kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak *d C G d*
aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach *d C G d*
jeszcze pływają.

Nie gniewaj się kochana, że trudno *d a*
ze mną żyć,
Że nie kupiłem mleka, zapomniałem *F A7*
gary zmyć.
Bo jeszcze niedawno statek mym drugim *d C*
domem był,
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było *F A7*
miejsca dla złych.

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się, *d a*
Czterdzieści lat na morzu zamknięte *F A7*
w jeden dzień.
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem *d C*
tęskno mi,
Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład *F A7*
pełen ryb.

Wiem, masz do mnie żal – mieliśmy do *d a*
przyjaciół iść,
Spotkałem kumpla z rejsu, on w morze *F A7*
wyszedł dziś.
Siedziałem potem na kei, ze łzami *d C*
patrzyłem na port,
I dla mnie też przyjdzie taki dzień, *F A7*
że opuszczę go, a na razie...

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Emma, Emma pozwól mi, *E7 H E*
– Zrobię małe baby Juliannie! *E D E*
Emma, Emma po co wstyd? *E7 H E*
– Zrobię małe baby Juliannie! *E D E*

I... zakołysz mocno i *E7 H E (E D E)*
I... pociągnij ile sił. *E7 H E (E D E)*

I... pod nagięł weźmy go, *E7 H E (E D E)*
W upał i pogodę złą. *E7 H E (E D E)*

I... do przodu i w tył, *E7 H E (E D E)*
Stary, głupi i zły. *E7 H E (E D E)*

O... cholerę mu w bok, *E7 H E (E D E)*
Bo najpóźniej za rok. *E7 H E (E D E)*

No... i wybierz ten luz, *E7 H E (E D E)*
O... dwa razy i szlus. *E7 H E (E D E)*

I... ostatni to raz! *E7 H E (E D E)*
O... do koi już czas. *E7 H E (E D E)*

Szliśmy we czterech, jasny gwint! e D e
 Dał przez dni szereg ostry wind, e D G
 W dymiącej chmurze dyszał port, a E7 a
 Szliśmy ponurzy, jak na mord. e H7 e
 Jeszcze nas ciskał, jeszcze trwał e D e
 Szkwał, co chmurzyska nisko gnał. e D G
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Ochroń mnie Boże, nie chciałbym e D e
 Żeby mnie nożem kiedy Jim, e D G
 A wnet po gościu zniknął ślad, a E7 a
 Kiedy mu gardło rozciął Pat. e H7 e
 A gdy na statku wybuchł bunt, e D e
 To na ostatku strzelał Szpunt, e D G
 Ja wtedy szczeniak, ale już a E7 a
 Łapy w kieszeniach, no i nóż. e H7 e

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Mrok gestniał ciągle, jak to mrok, e D e
 We mgle łomotał suchy krok, e D G
 Ślepa uliczka, ślepa noc a E7 a
 I tajemnicza nocy moc. e H7 e
 Zgubieni do cna pośród mgły, e D e
 Ani rozpoznać, kto kim był. e D G
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 a aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Zimno okrutnie, trudno znieść, e D e
 Może by wody dali gdzieś, e D G
 My nie bogaci, ale cóż, a E7 a
 Zapłacić za nas może nóż. e H7 e
 I światło nikle błysło gdzieś, e D e
 I już my pod finglem „Zdechły pies”. e D G
 Fajna ferajna nas tam szła: a E7 a aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Piliśmy nieźle, już to już, e D e
 Każdy przy krześle swym wbił nóż, e D G
 Rachunek w szynku zliczył Szpunt a E7 a
 Funtów szterlingów cały funt. e H7 e
 „Zapłacić nożem” – mówi Pat e D e
 I cztery noże w stołu blat. e D G
 Szynkarz się zgodził, noże wziął, a E7 a
 A my poszliśmy dalej z mgłą. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. e H7 e

Ech, co ja tam wam będę plótł, e D e
 Strugać wariata, łąć jak z nut e D G
 To każdy umie, ale tak a E7 a
 Jak my rozumieć nocy smak e H7 e
 I smak przygody, która drży, e D e
 Ech, gadać szkoda, wy nie my, e D G
 Wy nie ferajna taka, jak a E7 a aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. a E7 a

Fajna ferajna nas tam szła-a-a: a E7 aE7a
 Jim, Pat O'Kinah, Szpunt i ja. (×2) e H7 e

60 *Few Days*

bazowo a cappella

śl. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „A Few Days”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Perły i Łotry

O Panie, czemu w ziemi tkwię, *a*
– *Hej raz, hej raz,* *D C*
I macham szuflą cały dzień? *a*
– *Hej, na morze czas.* *C D a*

Mogę kopać tu dalej, *G a*
Few days, few days, *e a*
Mogę kopać przez dni parę, *G a*
Ale wracać chcę. *C D a*

Tam każdy takie bajdy plótl, *a*
– *Nie raz, nie raz,* *D C*
Przekroczysz Jukon, złota w bród, *a*
– *Hej, na morze czas.* *C D a*

Wykopię jeszcze parę dziur, *a*
– *Hej raz, hej raz,* *D C*
Wyciągnę płonnej skały wór, *a*
– *Hej, na morze czas.* *C D a*

Za żonę tu łopatę mam, *a*
– *Już dość, już dość,* *D C*
A zysk, że jej używam sam, *a*
– *Hej, na morze czas.* *C D a*

O Panie, nie jest to Twój raj, *a*
– *O nie, o nie,* *D C*
Nadzieję innym głupcom daj, *a*
– *Ja na morze chcę.* *C D a*

Chociaż już mi wystarczy, *G a*
Few days, few days, *e a*
Dam Ci jeszcze jedną szansę, *G a*
Potem wrócić chcę. *C D a*

Mogę kopać tu dalej...

61 *Fiddler's Green*

śl. Jerzy Rogacki;
muz. oryg. John Conolly „Fiddler's Green”;
wyk. Cztery Refy, Roman Roczeń

Stary port się powoli układał do snu, *C F C a*
Świeża bryza zmarszczyła morze *C F C G*
gładkie jak stół,
Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń: *F e d C*
– Zabierzcie mnie chłopcy, mój *a d F G*
czas kończy się.

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, *C G C*
Ostatni raz spojrzę na pirs. *F C G*
Pozdrów moich kolegów, powiedz, *F C e a*
że dnia pewnego
Spotkamy się wszyscy tam *d G C*
w Fiddler's Green.

O Fiddler's Green słyszałem nie raz, *C F C a*
Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam, *C F C G*
Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza, *F e d C*
A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam. *a d F G*

Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd, *C F C a*
Różne bary są czynne cały dzień, całą noc, *C F C G*
Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen, *F e d C*
A rum w buteleczkach rośnie *a d F G*
na każdym z drzew.

Aureola i harfa to nie to, o czym śnię, *C F C a*
O morza rozkołys i wiatr modlę się. *C F C G*
Stare pudło wyciągnę, zagram *F e d C*
coś w cichą noc,
A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song. *a d F G*

Na głosy: drugie powtórzenie śpiewane chórem

Raz cudne dziewczę w Saint-Malo
Na targu ryb ujrzałem. (×2)
Sola, makrela, śledź
– Krzyczała głośno tuż za kanałem:
Sola, makrela, śledź
– „Najlepszej ryby mam pełną sieć!”
(×2)

Gdy byłem blisko lady jej,
Spytała mnie od razu. (×2)
– „Czego ci trzeba mój marynarzu?”
– „Najlepszej ryby mam pełną sieć!”
(×2)

W fartuszk białym krągły kształt
Każdego by omamił. (×2)
– Zerkalem lekko ponad rybami,
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

W zalotny dreszcz wprawiła mnie
Od głowy aż po pięty (×2)
– Stałem spocony i taki spięty,
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

Rzekłem niepewnie: „Ach i ech,
Czy zjesz ze mną langustę?” (×2)
– A ona: „Chętnie, ale o szóstej.”
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
(×2)

Wieczór śniadaniem skończył się
Lub może też obiadem. (×2)
– Rzekłem jej: „Nie płacz, kiedy odjadę.”
– Jakże ja bardzo chciałem ją mieć.
– Rzekłem jej:

„Nie płacz, kiedy odjadę,
Sercem będę przy Tobie...”

A gdy powrócę do Saint Malo,
Me serce znów zapika. (×2)
– Gdy ona szepnie: „Wstąp na tuńczyka.”
– Jakże zapagnę znowu ją mieć.
(×3)

Dla niej, czy sztorm na Dogger Bank, *d*
Czy śnieg, czy gęsta mgła, *d C*
To wszystko nic, bo ona wciąż *C*
Swym kursem, morzem gna. *F A7*
Gdy żagle prężą się u rej, *d F*
Pochyla maszty swe *d C*
I dumna tak, i szybka tak, *d*
Ocean dziobem tnie. *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!... *d*
Fregato z Packet Line! *d C*
Tyś wiecznie w drodze i stale tam, *C*
Na wodach Dogger Bank. *F A7*
Twe białe skrzydła niosą Cię, *d F*
Czy z wiatrem, czy pod wiatr, *d C*
A oceanu fale też *d*
Kłaniają Ci się w pas. *A7 d*

A Stary nasz tak kocha ją, *d*
Jak dziewczkę pieścić chce, *d C*
Lecz z nas wyciska siódmy pot, *C*
Pilnuje stale, łaja i klnie. *F A7*
Bo liczy się dla niego *d F*
Jej pocztą wypchany brzuch, *d C*
Więc ciągle tkwi nad karkiem nam *d*
I tyrać trzeba za dwóch! *A7 d*

Więc... Hej-a!... Dalej!...

Na pysk już padł niejeden z nas, *d*
Powiedział sobie, że *d C*
Z tym fachem skończyć przyszedł czas, *C*
Bo każdy pożyć chce. *F A7*
Spokojnie można krowy wszak *d F*
Wśród pól hodować znów... *d C*
Przed statkiem jednak z Packet Line *d*
Zdejmiemy czapki z głów! *A7 d*

Więc ciągnij dalej!
Fregato z Packet Line... (×2)

64 Gdy siedzę w pubie

śl. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Stare Dzwony, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Gdy siedzę w pubie nad kuflem piwa *E*
Gdy huczy we łbie i pomysłów brak *E7*
Od tego piwa łeb mi się kiwa *A*
A forszę trafił szlag. *E*
Gotowym wtedy ja nawet z diabłem *E E7*
Za kufel piwa podpisać pakt *A A7*
A me marzenia browarów mają smak. *E H7 E*

Tysiące razy w myśli wkładałem *E*
Czarny garnitur i jak jakiś gość *E7*
Z pogardą wszystkie puby mijalem *A*
By zrobić im na złość. *E*
Lecz jak tu myślom swym kroku dotrzymać *E E7*
I przeżyć taki drastyczny cios *A A7*
Kiedy ktoś z piwkiem mój zakapslował los. *E H7 E*

Łabadam daj, łabadam daj dadaj *E E7 E*
Łabadam daj daj dam dam daba daj.... *A E*
Łabada dam dam -dam dam! *H7*

A gdyby dziś tak przyszło się zbierać *E*
To z wielkim umrę gestem *E7*
Przepiję chatę i szmal ostatni *A*
A wam zostawię resztę. *E*
Zaproszę śmierć niech ze mną wypije *E E7*
Gdy szantą będzie zegnał mnie pat *A A7*
a kiedy spuchnie wywinę się z jej łap. *E H7 E*

Łabadam daj...

65 Gdzie nas gnasz

śl. Michał Zieleń; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Strojenie: D, Kapodaster: 1

Dobry Wietrze wiej – zdamy się na Ciebie *F C G a*
Dobra Falo nieś – najlepiej do celu *F C G a*
Jeśli będzie tak, że macie inne plany *F C G a*
Wtedy cóż... Zawsze można zmienić kurs *F G a*

I znów wyruszasz w rejs, *a*
Przed twarzą piękny dziób *C*
Spokojnie w górę się pnie *G*
I z hukiem spada w dół. *D*

Przygodę zacząć czas, *a*
Nieznany odkryć ład, *C*
Zatokę znaleźć gdzie *e*
Kotwica złapie dno. *D*

Dobry Wietrze wiej...

Wysepek poznać czar, *a*
Z kokosa mleko pić, *C*
W hamaku spędzić dzień, *G*
Nie robiąc nic a nic. *D*

Wzdłuż brzegu rzeki pójść, *a*
Odnaleźć źródło co *C*
Krainy sercem jest *e*
Zasilającym ją. *D*

Dobry Wietrze wiej...

Gitarę chwycić w dłoń, *a*
Wykrzesać mocno chcieć, *C*
Melodię która tu *G*
Magiczną splecie sieć. *D*

W noc do księżyca wyć, *a*
Oriona śledząc pas. *C*
Po prostu sobą być. *e*
Beztrosko... szczęśliwym tak. *D*

Dobry Wietrze wiej...

Kiedys mogły twoje oczy *e D*
całym światem dla mnie być.
Wszystkie wschody i zachody *C D e D*
słońca w blasku swoim skryć.
Kiedys mógł się w twoich dłoniach *e D*
zmieścić cały świat.
Szeptem ust dopisać mogłaś *C D e D*
wszystko to co chciałem znać.

Ale w końcu zimny wiatr *C D C*
Przywiał opowieści czar *C D a D*
Szum przyływu tropił sny *C D C*
I ciekawość budził w nich... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat, *e D*
gdzie się rodzi wiatr,
Skąd wędrownie ptaki nam *C D e D*
przynoszą wiosny smak.
W którym morzu tonie noc, *e D*
gdzie żeglujecie dzień,
Ile skarbów kryje oceanów drugi brzeg. *C D e D*

Tak ciekawość gnała mnie *C D C*
Choć tęsknoty nasze dwie *C D a D*
Przemierzały setki mil *C D C*
By ze sobą ciągle śnić... Co noc... *C D a D*

Już Arkony kształt *e D*
zamajaczył gdzieś we mgle.
Na Atlantyk ze skalistych *C D e D*
cieśnin wydostałem się.
W ustach czułem smak pasatu, *e D*
piasek południowych wysp.
Zimny wiatr północnych sztormów *C D e D*
lodem mi oszronił brwi.

Oplynałem cały świat *C D C*
Morza i przylądki dwa *C D a D*
Ciągle gnałem ile sił *C D C*
By móc opowiadać Ci... Co noc... *C D a D*

Gdzie się kończy świat...

Ale czy ty słuchać chcesz? *C D C*
Czy pamiętasz jeszcze mnie? *C D a D*
Czy czekałaś przez ten czas? *C D C*
Czy cię inny nosił wiatr...? Co noc... *C D a D*
(*e D C D e D*)

Dzisiaj wiem że w swoim szale *e D*
końca nie ma świat.
Wiosna płynie z serca, *C D e D*
wiatr się rodzi w każdym z nas.
Noc nie tonie w morzu lecz się *e D*
z każdym goni dniem.
Niczym skarby bez miłości *C D e D*
pełen wraków każdy brzeg.

Lecz gdzie ciebie szukać mam? *C D C*
Kto mi z tobą szczęście skradł? *C D a D*
Gdzie jest twoich oczu świat? *C D C*
Komu świeci dziś ich blask...? Co noc... *C D a D*

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: *a E a*
„Stary czy masz czas?
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz *C G7 C*
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, *C C7 F d*
Rejs na całość, rok, dwa lata” *a E a*
– to powiedziałbym:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*
Gdzie ta koja wymarzona w snach, *C G C*
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, *C7 A7 d*
Gdzie ta brama na szeroki świat. *a E a*

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, *a G a*
Gdzie ta koja wymarzona w snach. *C G C*
W każdej chwili płynę w taki rejs. *C7 A7 d*
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest? *a E a*

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż. *a E a*
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz. *C G7 C*
W kompasie igła zardzewiała, *C C7 F d*
lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam. *a E a*

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw, *a E a*
A na przystani czółno stało, kolorowy paw. *C G7 C*
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step, *C C7 F d*
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb. *a E a*

Miałem wtedy, ech, szesnaście lat,
Swoją drogą szedłem przez świat,
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl,
By za głosem morza iść.

C F C
C F G
C F C a
C G

A więc śpiewam: „Żegnaj Carling Ford
I żegnaj nam Green Horn.
Będę myślał o Tobie dzień i noc,
Aby kiedyś wrócić tu,
Aby kiedyś wrócić znów.”

C F C
C G
C C7 F C
F G
F G C

W każde z wielkich siedmiu
sztormowych mórz,
Wychodziłem, bo zmuszał mnie los.
Każdy w porcie ode mnie usłyszeć mógł:
„Nigdy więcej morza już!”

C F C
C F G
C F C a
C G

Mam dziewczynę, słodką Mary Doyle,
Dom swój również ma na Green Horn.
Sercem, duszą pragnie zatrzymać mnie,
Żeby w morze nie zwał jej.

C F C
C F G
C F C a
C G

Życiem szczer lądowy kieruje sam,
Chce – zostanie, lub pójdzie w dal,
Ale kiedy morze wejdzie w krew,
Gdy zawoła – pójdiesz wnet.

C F C
C F G
C F C a
C G

Więc pijmy grog, nasz jolly jolly grog G C G
Lepszy jest niż gin i Johnnie Walker G a7 D7 D
Był raz jeden taki Tim, którego zgubił gin G C G
Bo nie wiedział co to znaczy G a7 D7 G
wieczór z grogiem (×2)

Gdzie jest ta łódź, gdzie nasza nowa łódź G C G
Zgubiła się gdzieś w porcie na Long Island G a7 D7 D
A niech to trafi szlag, bo znowu łodzi brak G C G
Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog...

Gdzie wyspa jest, gdzie nasza wyspa jest G C G
Zgubiła się gdzieś w toni fal srebrzystych G a7 D7 D
A niech to trafi szlag, bo znowu wyspy brak G C G
Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog...

Gdzie jest ten wiatr, G C G
gdzie południowy wiatr
Co przywiał nas w te strony przez ocean G a7 D7 D
A niech to trafi szlag, G C G
bo znowu wiatru brak
Wypijemy to znajdziemy go po drodze G a7 D7 G

Więc pijmy grog...

Gdzie Mary jest, gdzie nasza Mary jest G C G
Zgubiła się gdzieś w porcie niemożliwe G a7 D7 D
A niech to trafi szlag, bo znowu Mary brak G C G
Wypijemy to znajdziemy do niej drogę G a7 D7 G

Więc pijmy grog... (×3)

70 Gwiazda z powiatu Down

śl. Maciej Cylwik; muz. oryg. „Star of the County Down”;
wyk. Róża Wiatrów, The Bumpers

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi, e G D
Chłodny wiatr zapach morza niósł, e D
Poprzez zieleń traw, gdzieś od Banbridge Town, e G D
Zobaczyłem ją pierwszy raz. e
Ach, piękna tak, kiedy bosa szła, G D
Czarowała uśmiechem swym. e D
Zwinna niby elf, zakochałem się e G D
W rudowłosej Rosie McCann. e D e

Od Bantry Bay aż do Derry Quay G D
I od Galway do Dublin Town e D
Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, e G D
Moja Rosie z powiatu Down. (×2) e D e

Nie widziałem jej, kiedym poszedł w rejs, e G D
Nie wiem, rok, może trochę mniej. e D
Lecz jej oczu blask podczas długich wacht e G D
Lepiej niż whisky budził mnie. e
Gdym wreszcie już na nabrzeżu stał, G D
Uwierzyłem, że szczęście mam. e D
Czas nie liczył się, przywitała mnie, e G D
Lśniły jak ogień włosy jej. e D e

Całe Banbridge Town mej radości szła, e G D
Niby burza, ogarnął wnet. e D
Dzwon kościoła bił, gdyśmy razem szli, e G D
Skrzypce śpiewały swoją pieśń. e
I teraz wiem, każdy długi rejs, G D
Choćby nie wiem, jak podły był, e D
Wreszcie skończy się i przywita mnie e G D
Moja gwiazda Rosie McCann. e D e

71 Halaba-luby-ley

bazowo a cappella

śl. Janusz Sikorski, Marek Siurawski; muz. trad.;
wyk. Stare Dzwony, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska,
Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”, Kliper,
Ryczące Dwudziestki

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

„5:30, rano, zimno, ponuro, zimna kawa,
nie ma wódki, i ta matka...”

Nad morzem stał mej matki dom, a C
– Halaba-luby-ley, halaba-luby-luby-ley! F C F a
Lubili chłopcy odwiedzać ją. a C
– Halaba-luby-ley... E7 a
Najczęściej młody Shallow Brown a C (F C F a)
Po nocach mą matkę do miasta brał. a C (E7 a)
Gdy ojciec wrócił, ech, na ląd, a C (F C F a)
Zimny i pusty zastał dom. a C (E7 a)
Powiedział mi: „Mój chłopcze, wiedz – a C (F C F a)
Gdy pływasz, tak często zdarza się.” a C (E7 a)
Do portu włókł się tak jak cień, a C (F C F a)
A matka wróciła na drugi dzień. a C (E7 a)

72 *Heave away, Santiano*

śl. Henryk „Szkot” Czekala; muz. oryg. „Santiana”;
wyk. Mechanicy Shanty

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool, *d F C*
– *Heave away, Santiano!* *d C*

Dokoła Hornu, przez Frisco Bay. *C*
– *Tam, gdzie strome zbocza Mexico!* *d C d*

Więc! Heave away i w górę, w dół, *d F C*
– *Heave away, Santiano!* *d C*

Nie minie rok, powrócimy znów *C*
– *Tam, gdzie strome zbocza Mexico!* *d C d*

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był, *d F C (d C)*
Żelazny Jankes dowodził nim. *C (d C d)*

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr, *d F C (d C)*
Bo puste ładownie wypełniać trza nam. *C (d C d)*

A był to dla nas wszystkich *d F C (d C)*
stary, dobry czas,
W czterdziestym dziewiątym, *C (d C d)*
za młodych lat,

Bo Zachariasz Taylor tam górą był, *d F C (d C)*
Gdy wygrał bój pod Monterey *C (d C d)*

I szybko zwiewał Santy, *d F C (d C)*
kiedy pomógł Scott,
Jak Bonaparte pod Waterloo. *C (d C d)*

I dla mnie kiedyś, w końcu, *d F C (d C)*
nastał dobry dzień,
Gdy Sally Brown pokochała mnie. *C (d C d)*

73 *Hej, gardła przepłukać!*

a cappella
śl. Zbigniew Zakrzewski;
muz. oryg. The Critics Group „Slave Ho!”; wyk. Cztery Refy

Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił: – *Hay ho!*
„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – *Hay ho!*
Hej, gardła przepłukać i wrzasnąć co sił:
„Za zdrowie Neptuna, by łaskaw nam był!” – *Hay ho!*
Wypijmy! *Hay ho!*
Krzyknijmy! *Hay ho!*

74 *Hej ho, dalej go*

a cappella, kanon
śl. Adam Saczka; muz. Adam Saczka; wyk. Perły i Łotry

Wolno:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, bo ład widać już w oddali.

Kanon 3-głosowy, opóźniany o wers,
głosy łączą się w ostatnim wersie

- Hej ho, dalej go,
- Wiosłuj bracie ile pary.
- Hej ho, razem go,
- Bo ład widać już w oddali.
- Hej ho, dalej go...
- Dalej go... (×5/3/1)

Szybciej, bez kanonu:

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, sztorm się wzmacza, nie trać wiary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, stwórcu świata, strzeż od mary.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, fiordu ściana nas ocali.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, drugiej nocy nie przetrwamy.

Hej ho, dalej go, wiosłuj bracie ile pary.
Hej ho, razem go, wielka fala tuż przed nami...

Wolniej:

- Hej ho, dalej go,
- Hej ho, ra-zem go...
- Da-lej go...
- Ra-zem, hej...

Pozdrowione bądźcie morza, oceany i lądy,
Których błady rozpierzcha się świt. (×2)

Hej, żeglujże żeglarzu,	C g d
Całą nockę po morzu.	B a d
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,	A d C F
Całą nockę po morzu. (×2)	B a d

Jakże ja mam żeglować,	B A d
Gdy na świecie ciemna noc.	C F g
Zapał drzazgę albo dwie,	A d C F
Przyżeglujże ty do mnie.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Kiedy burza sroży się,	B A d
Kiedy wicher żagle rwie,	C F g
Gdy bezdenny kipi nurt,	A d C F
Bałtyk huczy wokół burt.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

Gdy bezdenny kipi nurt,	B A d
Bałtyk huczy wokół burt,	C F g
Mężne serce, silna dłoń,	A d C F
Pokonują morską toń.	g F g
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!	B A F B A d

– Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!
Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,
– Heja, hej! Brać na gejtawy, Oooo!
Paddy zrobił nas w konia jak nikt.

Buty dziurawe Paddy nam dał,
Widać Paddy interes w tym miał.

Buty dziur, bracie, mają jak ser,
Przyjdzie czas, Paddy zeżre je, hej!

Za ten stary, dziurawy but,
Zwiśnie Paddy, hej!, z rei jak drut.

Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk,
Stary złodziej, brudas i mruk.

Bosman znowu na wanty nas gna;
No to pluj z góry na tego psa!

Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,
Paddy zrobił nas w konia jak nikt.

Intro:

$G C / F G / G F G (\times 2)$

Wypływaliśmy w niedzielę $G C$
 Wczesnym rankiem z Liverpool $F G$
 Choć wiedzieliśmy, że sztorm nie minie nas. $G F G$
 A nasz statek z Black Ball Line $G C$
 Dumnie dziobem fale pruł $F G$
 Na grotmaszcie czarnej kuli nosił znak. $G F G$

Ledwo z oczu zniknął ląd, $G C$
 Sztorm uderzył z siłą lwa, $F G$
 Targał żagle i połamał reje nam. $G F G$
 Dzielnie walczył statek nasz $G C$
 Z furią atlantyckich fal $F G$
 Dziesięć dni wiatr nie dawał wytchnąć nam. $G F G$

Chyba morze wściekło się, $C G$
 Wielkie fale chciały zepchnąć nas na brzeg. $C F G$
 Wiatr łamał maszty, $G C$
 Choć żagle poszły precz, $F G$
 A załoga zaczynała modlić się. $G F G$

Lecz kapitan, stary drań, $C G$
 Całe życie pływał w liniach Black Ball Line. $C F G$
 Hell and be damned skipper $G C$
 Ciągłe gonił nas, $F G$
 Wolał zginąć niżby statek stracić miał. $G F G$

Przerywnik:

$G / C / G / C G (\times 2)$
 $G C / F G / G F G$

Sztorm cholernie w kość nam dał, $G C$
 Statek zmienił się we wrak, $F G$
 A załoga całkiem już opadła z sił. $G F G$
 Ale z rufy ciągle krzyk $G C$
 Kapitana „Hej tam wy! $F G$
 Do diabła uwijać mi się z tym!” $G F G$

Do roboty zagnał nas $G C$
 Kłął i batem chłostał aż $F G$
 Stary wrak znów w żaglowiec zmienił się, $G F G$
 Jakby przez te dziesięć dni $G C$
 W remontowej stoczni był $F G$
 I nikt w porcie nie chciał nam uwierzyć, że... $G F G$

Chyba morze wściekło się...

Przerywnik:

$G / C / G / C D G (\times 2)$
 $G C / F G / G F G$
 $G / C / G / C D G (\times 4)$
 $G C / F G / G F G$

Chyba morze wściekło się...

W dół bałtyckich cieśnin, *e D e*
 Tam, gdzie boja wraku tkwi, *D e*
 – *Leży na dnie dzielny bark* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”.
 Z wiatrem w dół Kanału, *e D e*
 Choć bez pary zawsze szli, *D e*

Na dzielnej, dumnej i wspaniałej *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 „Herzogin Cecilie”, *e D e*
 „Herzogin Cecilie”, *e D e*
 Na dzielnej, dumnej i wspaniałej *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”.

W dół, tam gdzie jest Biskaj, *e D e*
 Na jedzenie zbrakło sił, *D e*
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 Poprzez stare doldrums *e D e*
 Szybko z wiatrem przeszły dni, *D e*

Na dzielnej, dumnej...

Ryczą już czterdziestki, *e D e*
 Już za nami setki mil, *D e*
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 Tuż obok Tasmanii, *e D e*
 Gdy uciekli z szkwału w mig. *D e*

Na dzielnej, dumnej...

Szlakami wielorybów, *e D e*
 Tam, gdzie Horn i rzadko sztil, *D e*
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 Na piękne Falklandy, *e D e*
 Gdzie albatros kończy dni. *D e*

Na dzielnej, dumnej...

Choć z ciężkim ładunkiem, *e D e*
 Choć huragan trzymał ich, *D e*
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 Do Plymouth czas wchodzić, *e D e*
 Tam dowiemy się gdzie iść. *D e*

Na dzielnej, dumnej...

I biegiem do Hamstone, *e D e*
 Choć we mgle, wciąż naprzód szli. *D e*
 – *Na dzielnej, dumnej i wspaniałej* *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”,
 Blisko jest już Sawmle Cove, *e D e*
 Skończone jego dni. *D e*

Leży na dnie dzielny bark *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”.
 „Herzogin Cecilie”, *e D e*
 „Herzogin Cecilie”, *e D e*
 Dziś leży na dnie dzielny bark *e D e D e D e*
 „Herzogin Cecilie”

Opowiem wam historię kanoniera *e e D e*
 Na galeonie spędził żywot swój *C C D e*
 Nieważne czy pogoda mu doskwiera *e e D e*
 Poddany króla godnie rusza w bój *C C D e*

Trze prochy w pył, węgiel oraz siarkę. *e e D e*
 Saletry też mu nie będzie żal. *C C D e*
 Sypie do lufy by rozpocząć walkę. *e e D e*

A ty... *C*
 Ładuj kule *D*
 Pal! Pal! zetrzyj prochy *e*
 Pal! Pal! syp do lufy *C*
 Pal! Pal! i we wroga *D*
 Wal! *e*

Ładuj kule *e D*
 Pal! Pal! zetrzyj prochy *e*
 Pal! Pal! syp do lufy *C*
 Pal! Pal! i we wroga... *D*
e

Kanonier nasz tak jak jego tata *e e D e*
 Walczy dla króla czy to noc czy dzień *C C D e*
 Siostrą mu jest, żelazna armata *e e D e*
 Matkę spotyka, jedynie przez sen *C C D e*

Długa rozłąka spaja ludzi morza, *e e D e*
 mijają lata wśród błękitu fal. *C C D e*
 I przeznaczeniem walka o przestworza *e e D e*

A ty...

Bohater pieśni ma stopień sierżanta *e e D e*
 Jego atutem jest sokoli wzrok *C C D e*
 Nieważny cel – czy to maszt czy wanta *e e D e*
 Bez zawahania trafia w rei nok *C C D e*

Kula z łańcuchem, ognista albo kartacz, *e e D e*
 dziurawi wrogom floty każdy cal. *C C D e*
 Lecz ich modlitwa jest niewiele warta *e e D e*

A ty...

Spokojnie:

Kanonier już wrogów nie naznacza *e e D e*
 Wyruszył w drogę do Hilo na bal *C C D e*
 Bo zaproszenie dostał od garlacza *e e D e*

A ty... *C*
 Ładuj kule *D*
 Pal... zetrzyj prochy *e*
 Pal... syp do lufy *C*
 Pal... i we wroga *D*
 Wal... *e*

Energicznie:

Ładuj kule *e D*
 Pal! Pal! zetrzyj prochy *e*
 Pal! Pal! syp do lufy *C*
 Pal! Pal! i we wroga *D*
 WAL! *e*

Przepuściłem znów całą forszę swą *G e*
 Na hiszpańską dziewczę z Callao. *a G D*
 Wyciągnęła ze mnie cały szmal *G e*
 I splukałem na nią się do cna. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały, *G e*
 Niech uderzy w żagle wiatr. *a G D*
 W morze znowu wypływamy – *G e*
 Ile tam spędzimy lat? *a G D*

Już niejeden pokład mym domem był *G e*
 I niejeden kot me plecy bił. *a G D*
 Choć robota ciężka i żarcie psie, *G e*
 W Callao po rejsie znajdziesz mnie. *a G D*

Znów znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały...

Zaproszyłem tam nieraz głowę swą, *G e*
 W barze u Hiszpanki z Callao. *a G D*
 Butlę rumu wielką dała mi *G e*
 I ciągnęła ze mną aż po świt. *a G D*

Już znikają główki portu, *G e*
 W którym stary został dom. *G D*
 Znów za rufą niknie w dali *G e*
 Ukochany stały ląd. *a G D*

Dalej chłopcy, rwijmy fały...

A pod Cape Horn, gdzie nas poniesie wiatr, *G e*
 Popłyniemy z sztormem za pan brat. *a G D*
 Przez groźne burze, śnieg i lód *G e*
 Dojdziemy aż do piekła wrót. *a G D*

Choć grabieją z zimna ręce, *G e*
 Zadek mokry dzień i noc, *G D*
 Jedna myśl rozgrzewa serce – *G e*
 O Hiszpance z Callao! *a G D*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny, *e C h7*
 Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów, *e G D*
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, *C D e*
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. *C H7 e*

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, *e G D*
 W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. *e G D*
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny, *C D e*
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. *C H7 e*

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman *e C h7*
 I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz, *e G D*
 I statki stojące na redzie przed Plymouth. *C D e*
 Klarować kotwicę najwyższy czas już. *C H7 e*

A potem znów żagle na masztach rozkwitną, *e C h7*
 Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight, *e G D*
 I znów stara łajba potoczy się ciężko *C D e*
 Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light. *C H7 e*

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover *e C h7*
 I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. *e G D*
 Powoli i znośnie tak płynie nam życie *C D e*
 Na wodach i w portach przy *C H7 e*
 South Foreland Light.

Powiedz Miła, gdzie Twój dom,
Czy bracia Twoi też tam są?
Czy dasz mi to, co chcesz mi dać,
Gdy tata z mamą pójda spać?

Piękny, dumny, niezdobyty
Wdzięk Irlandki z Belfast City.
Szturm i opór, i raz, dwa, trzy –
Do sypialni wciąż zamknięte drzwi.

Chodziłem za nią cały dzień,
Jak wierny pies w londyńskiej mgle.
Jej nóżki dwie to istny cud,
Lecz strzeże ich irlandzkich ud.

Najpiękniejsza w całym mieście,
Kiedy nie dla mnie piękniejsza jeszcze,
Zwiewna jak irlandzka mgła,
Irlandzki urok w sobie ma.

Niejeden z nią zwiedziłem bar,
A w każdym barze czekał brat
I taki z tego miałem zysk,
Że tego oberwałem w pysk.

Barów w porcie ze trzydzieści,
Rano na pokład mnie przynieśli.
Ilu tu braci trzeba mieć,
By honoru jednej siostry strzec?

Złamane serce, zmięty frak,
W pobitą gębę wieje wiatr.
Jednego durnia będzie mniej,
Gdy zacznie się następny rejs.

Piękny, dumny, niezdobyty
Wdzięk Irlandki z Belfast City.
Szturm i opór, i raz, dwa, trzy –
Do sypialni wciąż zamknięte drzwi.

Wśród zielonych wzgórz ojciec mój C C G C
zbudował dom
Wokół rosły krzewy bzu F C G G
Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk F C G a
I torfowych grząskich pól F F G G
Miałem tego dość, chciałem uciec, C C G C
chciałem biec
I jak ptaki z wiatrem gnać F C G G
Ludzie drzewom przecież nie podobni są F C G a
Żeby w jednym miejscu stać F F G G

A ta łajba jest całym domem mym d a
Gdy znika łąd C C G G
Ona serce ma, które bije w nim d a
Ding dong, ding dong F C G G

Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept d a
Szczęśliwy ton C C G G
Morze wzywa mnie z całych swoich sił d a
Sercem jak dzwon F C G G

Tak z zielonych łąk los na morze rzucił mnie C C G C
Na cedrowy stary jacht F C G G
Trzeba było sił, trzeba było wielu lat F C G a
By się albatrosem stać F F G G
Ten cedrowy ship już nie jeden C C G C
przeżył sztorm
Bawelnianą wożąc nić F C G G
Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja F C G a
W każdej chwili w morze iść F F G G

A ta łajba jest całym domem mym... (×2)

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)
Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspak *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch, *e G*
Czy mam ochotę na rum, czy na miód, *A C H7*
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)
Czy mi kompani ufają, czy nie *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie, *e G*
Dopóki mój okręt nie leży na dnie, *A C H7*
Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)
Gąsiorek biorę i piję do dna *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Kompanię zbieram i siadam za stół, *e G*
I nie ma wtedy płacenia na pół, *A C H7*
Bo gdy mnie dziewczka porzuci jak psa *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Ja stawiam żagle jak kufel na stół *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)
Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*)

Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat, *e G*
Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr, *A C H7*
Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół *e D e*
– ja stawiam! (– *Ja stawiam!*) (×2)

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół *e D e*
– ja stawiam!
Ja stawiam żagiel jak kufel na stół *e D e*
– ja stawiam!

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond *G C D G*
Dziewczyne moich marzeń. Nie wiadomo skąd *G e C D*
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. *G C F D*
Czy jak syrena wyszła z morza, *G C D G*
czy ją przygnał wiatr?

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, *G C D G*
W porcie gotowa stoi moja łódź. *G e C D*
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść *G C F D*
I pożegnać się z dziewczyną *G C D G*
na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak *G C D G*
Latem mały motyl albo róży kwiat. *G e C D*
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się *G C F D*
w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar. *G C D G*

Za moment wypływam w długi, trudny rejs *G C D G*
I z piękną mą dziewczyną *G e C D*
przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie *G C F D*
pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. *G C D G*
Ty zostaniesz tu.

Jejku, jejku, mówię Wam, *a e a d*
 Jaki rejs za sobą mam. *a e a e*
 Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak *a e a d*
 Na pół roku zastąpił mi świat. *a e a e*
a e

W cuchnącej norze zrzuciłem wór, *a e a e*
 A tu – myk mi spod nóg szczur. *a e a e*
 Kuk w mesie rzekł: „Oto obiad Twój.” *a e a e*
 A na stole karakanów rój. *a e a e*
 Nawet jeden, co miał biały wąs, *C G C d*
 Tylko za mną chodził wciąż. *a e a e*
 Właził mi do piwa i w szufladzie spał, *a e a d*
 I tam z żoną dzieci miał. *a e a e*

W „piwnicy”, rżąc resztką sił, *a e a e*
 Zlany ropą silnik w zęzach gnił, *a e a e*
 Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój, *a d*
 Nawet chief mechanik podstawiał słój, *a e*
 Mówiąc: „Gdyby nawet pękł tu wał, *C G C d*
 To ja dalej będę sobie gnał!” *a e a e*

Stary w porcie kupił kaset sto, *a e a e*
 Same gołe baby, chłopcy, no i... wiecie co. *a e a e*
 Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb *a d*
 I wszyscy mówili, że Stary się wściekł. *a e*
 Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty, *C G C d*
 Ale za to miał nasikane do zupy... *a e*

Już po jakimś czasie, *a e a e*
 gdzieś po stu trzydziestu dniach
 Na środku oceanu zaryliśmy w piach. *a e a e*
 Ściągała nas Yellow Submarine, *a d*
 A była to kubańska Zatoka Świń, *a e*
 I były tam manewry NATO, statków tłok, *C G C d*
 A nasz jednemu „łubudu !” w bok. *a e*
 I była nota w ONZ, *a e a d*
 A Stary znów miał czerwony łeb. *a e*

W zaniebanej radiostacji stół zielony stał, *a e a e*
 Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał. *a e a e*
 I niemyty, niegolony, no... nie lubił pić, *a d*
 I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci, *a e*
 A kiedy nazbierał naszych dolców wór, *C G C d*
 W pewnym porcie zwił jak szczur. *a e a e*

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła, *a e a e*
 A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna. *a e a e*
 I kiedy wiatr tę mgłę zwił, *a d*
 W Hamburgu przy kei nasz statek stał. *a e*
 To Stary uknuł ten chytry plan; *C G C d*
 Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn. *a e*
 A ja – spokojny Stary Dzwon *a e a d*
 Koleją wróciłem do rodzinnych stron. *a e*

Jejku, jejku...

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł: *D G D*
 – John Kanaka-naka, tullai-hej! *D A7 D*
 Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł. *D G D*
 – John Kanaka-naka, tullai-hej! *D A7 D*

Tullai-hej, oh, tullai-hej! *D G D*
 John Kanaka-naka, tullai-hej! (×2) *D A7 D*

Ech, szlag by trafił ten pieski świat, *D G D (D A7 D)*
 Do domu jeszcze drogi szmat. *D G D (D A7 D)*

Jak szliśmy raz do Frisco Bay, *D G D (D A7 D)*
 Sto dni się ciągnął parszywy rejs. *D G D (D A7 D)*

Jak szliśmy raz wokół *D G D (D A7 D)*
 przylądka Horn, *D G D (D A7 D)*
 Sam diabeł nam powiedział – „Won!” *D G D (D A7 D)*

I zawsze butlę rumu miej, *D G D (D A7 D)*
 A kiedy lejesz, to równo lej! *D G D (D A7 D)*

A ciągnij brachu, będzie lżej, *D G D (D A7 D)*
 I ciągnij z butli, pełną butlę miej! *D G D (D A7 D)*

A kupże pierścioneek dziewczynie swej, *D G D (D A7 D)*
 A kiedy pierzesz, to równo lej. *D G D (D A7 D)*

Naa, na, na, naa-na...

(×2)

a F C d E

a F C d E a

Śmiejesz się do mnie draniu, gdy

brew wznoszę swą do góry

I kiedy pokład pełen krwi,

gdy ginie wróg jak szczury,

Gdy z nagięł zupa szkodzi mi

i batem grzbiet pocięty,

Przedrzeźniasz wtedy moją twarz

na płótnie rozciągnięty.

a F

C d E

F C d E

a G C d E

Jolly Roger zmarnował życie mi,

Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi,

Jolly Roger otuli was na dnie,

Jolly Roger, Roger! ukryjcie lepiej się! (×2)

a G

C G

d a

d E

Naa, na, na, naa-na...

(×2)

a F C d E

a F C d E a

A on czerwony wkłada płaszcz

na chude swe piszczele.

Nikt jeńców dziś nie będzie brał,

ech, co tu gadać wiele.

I tylko szansę przeżyć ma

ten, kto się szybko podda,

Gdy Jolly w czarnych szatach lśni

na szczycie w blasku ognia.

a F

C d E

F C d E

a G C d E

Nad moją głową wisi wciąż

ta niepokorna flaga,

A pod nią co dzień krew i łzy,

tchórzostwo i odwaga,

I choć widziałem już nieraz

okryty okręt chmurą,

Z Jolly'm śmiejemy zawsze się,

bo Jolly zawsze górą.

a F

C d E

F C d E

a G C d E

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,

Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił

Pchnij kabestan ręką swą i nie żałuj sił

Za długi tej nocy postój nasz był

Za długi tej nocy postój nasz był

Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin

Tam w Lowlands czeka nas whisky oraz gin

Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym

Pchnij kabestan mocniej więc, pchnij ramieniem swym

Kabestan kabestan, kabestan kabestan,

Kabestan kabestan, kabestan kabestan...

90 *Kapitan Borchardt*

śł. Monika Szwaia; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Chłodny Syriusz świeci nad Gdynią,
Pies Oriona nad Siódmym Niebem.
Horyzontu niebieską linią
Tniesz jak nożem drogę do siebie.
Ale my płyniemy twym śladem,
Prądy gniewu mijając rozsądnie
I wyznając twoją zasadę:
Wszystko ma być **(znaczy) porządnie...**

Póki żagle białe
Nad naszym pokładem –
Damy radę, Kapitanie,
Damy radę!
Póki żagle białe
Nad naszym pokładem –
(uderzenie) Kapitanie,
Damy radę!

Świat pozorów został za nami,
Morze prawdą własną się rządzi;
Staroświecki sekstant sumienia
Dopomoże, by nie zablądzić,
Nie **pomnażać zła**, nienawiści,
Co na sercach szronem osiada...
Kapitanie, twój sen się ziści,
Nie na lądzie, lecz na pokładach

Morska głębia wspomnienia kryje
O okrętach, o kapitanach –
Jak to dobrze, że znowu żyje
Twoje imię na oceanach.
Wiatr co żagli płótna napina
Jakieś struny w sercu poruszy...
Może kiedyś uda się zostać
Kapitanem swej własnej duszy

91 *Kapitan Kidd*

bazowo a cappella
śł. Łukasz „Kuka” Malcharek;
muz. Maciej „Dziura” Jureczko; wyk. North Cape

Kapodaster: 3

Me imię William Kidd,
Już czeka stryk, czeka stryk.
Królewski korsarz William Kidd.
Czeka stryk!
Me imię William Kidd,
Zbrodni ogrom mych to mit,
Powróciłem, choć w Londynie czeka stryk.

Mój ojciec uczył mnie,
Jak nie znaleźć się na dnie,
Lecz los okrutny zabrał go rodzinie mej.
Choć Biblię w rękę moją kładł,
Morza urok na mnie padł,
I marynarzem stałem się, choć czeka stryk.

Kanonier William Moore,
Pierwszy trafił na mój sznur,
Bo przeciw mnie ośmielił się on
wzniecić bunt.
Choć dobrym strzelcem William był,
Pod salingiem będzie gnił,
Buntownik każdy skończy tak. Już
czeka stryk.

Raz, gdy było ze mną źle,
Obiecałem sobie, że
Mądrości drogą odtąd pójdę po kres dni.
Lecz mój korsarski podły fach,
Zabił wnet o duszę strach,
I potępienie czeka mnie, bo czeka stryk.

Wolniej:

To egzekucyjny dok.
Zaraz mnie ogarnie mrok,
Bo na mą szyję kat założy gruby sznur.
Więc dzisiaj ostrzec ciebie chcę,
Byś za przykład nie brał mnie,
Mądrości drogą zawsze szedł, bo czeka stryk.

We wrześniu moi mili
Moja pamięć mnie nie myli
Serce zламаłem matce swej
Wypłynąłem z szyprem Nipprem
O czterech masztach kliprem
Na południe czy północ kto to wie

A wicher zaczął wiać
A nas w kołyskę brać
I porwał nas diabelski sztorm
W pokład piorun trafił
Tego statku Ragamuffin
Jeszcze chwila i szip pójdzie na dno

Kotwice już wciągamy
I apsel jest stawiany
Pilot wznosząc rękę zrobił gest
Pożegnaliśmy holownik
Ruszam w podróż, wiatr mam wschodni
Na busoli igła kręci się

A wicher zaczął wiać...

Teraz wieje bryza
Dziadek kicha, łupie w krzyżach
Łopot żagla nerwy szargał nam
Przez tydzień lina w rękach
Płynąć pod wiatr – to mordęga
O me życie, ciągle z morzem gram

A wicher zaczął wiać...

Uderzył wiatr od dziobu
I want już nie ma obu
Bezansztaksel żagiel, jak krew w piach
Więc trzeba zmienić drogę
Ruszyliśmy na Dover
By tam w porcie obłapić piwa dzban

A wicher zaczął wiać... (×3)

Kapodaster: 2

A	Piękny połów rejs nam dał,	a e
D A	Widać los łaskawy był –	C G
A E	Każdy myślał, gdyśmy już do domu szli.	d C E
A	Na łądzie da się przeżyć	a e
D A	Miesiąc, dwa lub trzy.	C G
E A	Ci, co żony mieli, już liczili dni.	d C E
A		
A E	A nasze kobiety w porcie są,	a e d a
A	Wypatrują swoje oczy	C G
D A	Od rana do nocy,	d E
E A	A wieczorem stawiają w oknach	F C
	Świece zapalone	d a
A	I mają nadzieję,	C d
D A	Że to godzin już niewiele.	E a
A E		
A	Bosman pierwszy poczuł to,	a e
D A	A przygluchy trochę był,	C G
E A	Krzyknął: „Chłopcy, kry nam kadłub drą!”	d C E
	Potem szybko poszło wszystko,	a e
	Maszt jak słomka cienka prysnął	C G
	I nasz szkuner z desek z trzaskiem	d C E
A	nieuchronnie szedł na dno	
D A		
A E	Kumple w falach przed chwilą,	a e
A	Teraz wszyscy już są w Hilo,	C G
D A	Szyper w oczy mi popatrzył i podążył tam.	d C E
E A	I z załogi kilkunastu,	a e
	W martwej ciszy już, bez wrzasku,	C G
	Uczepiony jakiejś belki	d C E
	pozostałem w morzu sam.	
A		
D A	Cud to chyba, że przeżyłem,	a e
A E	Chociaż w morzu długo byłem,	C G
A	A do portu, skąd wyszliśmy,	d C E
D A	jakoś wracać strach.	
E A	Bo gdzie oczy swe podzieję,	a e
	Gdy odbiorę im nadzieję,	C G
	Tym kobietom, których mężów	d C E
	głosy ciągle słyszę w snach.	

94 Kongo river

bazowo a cappella

śł. Marek Szurawski; muz. oryg. „Congo River”;
wyk. Stare Dzwony, Ryczące Dwudziestki;
Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River? *D G*
– Razem, hoo! *e D G*
Tam febra niezłe zbiera żniwo. *D A D*
– Razem weźmy go, hoo! *D A D*

Jankeski okręt w rzekę wpłynął, *D G (e D G)*
Tam błyszczą reje barwą żywą. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy, brać, a żywo! *D G*
– Razem, hoo! *e D G*
Cholerne brzegi Kongo River! *D A D*
– Razem weźmy go, hoo! *D A D*

Skąd wiesz, że okręt to jankeski? *D G (e D G)*
Zbroczone krwią pokładu deski. *D A D (D A D)*

Ach, Kongo River, a potem Chiny, *D G (e D G)*
W kabinach same sukinsyny. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy...

Ach, powiedz, kto tam jest kapitanem? *D G (e D G)*
John Mokra Śliwa – stary palant. *D A D (D A D)*

A kto tam pierwszym jest oficerem? *D G (e D G)*
Sam Tander Jim, cwana cholera. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy...

A kogo tam mają za drugiego? *D G (e D G)*
Sarapę – Johna Piekielnego. *D A D (D A D)*

A bosman – czarnuch zapleśniały, *D G (e D G)*
Jack z Frisco liże mu sandały. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy...

Kuk lubi z chłopcem pobaraszkować *D G (e D G)*
I nie ma czasu by gotować. *D A D (D A D)*

Jak myślisz, co mają na śniadanie? *D G (e D G)*
Tę wodę, co miał kuk w kolanie. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy...

Jak myślisz, co na obiad zjedzą? *D G (e D G)*
Z handszpaka stek polany zęzą. *D A D (D A D)*

Nie zgadniesz, jaki tam jest ładunek – *D G (e D G)*
Z plugawych tawern sto dziewczynek. *D A D (D A D)*

Brać się chłopcy...

Złupili korsarze nasze domy i łodzie, *a G a*
 Porwali żony, a małe dzieci o głodzie *a G a*
 W katorżniczej pracy za suchą kromkę chleba *a G a*
 Szorują pokłady, bo jakoś przeżyć trzeba. *a G a*

Naraziłeś się nam, kapitanie Henryku, *F G a G a*
 Twą załogę wyrzniemy *F G a G a*
 bez zbędnego krzyku.
 Ciała ich na pożarcie rekinom rzucimy, *F G a G a*
 A ciebie w smole wrzącej wolno zatopimy. *F G a*

Twą hańbę rozgłosimy wśród żeglarskiej braci, *a G a*
 Tylko tchórz na niewiastach *a G a*
 i dzieciach się bogaci.
 Ty sam w korsarski kodeks *a G a*
 wpisałeś nie na marne,
 Że kobiety i dzieci na wieki są nietykalne. *a G a*

Naraziłeś się nam...

Nie chcesz z nami walczyć, niewieści rzeźniku, *a G a*
 Posłuchaj płaczu matek, *a G a*
 małego chłopca krzyku.
 Rozegrasz jutro sam ze sobą śmierci taniec, *a G a*
 Kotwicę twego statku przetop na różaniec. *a G a*

Zemsta nasza okrutna niechybnie czeka, *F G a*
 Wszędzie cię dopadniemy, *F G a*
 nie masz gdzie uciekać.

Naraziłeś się nam...

A cappella:

Krew się poleje, dłonie na krtaniach zacisną
 Okrutnych najeźdźców, barbarzyńskich korsarzy.
 I niech się inni nie wążą, bo prędzej zawisną,
 A podobna historia już się nigdy nie zdarzy.

Naraziłeś się nam...
 (×2)

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak, *d a*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *B C d*
 Czy starczy mi życia by poznać ten świat, *d a*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *B C F*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *g C a d*
 Resztę załatwi czas! (×2) *B C d*

Jak szczyna parszywa, parszywy mam rum *d a (B C d)*
 I w kółko z nim pływam, pić nie chcę *d a (B C F)*
 go tam.

Do Amsterdamu... (×2)

Kobiety nie miałem już chyba od świat! *d a (B C d)*
 Bo tu się zaczyna, tam kończy Golfstrom. *d a (B C F)*

Do Amsterdamu... (×2)

Złe oczy dokoła i tłum wkoło zły, *d a (B C d)*
 Tam czyste diamenty się błyszczą jak lzy. *d a (B C F)*

Do Amsterdamu... (×2)

Tonacja w górę

Spód w łajbie wyrąbię i puszcę na dno, *e h*
 – *Bo szkorbut, bo szczury, bo smród!* *C D e*
 I gdzie zamustruję, zapyta mnie kto? *e h*
 – *Gdzie forszy, gdzie forszy jest w bród?* *C D G*

Do Amsterdamu zawinąć choć raz, *a D h e*
 Resztę załatwi czas! (×2) *C D e*

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak! *e h (C D e)*
 Czy starczy nam życia by poznać *e h (C D G)*
 ten świat?

Do Amsterdamu... (×2)

Pierwszy raz kiedyś stanął w La Valette

Bitwy smak poczuły usta me (×2)

Na prawo bić, na lewo lać

Na kolana Anglo, dzisiaj Francji czas (×2)

Z morza widzę Malty brzeg.

Zbliża się wyzwanie.

W gardłach armat lont już wrze.

Kończyć ładowanie!

Niespokojna żagli biel,

Trzy kolory flagi.

Dalej bracia, równać cel!

Król zostanie nagi!

Zaraz padnie pierwszy strzał.

Już się wiara zbroi.

Każdy z nas tej bitwy chciał.

Dalej, bić Angoli!

Kapitana groźny wzrok,

Gromki krzyk załogi.

Zaraz zrobi pierwszy krok,

Vive la France przeraża wrogów...

Zapach prochu, błyski szpad,

W słońcu lśni fregata.

Pierwszy pocisk obok spadł,

Dalej, bić psubrata!

Dla Francuzów idziem w bój,

Za wolności śladem.

Trzy kolory to nasz strój,

Trzęsie Angol zadem.

g Intro:

B C e A e D / e A e D e (×2)

g

B C

Stromy brzeg wyspy tej opierał się falom

Samotny latarnik latarnie zapalał

Całkiem sam wśród skał dzień po dniu

Dwieście stopni w górę i dwieście w dół

Z góry widział morze i stały ląd

Ujście rzeki, gdzie rodzinny stał dom

e A e D

e A e D

G a e

G a e

G D e

G a e

Marzył, by płynąć rzeką tą

Z nurtem jej aż do morza

Jak w klatce ptak, który czeka, by

Kiedyś wzbić się w przestworza

Gdy nadchodził zmierzch palił światła, by

Na morzu ktoś odnalazł drogę swą

A sam dawno już własny zgubił kurs

I samotny los w swej latarni wiódł

e G

D C

e G

D C

e G

D C

e G

D C

e A e D

e A e D e

Czasem gdy gęsta mgła spowiła horyzont

Wiedział, że sternicy latarni nie widzą

Zbiegał w dół i siłą swych rąk

Dawał sygnał im, że blisko już ląd

I choć cały dzień w dzwon walił co sił

Głośniejsze w sercu dzwon tęsknoty mu bił

e A e D

e A e D

G a e

G a e

G D e

G a e

Przerywnik:

e A e D / e A e D e (×2)

Dawno już do nieba żonę mu zabrał Pan

Syn jako kapitan morski przemierza szlak

Wierzył, że wśród wichrów i burz

Może kiedyś syn przypłynie tu

A choć w życiu tak niewiele mu dał

Za to teraz oświeślał mu szlak

e A e D

e A e D

G a e

G a e

G D e

G a e

| Marzył, by płynąć rzeką tą...

Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm,
A wiatr konary zginał drzew.
Do knajpy wszedł nieznany gość
I widać było, że wędrowcem jest.
Przy barze stał i piwo pił
Wpatrzony gdzieś w płomieni blask.
„Przeżyłem już podobną noc,
Na morzu śmierć.” – powiedział nam.

C F C
F C
C a
d G
C F C
F C
C a
d G

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, D D7
Ładunek na dole dobry mamy. G A7
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą, D D7
Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7
Do Lowlands Low, do Lowlands Low, G D A D
Płyniemy, hen, do Lowlands Low! (×2) D A7 D D7

Więc pijmy za tych, co poszli na dno,
Których zabrało morze nam.
Za zdrowie tych, co na morzu dziś są,
Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,
Daj im Boże szczęście w tę noc.

C F C
C G
C F C
C G C a
C G C

Bosman i Stary już na pogodę klną, D D7
Lecz my się burzy nie boimy. G A7
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą, D D7
Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore
I całkiem dobrze nam to szło.
W ładowniach ryb już było dość,
Ostatni zaciąg, kurs na dom.
Pływaliśmy już tych kilka lat
I każdy dobrze znał swój fach,
Lecz nikt nie wiedział o tym, że
Swe kości złoży w morski piach.

C F C
F C
C a
d G
C F C
F C
C a
d G

Brzegi znajome po nocach mi się śnią, D D7
Cholera z tym morzem! – Chcę do domu! G A7
Morze nie pomoże, bo tęsknotę złą D D7
Ukoję tylko w Lowlands Low. G A D D7

Nad ranem był sztorm, cholerny sztorm,
Przed nami rosły ściany z fal.
Przy sterze stało kumpli dwóch,
A łódź innym kursem w morze szła.
I nagle trzask łamanych wręg,
Ryk morza tłumiał chłopców krzyk.
Wśród wiru fal i twardych skał
Widziałem śmierć kamratów mych.

C F C
F C
C a
d G
C F C
F C
C a
d G

Kiedy Ci smutno i oko zajdzie mgłą, D D7
I czujesz się jak patyk od kaszanki, G A7
Zapakuj worek i uciekaj stąd, D D7
Płyn z nami, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, D D7
Ładunek na dole dobry mamy. G A7
Cumy rzucone, odpływamy stąd, D D7
Płyniemy, hen, do Lowlands Low. G A D D7

Gdzieś przy St. Johns Point wywlokłem się
Wpół żywy na piaszczysty brzeg.
Jak szczur ładowy żyję dziś,
Na morze nic nie wygna mnie.
A kiedy sztorm na morzu jest,
Wciąż słyszę głosy kumpli mych
I dręczy mnie tak straszna myśl,
Że mogłem leżeć dziś wśród nich.

C F C
F C
C a
d G
C F C
F C
C a
d G

Więc pijmy za tych...
Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,
(×2)
Daj im Boże szczęście w tę noc.

101 *Marco Polo*

śl. Stawomir Klupś; muz. oryg. Hugh Jones „Marco Polo”;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Nasz „Marco Polo” to dzielny ship,
Największe fale brał.
W Australii będąc widziałem go,
Gdy w porcie, przy kei stał.
I urzekł mnie tak urodą swą,
Że zaciągnąłem się.
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,
Mój dom i Australii brzeg.

„Marco Polo”

W królewskich liniach był.

„Marco Polo”

Tysiące przebył mil.

Na jednej z wysp za koralu sznur,
Tubylec złoto dał.
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
Bo złoto mieć każdy chciał.
I wielkie szczęście spotkało tych,
Co wyszli na ten brzeg,
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest.

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
Że drzazgi poszły z rej,
A statek wciąż burtą wodę brał.
Do dna było coraz mniej.
Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu,
Do lądu dojść i biedakiem być,
Ratować choć żywot swój.

e G e

e G

C e G D

e D e

e G e

e G

C e G D

e D e

e D C H7

e D e

e D C H7

e D e

e G e

e G

C e G D

e D e

e G e

e G

C e G D

e D e

e G e

e G

C e G D

e D e

e G e

e G

C e G D

e D e

102 *Marynarz z Botany Bay*

śl. Anna Peszkowska; muz. oryg. „Botany Bay”;
wyk. Packet; Gdańska Formacja Szantowa

Akord C w nawiasie grany jednym uderzeniem po wersji

Przestrożę dziś Ci daję i (C) F d B F
nadstawiaj uszu, bo
Na własnej skórze przecież sam F d g C
przeżyłem wszystko to.
Gdy raz się zaprzedałeś, F d B F C
miej to w pamięci swej,
Że zawsze będziesz wracał tu d d g A7 d
nad brzegi Botany Bay!

Hej! Żegnaj dobry porcie, (C) F d B F
kochanko, żono też,
Znów stary diabeł – Morze – F d g C
upomniął o mnie się!
Znów pod nogami dechy F d B F C
pokładu będę czuł
I z perty znów spoglądał tam d d g A7 d
te parę pięt w dół!

Na ładzie chciałem zostać, (C) F d B F
by już jedno miejsce grzać
I sitem w piachu wiele dni F d g C
babrałem się, psia mać!
Lecz nie znalazłem złota F d B F C
i pusto w sakwie mej,
Nie szkodzi, wszak nocą i tak d d g A7 d
coś rwie do Botany Bay.

Podkładów długie rzędy (C) F d B F
pod wstęgi srebrnych szyn,
Kamieni, cegieł stosy, bo... F d g C
wciąż chciałem wygrać z Nim.
Lecz gdy z Południa dmuchnie, F d B F C
ech, śmiej się bracie, śmiej,
To w wietrze tym wciąż czuję sól, d d g A7 d
tę sól znad Botany Bay.

Ach, stale rwie coś w środku (C) F d B F
i jak chory boli ząb,
I czego byś nie zaczął, to F d g C
i tak to ciśniesz w kąt.
Zawodów wiele miałem F d B F C
w karierze długiej mej,
Lecz zawsze znów wracałem tu – d d g A7 d
marynarz z Botany Bay.

103 Maszt

a cappella

śł. Jakub Jelonek, Marcin Mróz, Krzysztof Ścieplek,
Rafał Nośko; muz. oryg. Ivor Biggun; wyk. Shantażyści

Wolno:

Mężczyźni mają łódki malutkie niczym mysz.
W nich maszty krótkie mają i krzywe, że aż wstyd.

Szybciej:

A ja mam piękną łajbę, co dumnie rwie się w dal,
A to, co ją wyróżnia, to gigantyczny maszt!

Czy widziałś dziś mój maszt?
Wysoki twardy słup.
Na jego widok wszystkie panny padały mi do stóp.
Codziennie widzę z rana, jak w ciasnym porcie tkwi.
Czy widziałś dzisiaj, czy widziałś dziś,
Jak maszt mój dumnie łśni? (×2)

Fregata wyścigowa, tak dumnie zve się sam.
Nie jedna panna młoda uciekła ze mną w dal.
A gdy się dziewczę zmęczy, szorując długi maszt,
Na inną ją wymieniam, co jeszcze siły ma.

Chodź łódka ma wiekowa, nie jeden przeszła sztorm,
To każda białogłowa, wciąż chce wypłynąć nią.
I na bocianie gniazdo wdrapywać się, co raz,
By poczuć, co wyprawia mój gigantyczny maszt!

Wolniej:

A gdy w obślizgłym porcie cumuję nim, co noc,
Kobietom sprawiam radość, gdy tylko ujrzą go.

Coraz szybciej:

Bo pięknie wyrzeźbiony mój maszcik cały jest,
A żeglarz ze mnie jurny, co by pływał noc i dzień!

Gdy czas wypłynąć w morze, a w porcie wstaje świt
Mój maszt tak okazały, widoczny z kilku mil.
Zawstydzi niejednego, bo mój najlepszy jest,
I nie ma nikt dłuższego po horyzontu kres!

Przy porcie się spotkało, przepięknych masztów pięć,
I miejsca było mało by na raz w porcik wejść...

Wolniej:

A czekał już przy kei, przepięknych kobiet rój,
Bo chciały wnet zobaczyć, jak łśni wielki, twardy...
Maaaszt!

Szybciej:

Czy widziałś dziś mój maszt... (×2)

104 Mechanicy

śł. Lech Klupś; muz. Lech Klupś; wyk. Mechanicy Shanty

Było dobrze, było źle, *C G*
Trochę w knajpie grało się, *F C*
Na „Kubryku” i na „Famie”, Bóg wie gdzie. *a D G*
Cały czas drogi szmat, *C G*
To już ponad dziesięć lat, *F C*
Z leżką w oku wciąż wspominam tamten czas. *a D F C*

Napijmy się kolejny raz, *G F*
Niech morze zaszumi nam w głowie. *C a*
Butelek sześć otworzyć czas, *D F*
(1) By do rana grać sobie. *C*
(2) By do rana... *C*
(×2)

Jeśli szanty poznać chcesz, *C G*
To ze „Szkotem” umów się, *F C*
„Ta fałowa, ta refowa”, on to wie. *a D G*
A gdy już znudzi Cię, *C G*
To z „Bebikiem” napij się, *F C*
Lecz uważaj, bo ma bardzo mocny łeb. *a D F C*

Jak chcesz wiedzieć, z czego jest *C G*
Zbudowany Jacka „piec”, *F C*
Idź do „Picka”, aż za dużo dowiesz się. *a D G*
Jacek zaś powie, że *C G*
Lepiej „Cis-dur” niżli „C”, *F C*
Lub, że „G-mol” w tej kadencji lepiej „żre”. *a D F C*

„Miśka” poznasz tak, jak mnie, *C G*
Bo chudzinki myśmy dwie, *F C*
On na śmierć zagada pannę, którą chce. *a D G*
Takich pięciu kumpli mam, *C G*
No i rządęk ślicznych dam, *F C*
Dajcie antał, to opowiem dalej wam. *a D F C*

Kapodaster: 1

*Intro:**e D C7+ D (×2)**e*Mewy, białe mewy, *e C7+ D e*

wiatrem rzeźbione z pian,

Skrzydlate, białe muzy *e C7+ D e*

okrętów odchodzących w dal.

Kto wam szybować każe *e C7+ D e*

za horyzontu kres,

W bezmierne oceany, *e C7+ H7 e*

przez sztormów święty gniew?

Żeglarzom wracającym z morza *C D e*Na pamięć przywodzicie dom, *C H7 e*Rozbitkom wasze skrzydła niosą *G D e*Nadzieję na zbawienny ląd. (×2) *C H7 e*Ptaki zapamiętane *e C7+ D e*

jeszcze z dziecięcych lat,

Drapieżnie spadające *e C7+ D e*

ze skał na szary Skagerrak.

Wiatr czesał w grzywy morze, *e C7+ D e*

po falach skacząc lekko biegł.

Pamiętam tamte mewy, *e C7+ H7 e*

przestworzy słonych zew.

Przygrywka: e a e

Ani wiatr, ani woda	e a
Ani nawet zła pogoda	H7 e
Nie zatrzyma żona młoda	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Przyszła jesień, piękny wrzesień,	e a
Głos z oddali szantę niesie	H7 e
Każdy gotów do uniesień	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Rejent, wiertacz z komandorem	e a
Prawnik, złotnik wraz z doktorem	H7 e
Dealer, Tancerz z Armatorem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Nie pływanie, nie śpiewanie,	e a
Ale męskie gotowanie,	H7 e
Wszystko mógłbym oddać za nie,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Rano kawa, później strawa,	e a
Wieczór bania i do spania,	H7 e
Gdy się zbudzisz znowu kawa	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Raki, grzyby, sandaczyki,	e a
Kaukaz z deku bez papryki,	H7 e
A na deser naleśniki,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Gdy nie wieje, zimno, ślota,	e a
Wtedy wzbiera w nas ochota	H7 e
By przytulić nawet kota	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Leś wyklada, Jerzy śpiewa,	e a
Stasiu ziewa, Grześ dojrzewa,	H7 e
W koło szumią stare drzewa,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Wokół Zbycha Temid wianek,	e a
Władek mokro wita ranek,	H7 e
Jędrak wrócił z setką fanek,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

Czasem późno, już nad ranem,	e a
Wpadnie Adaś wraz z Młodzianem,	H7 e
Oraz Markiem atamanem,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

A wieczorem pod wantami,	e a
Chór żeglarek razem z nami,	H7 e
Integruje się szantami,	e a
Taki jest Męski Rejs – hej	H7 e

107 Miła

sł. Maryna Miklaszewska; muz. Karel Kryl;
wyk. EKT Gdynia

Szczur kończy gulasz mdły,	e
Już pora wyjść z kantyny,	e
Karcianej zapis gry	H7
Na liście od dziewczyny.	H7
Przed nami długa noc,	a
Ruszymy jutro z rana,	a
Pod szary wpółzasz koc,	G
Co skrywa grzech Onana.	H7

Miła – nie przychodź na wołanie,	e a
Miła – wojenka, moja pani.	e a
Z nią się kochać chcę,	G D e
Gdy w nocy się budzę.	D H7

Miła – twą postać widzę we śnie,	e a
Miła – dojrzałe dwie czereśnie	e a
Weźmiesz z dłoni mej,	G D e
Gdy kiedyś powrócę.	H7 e a H7

Dwadzieścia prawie lat	e
I w czapkę znaczek wpięty,	e
Papieros w kącie warg	H7
Niedbale uśmiechniętych.	H7
Obija się o bok	a
Nabite „Parabellum”,	a
Śpiewamy idąc w krok	G
Dwa metry od burdelu.	H7

Już dojadł resztki szczur,	e
Do koszar powracamy,	e
Na ścianach latryn wzór	H7
Z napisów nie dla damy.	H7
Na sen nam czasu brak,	a
Kostucha kości liczy,	a
Pijani w drobny mak	G
Walimy się na prycze.	H7

108 Mobile Bay

bazowo a cappella

śł. Janusz Sikorski;

muz. oryg. „Mobile Bay”, „John come tell us as we haul away”;

wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”, Bra-De-Li

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Port Bristol został gdzieś we mgle, *D A D*
– *Opowiadaj, gdy robota jest!* *D A D*
Wzięliśmy kurs na Mobile Bay. *D A7 D*
– *Hej, opowiedz, bo robota jest!* *D A7 D*

Way-hey-haulay! Ho-ho! *D G D*
Opowiadaj, gdy robota jest. *D A7 D*

I cóżes Ty robił tam w Mobile Bay? *D A D (D A D)*
Bawelnię rwałem cały dzień. *D A7 D (D A7 D)*

I co tam widziałeś w Mobile Bay? *D A D (D A D)*
Dziewczyny piękne, chętne też. *D A7 D (D A7 D)*

A kogo poznałeś w Mobile Bay? *D A D (D A D)*
Ognistą, piękną Saucy Gray. *D A7 D (D A7 D)*

I co z nią robiłeś w Mobile Bay? *D A D (D A D)*
Puściłem na nią cały szmal. *D A7 D (D A7 D)*

On poślubił ją tam w Mobile Bay, *D A D (D A D)*
Przeżyłem razem z nią *D A7 D (D A7 D)*
szczęśliwy dzień.

109 Moja łódź tak mała

a cappella, kanon

śł. Marek Szurawski; muz. trad.;

wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Moja łódź tak mała,
Tak mała,
A morze Twe...

Morze Twe tak wielkie,
Tak wielkie,
Więc litość miej.

Gdy burzowe huczą fale
Pęka ster
I mdleje dłoń.

110 Moje Morze

a cappella

śł. Andrzej Grzela; muz. trad. Lube „Koń”;

wyk. Ryczące Dwudziestki

Przepłynąłeś już setki mil,
Co dzień ten sam zmierzch, ten sam świt,
Gdzieś na niebie ptak, płyniesz znów pod wiatr,
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Noce mają w sobie tyle gwiazd,
Która twoja? Czy ci daje znak?
Tylko ty tu sam, wokół tysiąc fal,
Pytasz, jest to miejsce moje albo nie? (×2)

Przepłynąłem już setki mil,
W moich oczach tylko morza blask,
Bo to morze jest moim domem dziś,
Bo to morze to jest wszystko, co dziś mam. (×2)

Gdzie nie spojrzę, tam bezkres wód,
Gdzieś w oddali jest nieznany brzeg,
Gdy wyłoni się znów poczuje lęk,
Czy to miejsce moje jest albo nie? (×2)

Pola wokół wsi pełne zbóż,
W lasach zwierz, a w miastach ludzi tłum,
Tylko w sercu gdzieś czuję ten sam zew,
Że to morze moje jest, a nie brzeg. (×2)

Będzie lepiej gdy wypłynę znów,
I poczuje bezmiar twoich wód,
Morze, ja to wiem, ty ukoisz lęk,
Zanim znów zobaczę jakiś nowy brzeg. (×2)

111 Molly Maquires

sl. Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. Phil Coulter „Molly McGuires”;
wyk. Mechanicy Shanty

Tam, gdzie słońca zwykle brak,
Gdzie czekał nas śnieg i lód.
Tam, gdzie sztorm i gęsta mgła,
Gdzie diabeł koił nas do snu.
Zawsze śmiało wiodła nas przez świat,
Trzymała dzielnie swój kurs.

Way, hey, nasza „Molly Maquires”
Najszybciej z wszystkich szła pod wiatr.
Way, hey, nasza „Molly Maquires”
Po morzach pływała tyle lat.

Dzień, czy noc, czy świt, czy zmrok,
Dziób dumnie groźne fale pruł.
Księżyc, gwiazdy, słońca blask,
To była jej najlepsza z dróg.
Ciepłe plaże, palmy dała nam,
Śmiech dziewcząt, miłości smak.

Dzisiaj w sercu ciągle mam
Jej obraz wśród białych chmur.
Z tyłu nas wywiodła burz,
Że musiał jej pomagać Bóg.
Jej słodkie imię będę śnić,
W pamięci mej będzie trwać

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

C G

F G

C G

F G C

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

112 Mona

pieśń ku pamięci załogi „Mony”, wymagany szacunek (śpiewana na stojąco)
sl. Anna Peszkowska;
muz. oryg. Peggy Seeger „The Lifeboat Mona”;
wyk. EKT Gdynia, Packet

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

C G

F G

C G

F G C

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

a C

C a

C F

C G C

a e

F G

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok... (×2)

I tylko krwawy słońce dysk
Schyliło już po ciężkim dniu,
Mrok okrył morze, niebo, brzeg,
Wiecznego całun ścieląc snu.

Wiem dobrze, że synowie ich
Też w morze pójdą, kiedy znów
Do oczu komuś zajrzy śmierć
I wezwie ratowniczą łódź.

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok... (×2)

Wiatr przewiewa dusze do dna,
Wiatr przeszywa ciała do cna.

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek i już mnie masz. (×2)

Fale przemoczą duszę na wskroś,
Ciało zaleje wściekłość i złość.

Słońce wysusza o potędzie sny,
Na wargach słony smak losu i łyzy.

Zmora znużenia w noc ogarnia mnie,
Ster trzymać muszę choć prawie już śpię.

W rękach mych stery i innych los,
Sztormem zaś morze śmieje się w głos.

Lądu nie widać jak nie widać dna,
I kurs przeżycia zakryła mgła.

Dziób kroi fale jak ostry nóż,
Do mej kobiety chcę wrócić już.

| Morze w kości ty ze mną grasz... (×2)

| Morze w kości ty ze mną grasz,
| Nie rzucę szóstek...!

Kiedy rum zaszumi w głowie, *a*
 Cały świat nabiera treści, *G*
 Wtedy chętniej słucha człowiek *a*
 Morskich opowieści. *C E a*

Kto chce, to niechaj słucha, *a*
 Kto nie chce niech nie słucha, *G*
 Jak balsam są dla ucha, *a*
 Morskie opowieści. *C E a*

Hej, ha! Kolejkę nalej! *a*
 Hej, ha! Kielichy wzniesmy! *G*
 To zrobi doskonale *a*
 Morskim opowieściom. *C E a*

Łajba to jest morski statek, *a*
 Sztorm to wiatr co dmucha z gestem, *G*
 Cierpi kraj na niedostatek *a*
 Morskich opowieści. *C E a*

Pływał raz marynarz, który *a*
 Żywił się wyłącznie pieprzem, *G*
 Sypał pieprz do konfitury *a*
 I do zupy mlecznej. *C E a*

Był na „Lwowie” młodszy majtek, *a*
 Czort, Rasputin, bestia taka, *G*
 Że sam kręcił kabestanem *a*
 I to bez handszaka. *C E a*

Jak pod Helem raz dmuchnęło, *a*
 Żagle zdarła moc nadludzka, *G*
 Patrę – w koję mi przywiało *a*
 Nagą babę z Pucka. *C E a*

Niech drżą gitary struny, *a*
 Niech wiatr grzywacze pieści, *G*
 Niech znów popłyną dalej *a*
 Morskie opowieści. *C E a*

Od Falklandu-śmy płynęli, *a*
 Doskonale brała ryba, *G*
 Mogłeś wtedy wędką złapać *a*
 Nawet wieloryba. *C E a*

Rudy Joe, kiedy popił, *a*
 Robił bardzo głupie miny, *G*
 Albo skakał też do wody *a*
 I gonił rekiny. *C E a*

I choć rekin twarda sztuka, *a*
 Ale Joe w wielkiej złości *G*
 Łapał gada od ogona *a*
 I mu łamał kości. *C E a*

Kto chce, to niechaj wierzy, *a*
 Kto nie chce niech nie wierzy, *G*
 Nam na tym nie zależy, *a*
 Więc wypijmy jeszcze. *C E a*

Był grudzień trzynastego *d*
 W Plymouyth wielki dzień *C d*
 Golden Hind na morze dziś wypływa *F d C*
 A z nim Elizabeth, Swan i Marigold *d C d*
 Rozkazy wydała im królowa *F d C*

Płynęli do Egiptu, *d*
 Tak myślał każdy z nich, *C d*
 Na morzu jednak prawda zabolęła, *F d C*
 Armadę bić będziemy, Hiszpanom tylko śmierć, *d C d*
 Czeka ją na was perły złoto chwała. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy. *d C F d*
 Na każdy rozkaz w morze szli, *d C F C*
 Pod Elżbiety ręką zegną kark, *d C F d*
 Dla wielkiej chwały Brytanii. *C F*

Eskadrą tą dowodził, *d*
 Pirat Francis Drake, *C d*
 Żeglarz i okrutnik jakich mało, *F d C*
 Przyjaciół swoich zgładzał, z wrogami wino pił, *d C d*
 Z walki tylko on wychodził cało. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy...

U wybrzeży Peru, *d*
 Panowanie miał, *C d*
 I skrzynie pełne złota i reali, *F d C*
 Kapitan de Zarate gotów wszystko dać, *d C d*
 By nie poddać się armatom „Złotej Łani”. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy...

Po latach trzech królowa, *d*
 Znow przyjecha tych, *C d*
 Co Hiszpańskiej pychy jęzor ukręcili, *F d C*
 Francis Drake żeglarzem *d C d*
 największym w Anglii był,
 Mniejsi na rękach go nosili. *F d C*

Mówiono o nich: morza psy...

Hej, me Bałtyckie Morze, *a E a*
 Wdzięczny Ci jestem bardzo, *C G C*
 Toś Ty mnie wychowało, *d G*
 Toś Ty mnie wychowało, *C d*
 Szkołęś mi dało twardą. (×2) *a E a*

Szkołęś mi dało twardą, *a E a*
 Uczyłoś łodzią pływać, *C G C*
 Żagle pięknie cerować, *d G*
 Żagle pięknie cerować, *C d*
 Codziennie pokład zmywać. (×2) *a E a*

Codziennie pokład zmywać *a E a*
 Od soli i od kurzy, *C G C*
 Mosiądze wyglansować, *d G*
 Mosiądze wyglansować, *C d*
 W ciszy, czy w czasie burzy. (×2) *a E a*

W ciszy, czy w czasie burzy, *a E a*
 Trzeba przy pracy śpiewać, *C G C*
 Bo kiedy śpiewu nie ma, *d G*
 Bo kiedy śpiewu nie ma, *C d*
 Neptun się będzie gniewać. (×2) *a E a*

Neptun się będzie gniewać *a E a*
 I klątwę brzydką rzuci, *C G C*
 Wpakuje na mieliznę, *d G*
 Wpakuje na mieliznę, *C d*
 Albo nam łódź wywróci. (×2) *a E a*

Albo nam łódź wywróci *a E a*
 I krzyknie – „Hej partacze!” *C G C*
 Nakarmię wami rybki, *d G*
 Nakarmię wami rybki, *C d*
 Nikt po was nie zapłacze.” (×2) *a E a*

Nikt po nas nie zapłacze, *a E a*
 Nikt nam nie pomoże, *C G C*
 Za wszystkie miłe rady, *d G*
 Za wszystkie miłe rady, *C d*
 Dziękuję Tobie Morze. (×2) *a E a*

Hej, Morze, moje Morze, *a E a*
 Wdzięczny Ci jestem bardzo, *C G C*
 Toś Ty mnie wychowało, *d G*
 Toś Ty mnie wychowało, *C d*
 Szkołęś mi dało twardą. (×2) *a E a*

1. zwrotka a cappella:

Chodź i posłuchaj jak za oknem wieje wiatr
 Znam tę muzykę dobrze znam ją od lat
 Kto porzucił dom i poznał smak morskich dróg
 Pamiętać będzie zawsze ten wichru huk
 Gdzieś nad zatoką pośród łąk stał mój dom
 W nim usta żony mej jej twarz ciepło rąk
 Czułem gdy nocą wychodziłem na brzeg
 Czułem gdy z wody wyciągałem swą sieć

Kochałem mocno tak	<i>d a C G</i>
jak nigdy nikt nie kochał	
I wierzyłem że świat mam u swych stóp	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>
 Wracałem zawsze tam gdy wstawał dzień	<i>d a C G</i>
A słońce całowało jej twarz budząc ze snu	<i>a</i>
Pragnąłem mocno tak jak nigdy nikt	<i>d a C G</i>
Lecz zazdrosny był wiatr	<i>a</i>

Daleko dom w morzu już tyle lat	<i>d</i>
Tu syren śpiewem ciągle mam mnie wiatr	<i>C a</i>
Kolejny port wyspy z dziecięcych snów	<i>d</i>
Czas zatarł obraz pięknych oczu i ust	<i>C a</i>
Gdzieś na dnie serca usłyszałem twój głos	<i>d</i>
Tak chciałem wrócić lecz okrutny był los	<i>C a</i>
Gdy w cichym porcie wychodziłem na ląd	<i>d</i>
Ciebie nie było dawno odeszłaś stąd	<i>C a</i>

| Kochałem mocno tak... (×2)

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam,	<i>D A D</i>
Pakuj bety swe i leć ze mną tam,	<i>D A D</i>
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się,	<i>G D A D</i>
Całuj wszystko w nos,	<i>G D</i>
Osobowym drugą klasą przejedziemy się.	<i>A</i>

Na Mazury, Mazury, Mazury,	<i>D G D</i>
Popływamy tą łajbą z tektury,	<i>D A D</i>
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,	<i>D G D</i>
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.	<i>D A D</i>

Tam, gdzie fale nas bujają,	<i>G D</i>
Gdzie się ludzie opalają,	<i>A D</i>
Wschody słońca piękne są	<i>G D</i>
I komary w dupę tną.	<i>A D</i>
Gdzie przy ogniu gra muzyka	<i>G D</i>
I gorzała w gardłach znika	<i>A D</i>
Pan Leśniczy nie wiadomo skąd	<i>G D</i>
Woła do nas... „Paszła won!”	<i>A D</i>

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,	<i>D A D</i>
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,	<i>D A D</i>
Ster nie spada już i grot luzuje się,	<i>G D A D</i>
Więc się ze mną rusz,	<i>G D</i>
Już nie będzie tak jak wtedy,	<i>A</i>
nie denerwuj się.	

Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź,	<i>D A D</i>
Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś,	<i>D A D</i>
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?	<i>G D A D</i>
No nie stój jak ten słup,	<i>G D</i>
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.	<i>A</i>

119 *Napijmy się rumu*

śł. Cezary Janus; muz. Waldemar Bocianowski;
wyk. Stare Dzwony, Przejazdem,
Mirosław „Koval” Kowalewski

W nawiasie akord G grany w powtórcie zamiast A7

Napijmy się rumu, *C C7+ F C*
niech szumi nam w głowie,
Niech szumi nam morze i fala! *C F C A7*
A ty, Kapitanie, historię opowiedz, *F f7 C A7*
Gdyś płynął do Gdyni *d G C A7(G)*
z Saint Malo! (×2)

Napijmy się wina, niech milej czas leci, *C C7+ F C*
Niech wspomnień już wrota otwiera. *C F C A7*
Opowiedz o sztormach *F f7 C A7*
i mgłach, Panie Trzeci,
O Indiach, gdzie upał doskwiera! (×2) *d G C A7(G)*

Napijmy się ginu, wnet troski przeminą, *C C7+ F C*
Nalejcie mi szklankę do pełna! *C F C A7*
Kto teraz opowie, jak w rejsie do Limy *F f7 C A7*
Spłonęła nam chińska bawełna? (×2) *d G C A7(G)*

Pić przecież będziemy *C C7+ F C*
gin, whisky do rana,
Butelki nikomu nie zbraknie, *C F C A7*
A teraz jest kolej na Pana Bosmana – *F f7 C A7*
Marynarz powieści Twych łaknie!... (×2) *d G C A7(G)*

120 *Navigare necesse est*

śł. Paweł Hutny; muz. Paweł Hutny;
wyk. Drake Sea Folk Group

Niech Pan prowadzi nasze statki *a G F E*
przez odmęty mórz.
Niech kurs wyznacza im nadzieja *a G F G a*
Jego świętych słów.
Niech niosą krzyża znak przez świat *a G F E*
za horyzontu kres.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Daj nam siłę Panie, aby ujrzeć nowy ład. *a G F E*
Wiarę i wytrwałość, by dla *a G F G a*
Ciebie odkryć go.
Od niebezpieczeństw broń nas i przed *a G F E*
gniewem morza strzeż.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Poprzez rafy prowadź Panie *a G F E*
według woli swej.
Spraw, by to ziemskie żeglowanie *a G F G a*
zawsze miało cel.
I pozwól kiedyś oddać cumy *a G F E*
w opatrności Twej.
Vivere non est necesse, navigare est. *a G F G a*

Niech Pan prowadzi nasze statki...

a cappella

Vivere non est necesse, navigare est. (×2)

121 *Negroszanta*

a cappella

sł. Mirosław „Koval” Kowalewski, Zbigniew Murawski;
muz. trad.; wyk. Zejman & Garkumpel, Banana Boat

Na głosy: Kursywa – Szantymen

O, udźwignij!...

O, udźwignij ciężar, (o!)... Twymi dłońmi
I załaduj te banany... *do ładowni.*

Do ładowni znowu, (o!)... trza się schylać,
Upał, kurz i tegie baty,... *o, wytrzymać.*

O, wytrzymać słońce, (o!)... siódme poty,
Stary bosman ciągle goni... *do roboty.*

Do roboty czarnej, (o!)... do południa,
Żeby pełno, równo było,... *ech, w ładowniach.*

Ech, w ładowniach statku, (o!)... przyszła pora,
Będiesz siedział tutaj, Bracie,... *do wieczora.*

Do wieczora spływasz, (o!)... ciężkim potem,
Ale sławisz swoje Mzimu... *za robotę.*

Za robotę parę, (o!)... groszy dano,
Jutro zaczynamy znowu... *wcześnie rano.*

Wcześnie rano i tak, (o!)... jeszcze trzy dni,
Czarnej pracy ponad siły,... *o udźwignij!*

I od początku... (×2)

122 *Nie sprzedawajcie swych marzeń*

sł. Mieczysław Slopek, Wiesław Borkowski;
muz. Mieczysław Slopek; wyk. EKT Gdynia

Samotni ze sobą nie możemy znaleźć *D G*
Miejsca i czasu na zadumy chwilę *A D*
Uciekamy donikąd – pod prąd wyobraźni *D G*
Zostawiając sny jak bezbronne motyle *A G D*

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń *D G D*
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy *G D*
W waszych snach *e A*
Może taka mała chwila zadumy *D G D*
Sprawi, że te marzenia pofruną *G D*
Jeszcze raz (×2) *e A*
(Jeszcze raz) *G D*

Wstawcie w okna tęczę, szykujcie witraże, *D G*
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje *A D*
Na pewno przyjdzie wiosna *D G*
z uśmiechem na twarzy
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieję *A G D*

Ludzie – nie sprzedawajcie swych marzeń...

123 Niech zabrzmie pieśń (Żeglarska pieśń)

śl. Jerzy Rogacki;
muz. oryg. Ewan McColl „On the North Sea Holes”;
wyk. Cztery Refy

Żeglarze wszystkich świata stron, *d C d*
Dziś dla was śpiewać chcę. *C d*

Niech zabrzmie pieśń, żeglarska pieśń, *d G d*
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost *C d C d*
W znajomym rytmie codziennych prac, *C d C d*
Gdy w żagle dmucha wiatr. *d C d*

Przed laty stu żaglowiec był *d C d*
Potęgą morskich dróg. *C d*

Tam brzmiała pieśń...
...Gdy w żagle **dmuchał** wiatr.

Bluźnili chłopcy na swój los *d C d*
I morza mieli dość, *C d*

Lecz brzmiała pieśń...
...Gdy w żagle **dmuchał** wiatr.

Po trzech dniach w porcie każdy z nich *d C d*
Na morze wracać chciał. *C d*

Znów brzmiała pieśń...
...Gdy w żagle **dmuchał** wiatr.

Dziś tylko w strofach starych szant *d C d*
Żaglowców przetrwał świat. *C d*

Niech zabrzmie pieśń...
...Gdy w żagle **dmucha** wiatr.

Więc gdy wyruszysz z nami w rejs, *d C d*
Zaśpiewaj z całych sił. *C d*

Niech zabrzmie pieśń...
...Gdy w żagle **dmucha...** wiatr.

124 North-West Passage

śl. Dorota Potorecka;
muz. oryg. Stan Rogers „Northwest Passage”;
wyk. Smugglers, Ryczące Dwudziestki

Spróbuj chociaż raz *C G F a*
north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin *F C d F*
u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak *C G F a*
przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód. *F C G C*

Brnę przez kry na zachód *a F C G*
od Davisa zimnych wrót,
Szlakiem tych, których bogactwa *a F C G C*
wiodły na Daleki Wschód.
Sławę zdobyć chcieli, *a F C a*
został po nich tylko proch,
Białe kości popłynęły gdzieś na dno. *F C G a*

| Spróbuj chociaż raz...

Trzy wieki przeminęły, *a F C G*
na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, *a F C G C*
co walczyli z furją mórz.
Miasta z lodu wyrastają, *a F C a*
by rozpląnąć za mną się,
Jak odkrywcom dawnym wskażą *F C G a*
nowy brzeg.

| Spróbuj chociaż raz...

Mile wloką się bez końca, *a F C G*
całą noc pcham się na West.
Tu McKenzie, David Thompson, *a F C G C*
cała reszta z nimi też,
Wytyczali dla mnie drogę *a F C a*
wśród iskrzących lodem gór.
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, *F C G a*
jak ze snu.

| Spróbuj chociaż raz...

I czymże ja się różnię *a F C G*
od pionierów szlaków tych?
Tak, jak oni, porzuciłem *a F C G C*
życie pośród bliskich mi,
By znów odkryć North-West Passage, *a F C a*
dla tak wielu koniec snów,
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł. *F C G a*

| Spróbuj chociaż raz...

Wolniej

| Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód.

125 Nostalgia

śl. Janusz Sikorski; muz. Janusz Sikorski;
wyk. Janusz Sikorski, Stare Dzwony
Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Dziś odwiedziła mnie nostalgia, *A*
We włosach miała morską sól, *D7 A7*
Gadała coś od rzeczy *D7 H7 A7 Fis7*
o brzuchatych żaglach,
Z butelki piła rum. (×2) *H7 E A*

Siedziała u mnie aż do rana, *A*
Mieszała z rumem cierpki gin, *D7 A7*
Palila czarny tytoń, na gitarze grała, *D7 H7 A7 Fis7*
Opowiadała sny. (×2) *H7 E A*

O samym środku niepogody, *A*
O falach stromych i wiatrach złych. *D7 A7*
Cyklon z podbitym okiem, *D7 H7 A7 Fis7*
ale jeszcze młody,
W pokoju zaczął wyć. (×2) *H7 E A*

A potem pasat tu przyleciał, *A*
Tańczyły bryzy słonych mórz. *D7 A7*
Zbudzona żona woła: *D7 H7 A7 Fis7*
„Zamknij drzwi bo przeciąg,
I przestań już się tłuc!” (×2) *H7 E A*

Lustro ma zapuchnięte oczy *A*
I twarz jak rozłupany pień. *D7 A7*
Cóż, trzeba się ogolić i pójść do *D7 H7 A7 Fis7*
roboty
By jutro kupić chleb. (×2) *H7 E A*

Ale w nocy znów nostalgia, *A*
Przyniesie w dłoniach słony bryz, *D7 A7*
Przysiądzie mi na kołdrze *D7 H7 A7 Fis7*
i w żagle z prześcieradła
Otuli moje sny. (×2) *H7 E A*

126 O chłopcu co się morza trochę bał

śl. Paweł Hutny; muz. trad.; wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

Dsus2 / C / G C Dsus2

Nim na świecie zjawił się,
Nim sam wiedział czego chce
Los już szeptał o tym, że na morze
w ślady ojca pośle go
W oknie jego domu w dzień
Główki portu uśmiechały się
W nocy światła falochronu
migotały mu do snu

Dsus2
C
G C Dsus2

Dsus2
C
G C Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Ojciec jego szyprem był
„Całe szczęście, że to syn”
Szeptał cicho kiedy delikatnie
szorstką ręką głaskał go
Ale kiedy w morzu był
W samotności matki łzy
I modlitwy o szczęśliwy koniec
rejsu słyszał w każdą noc

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

Mały chłopiec co się morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem nocą kiedy słyszał jego szum
Myślał o tym jaki los szykuje mu

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Może trochę winy w tym
Było babki co przed snem
O czeluściach morskich
na dobranoc plotła mu
Może to, że podczas mszy
Widział smutek ludzi gdy
Tych żegnali, którzy z morza
nie wrócili nigdy już

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

Więc się wciąż morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem myślał co odpowie ojcu gdy
Spyta czy w kolejny rejs popłynie z nim

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Wolno mijał dzień za dniem
Los przebłagać nie dał się
Zmienił chłopca w marynarza,
wiatrem mu osmagał twarz
Lecz minęło wiele lat
Zanim w jego sercu strach
Na szacunek i rozwagę
powolutku zmienił czas

Dsus2
C
C Dsus2

Dsus2
C
C Dsus2

I choć zawsze się morza trochę bał
Co dnia małym kutrem wielkie fale brał
Z biegiem lat tak się mocno z morzem zżył
Że najlepszym spośród
wszystkich szyprów był

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Przerywnik:

Dsus2 / Dsus2/C / Dsus2/H / G F Dsus2 (×4)
G C / Dsus2 / F a / C (×4)
Dsus2 / C / C / Dsus2
Dsus2 / C / B C / Dsus2

Mały chłopiec co się morza trochę bał
Taki mały był a morze wielkie tak
Czasem nocą kiedy słyszał jego szum
Myślał o tym jaki los szykuje mu

C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2
C G Dsus2

Bo nie ten dobrym szyprem jest
Kto z żywiołem mierzy się
I w nierównej walce na ulotnej
szali szczęścia ślepo z wiatrem gna
Lecz ten co przewidzieć umie sztorm
Ominąć lub przeczekać go
A w morze wtedy idzie, gdy
za sprzymierzeńca moc żywiołów ma

Dsus2
C
G C Dsus2

Dsus2
C
G C Dsus2

Intro:

e / D / h e C / D

e / D / h h/G h C / D (×2)

Czy posłuchać chcesz tej historii

przywiezionej spod Dundee?

– Tak urzeka mnie, urzeka

twoja pieśń i słowa te.

Zdarzyło się przed stu laty,

może więcej, może mniej.

– Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

Był tam kiedyś człek tak samotny,

jak być może tylko pies.

– Tak urzeka mnie, urzeka

twoja pieśń i słowa te.

Więc szukał statku, by jak

najszybciej w długi ruszyć rejs.

– Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

Ten rejs go zawiódł na brzeg,

gdzie będąc chłopcem, słuchał mew.

– Tak urzeka mnie, urzeka

twoja pieśń i słowa te.

I tam pozostał, a w morze

rzucił sieć i serce swe.

– Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

A tam, gdzie wiatr zatarł ślad,

ostatni jego bosych stóp.

– Tak urzeka mnie, urzeka

twoja pieśń i słowa te.

Dziś tylko morze przetacza piach

i echa dawnych snów.

– Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

| Ten rejs go zawiódł na świata...

Ten rejs go zawiódł na świata

hen, najodleglejszy kres.

Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

Tam dom zbudował, a dzieciom swym

powiedział, jak to jest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...

Gdy świat opłyniesz dokoła,

to już wiesz czym życie jest.

Opowiadaj, opowiadaj,

niech ta pieśń nie kończy się.

Już wtedy umiesz i kochać,

i docenić każdy gest.

Opowiadaj, opowiadaj, niech ta pieśń...

Nie kończy nigdy się.

Przygrywka:

e / C D (×2)

128 Ostatni żagiel

śł. Lucjusz Michał Kowalczyk;
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

Weszliśmy w kipiący Skagerrak, *d A7*
Kłaniały się fale w pas, *d A7*
Jacht leciał jak szalony ptak, *F C F C*
Był blady każdy z nas. *d A7 d*

Pękały nam żagle tu i tam, *d A7*
Rąbał po łajbie grad *d A7*
I tylko jeden został nam *F C F C*
Sztormowy grota płat. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił,
Szarpnijcie go jeszcze raz,
Niech serca pompują krew do żył,
Ostatni to żagiel nasz. *F C F C*
F C F A7
d A7 d g
d A7 d

Zdzierały nam szoty skórę z rąk, *d A7*
A wicher posiłki słał, *d A7*
Gwizdały wanty szantę swą, *F C F C*
Za szkwałem pędził szkwał. *d A7 d*

I Neptun nie kochał nas w ten czas, *d A7*
Cholernie się wtedy wściekł, *d A7*
Swą mokrą łapą raz po raz *F C F C*
Uparcie walił w dek. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił...

Ten kadłub dziurawy wodę brał, *d A7*
Jak grom spadło na nas to *d A7*
I koleś mój przy pompie mdlał, *F C F C*
Cucili wszyscy go. *d A7 d*

A Stary zaryczał: „Żywiej tam,
Musimy wykonać zwrot.” *d A7*
Choć wszystkie żagle zdarło nam, *d A7*
To jeszcze został grot. *F C F C*
d A7 d

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił...

Pozostał za nami Skagerrak, *d A7*
Mordęgi nadchodzi kres, *d A7*
Lecz nie zapomnieliśmy, jak *F C F C*
Zatańczył z nami bies. *d A7 d*

Gdy stary do góry palec wznosił, *d A7*
To każdy zrozumiał go, *d A7*
Nad nami w naszych oczach rósł *F C F C*
Wydęty dumnie grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił...

Aż w końcu nadeszła chwila ta, *d A7*
Gdy żagiel do wora wlaźł, *d A7*
Na katarynie łajba szła *F C F C*
I port już witał nas. *d A7 d*

I każdy ten wór poklepać chciał, *d A7*
Nim skrył go bakisty mrok, *d A7*
Bo tyle nam nadziei dał *F C F C*
Kochany, dzielny grot. *d A7 d*

Szarpnijcie go chłopcy z całych sił...

129 Ostrygi (Dalej Jerry)

a cappella, kanon

śł. Marek Szurawski; muz. trad.;
wyk. Stare Dzwony, Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Śpiewane w kanonie 3-głosowym

Dalej, Jerry, w górę szkło!
Może by tak, rygi-dygi,
Po kropelce i na głosy:
„Gore i ostrygi”?

...Strygi, ostrygi!
Dobre mam ostrygi!
Dobre, tłuste, świeżuteńkie
Mam ostrygi!

Gore! Gore!
Gore, gore, gore!
Wołaj po beczkowóz, bo tam
Gore, gore, gore!

Kończy się noc,
Bledną ranne gwiazdy.
Kończy się noc,
Bledną ranne gwiazdy.

W kolejnych zwrotkach: 1 | 1,2 | 1,2,3 | ...

Kiedy szliśmy przez Pacyfik, *D*
 – *Way-hey, roluj go,* *D A*
 1. Zwiało nam z pokładu skrzynki(...) *D*
 – *Taki był cholerny sztorm.* *D A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
 Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
 Hej, policz, który tam, *D G*
 Jaki znowu zmyło kram. *A D*

2. (...)Pełne śledzia i sardynki, *D*
 3. (...)Kosze krabów, beczkę sera,
 4. (...)Kalesony oficera,
 5. (...)Sieć jeżowców, jedną żabę,
 6. (...)Kapitańską zmyło babę, *D*
 7. (...)Beczki rumu nam nie zwiało -
 8. (...)Pół załogi ją trzymało.

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
 Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
 Hej, policz, który tam, *D G*
 Jaki znowu zmyło kram. *A D*

Hej, znowu zmyło coś, *D G*
 Zniknął w morzu jakiś gość, *D A*
 Postawcie wina dzban, *D G*
 Opowiemy dalej wam! *A D*

131 Paddy West

śł. Andrzej Mendigrał; muz. oryg. „Tramps and Hawkers”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Gdy pierwszy raz szedłem G C
w dół London Road,
Gdzie Paddy West miał swój dom, a7 D7 G
Choć nie dał mi grogu, a żarcie miał psie, G C
Zostałem u niego dzień. e a7 D7

Powiedział stary: „Potrzeba rąk, G C G
Na statek zaciągnij się. e a7 D7
Choć trumną wszyscy żeglarze go zwa, G C
Tam znajdziesz swój własny kąt.” a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy, G C
Z uśmiechem na pokład wejdź G e A7 D7
I powiedz, żeś dobrym żeglarzem jest, G C
Bo przysłał Cię Paddy West. A7 D7 G

A kiedy już dobrze napchałem brzuch, G C
To Paddy powiada tak: a7 D7 G
„Na górę szoruj i zrefuj grot, G C
Bo porwie go ostry wiatr!” e a7 D7

Pognałem biegiem, jak kazał West, G C G
Po schodach tupiąc jak muł. e a7 D7
Nie było żagli, więc z głupia frant G C
Firany ściągnąłem w dół. a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy...

Miał Paddy szturwał przed domem swym G C
Przy słupie wbitym na sztorc, a7 D7 G
Sterować kazał kursantom swym, G C
Na wachcie stać dzień i noc. e a7 D7

Czasami krzyczał „All hands on the deck!” G C G
I wodą z wiadra nas lał, e a7 D7
I to znaczyło, że przyszedł sztorm G C
I silny kładzie nas szkwał. a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy...

Powiedział Paddy: „Ostatnia rzecz, G C
Co ja uczynić Ci trza. a7 D7 G
Trzy razy musisz okrążyć stół, G C
Gdzie bycze tkwią rogi dwa. e a7 D7

I wtedy brachu tak możesz rzec, G C G
Że zejman z Ciebie i chwata. e a7 D7
Trzykrotnie już okrążyłeś Horn G C
I pływasz od wielu lat.” a7 D7 G

Więc załóż bracie drelichy...

132 Panny z Saint Malo

a cappella
śł. nieznany; muz. nieznany; wyk. Perły i Łotry

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że nuca szanty, gdy chłopaki biorą się za łby
– *Opowiadali mi o pannach w Saint Malo*
Że nuca szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
– *Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie zabawa*
Jeszcze dzień w tę dal i w Saint Malo będzie bal
Dalej fok na wiatr, morzem pachnie świat!

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że lubią ryby jeść, a potem bajdy pleść

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że robią wino, co szybko do głowy szło

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że nie wiadomo, gdzie chowają skarby swe

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że miłe panom są całą urodą swą

Opowiadali mi o pannach w Saint Malo
Że nuca szanty, gdy chłopaki biorą się za łby

133 *Pieśń galernika*

śl. nieznan; muz. nieznan; wyk. Perły i Łotry

Gdy dwadzieścia lat na galerze tkwisz e e7
Zapominasz czym jest ziemi woń e e7
Czy to dzień czy noc nadajesz rytm e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Kiedym zszedł na ląd miało pięknie być e e7
Pełen słońca dom zamiast groźnych e e7

mórz

Dzisiaj mogę tylko do księżyca wyc e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2
Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach Asus2 Asus7
Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Popatrz tam oto piękny Nil, e e7
Katarakta, Memfis, faraon e e7
Piramidę nową stawia dziś e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

Potrzebuję cię, twój bezcenny fach e e7
W cieniu cedrów lepsze życie jest e e7
I zarobisz więcej niż w najśmielszych e
snach
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

A tu z prawej piach... i z lewej piach! Asus2 A7sus2
Gdzie nie spojrzeć widać tylko piach, Asus2 Asus7
Ja na morze chcę zamiast zdychać tu e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

No i stało się! Dzisiaj słońca żar e e7
Bezlitośnie smaży głupi łeb e e7
Nie ucieknę stąd choćbym ręce zdarł e
– *batem braci poganiając!* C7+ e7 e

134 *Pijmy za chłopców, co wyszli na połów*

śl. Jerzy Rogacki; śl. i muz. oryg. John Conolly, Bill Meek
„Here's to the Grimsby Lads”; wyk. Cztery Refy

Pijmy za chłopców, co wyszli na połów! G D G
Zdrowie chłopaków, co w morzu dziś są! C G A7 D
W nocy przy sieciach nie mają spokoju, G D G
Gdy szczury lądowe w swych łóżkach C G D7 D
już śpią.

Z portu wychodzą, gdy noc budzi ranek, e D7 e
Śpiące rodziny żegnają bez słów. C G A7 D
Pogoń za rybą jest dla nich wyzwaniem. G D7 G
Ławice na mapach wyznaczają im kurs. C G D7 G

I dalej na północ, gdzie na nich czekają e D7 e
Sztormowe wiatry wśród lodowych pól. C G A7 D
Wydają trał, a w myślach już mają G D7 G
Ryb pełne lasty i powrotny kurs. C G D7 G

Do mroźnej Islandii spod szkockich brzegów, e D7 e
Przez Wyspy Faroe i morza biel. C G A7 D
Czterdziestki, Dogger i Wyspa Niedźwiedzia, G D7 G
Trzy czwarte doby rybaka trwa dzień. C G D7 G

Już sieci wybrane, obfity był połów, e D7 e
Pod deckiem robota przez noc i dzień. C G A7 D
Dziesięć dni w morzu i pora do domu, G D7 G
Za rufą mil tysięcy, przed dziobem nie mniej. C G D7 G

Nad zatoką już słońce się wspina po niebie, e D7 e
W modlitwie rybaka – „Amen” – śpiewa C G A7 D
wiatr.

Szare miasto uśpione nic jeszcze nie wie, G D7 G
Że chłopcy wracają, przywitać ich czas. C G D7 G

135 Piracka piosenka

śl. Włodzimierz Wysocki; muz. Krzysztof „Koł” Mikiciuk;
wyk. Mietek Folk

Na statku bunt, nad nami mew zawieja,
Od wczoraj, za dublonów złotych garść,
Dwóch niegodziwców ciężko zwiisa z rei.
Za mało – wieszać czterech to w sam raz.

Na na na-na-na-na,
Na na-na-na-na.

Wiatr, wiatr, wiatr łapcie w żagle,
Choć sztorm i wróg na statek nasz czyha.
Szczęście to mit – stworzyliśmy go sami,
Czarna bandera nad nami. (×2)

Brać Kapitana! – wskazał ktoś paluchem,
To koniec bratku! – krzyknął któryś doń,
Kapitan zaś dwa worki z całym łupem
Na oczach bandy cisnął w morską toń.

Wtem fali cios zdruzgotał statek strasznie,
Pamięta dobrze, kto przeżył ten dzień.
Za burtę rzućcie, co wam krwią zapachnie
I wiercie, że to nie najwyższa z cen.

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

e G a h
e G a h
C G a e
a H7 e

136 Plasterek cytryny i ja

śl. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Kursywa – Odpowiedź chóralska

Na koniec ciężkiego dnia, e
Na koniec ciężkiego dnia, e
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować e a
To nie wiem jak wy – ale ja, a
To nie wiem jak wy – ale ja, a
Ja lubię tak sobie ot ciut pozegłować a H7

Szklaneczka cieszy się, bo... e
Szklaneczka cieszy się, bo... e
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam e a
I przypomina mi o... a
I przypomina mi o... a
O odrobinie rudego whiskacza, a H7

Od brzegu szklanego po szklany horyzont, e a
Gdzie szronu rozpina się mgła, C
H7
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc, e a
Plasterek cytryny i ja! C
H7

Nie raz słyszałem już, że... e
Nie raz słyszałem już, że... e
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi e a
A ja właśnie taki mam styl... a
A ja właśnie taki mam styl... a
Niech każdy tak sobie żegluj – jak lubi a H7

Lecz jeśli martwi was fakt... e
Lecz jeśli martwi was fakt... e
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej e a
W porządku przyrzekam wam dziś... a
W porządku przyrzekam wam dziś... a
Od jutra już zacznę wypływać w południe a H7

Od brzegu szklanego po szklany horyzont...

Gnał nas wiatr, szybko tak, *e C*
Krypa pruła poprzez świat. *D A*
Wicher dał ile tylko w płucach siły miał. *C D e*
Ciągłe ten plugawy sztorm, *e C*
A gdzieś w głowie ciepły dom *D A*
Mieni się, lecz nagle słyszysz okropny wrzask. *C D e*

Gnaj do szmat, liny brać *e C*
– Stary krzyknął tylko raz, *D A*
Bo nie lubił on powtarzać się. *C D e*
Lepiej spełnij rozkaz ten, *e C*
Nie wychylaj mocno się, *D A*
Bo gdzieś w toni oceanu możesz zlec. *C D e*

Bosman z batem przy nas stał. *e C*
Chlasnął raz – radochę miał. *D A*
Nie do końca chyba zdrowy całkiem był. *C D e*
Jego ten piekielny śmiech, *e C*
Poprzez burzy głośny dźwięk, *D A*
Do dziś w koi ze snu błogiego wyrywa cię. *C D e*

Miałem kumpla kiedyś co *e C*
Pokory nie miał ani grosz. *D A*
Już drugiego dnia wyróżnienie u nas miał. *C D e*
Szorował pokład, gary zmył, *e C*
Wezwanie padło – wstać nie miał sił. *D A*
Jego głowa do dzisiaj na ponurym maszcie tkwi. *C D e*

Chociaż ręce krwawią już, *e C*
Sól się wżera niczym nóż, *D A*
Nic nie zdziałasz stary, lepiej pochyl kark. *C D e*
Statek widmo tak go zwał, *e C*
No bo gdy opuszczasz port, *D A*
Wszyscy wiedzą żeś stracony już. *C D e*

138 Płyńmy w dół do Starej Maui (Stara Maui)

śł. Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. „Rolling Down to Old Maui”;
wyk. Mechanicy Shanty, Ryczące Dwudziestki

Mozolny, trudny i twardy jest *d A d C*
Nasz wielorybiczny znój. *d C d*
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk *d A d C*
I nie złąknie groza burz. *d C d*

Dziś powrotnym kursem wracamy już, *F C*
Z rejsu chyba to ostatnie dni *d A*
I każdy w sercu już chyba ma *d A d C*
Piękne panny ze starej Maui. *d C d*

Płyńmy w dół, do starej Maui, już czas *F C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d A*
Arktyki blask już pożegnać czas, *d A d C*
Płyńmy w dół, do starej Maui. *d C d*

Z północnym sztormem już płynąć czas *d A d C*
Wśród lodowych groźnych gór. *d C d*
I dobrze wiemy, że nadszedł czas *d A d C*
Ujrzyć niebo z tropikalnych chmur. *d C d*
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś *F C*
Wśród piekielnej kamczackiej mgły. *d A*
Żegnamy już Arktyki blask *d A d C*
I płyniemy do starej Maui. *d C d*

Za sobą mamy już Dimon Head *d A d C*
No i groźne stare Oahu. *d C d*
Tam maszty i pokład na długo skul *d A d C*
Wszechobecny, groźny lód. *d C d*
Jak odrażająca i straszna jest *F C*
Biel Arktyki, tego nie wie nikt. *d A*
Za sobą mamy już setki mil, *d A d C*
Czas wziąć kurs na starą Maui. *d C d*

Lody zostały za rufą gdzieś, *d A d C*
Ciepła bryza w żagle dmie. *d C d*
Że piękne dziewczyny czekają już *d A d C*
Na nasz powrót, każdy wie. *d C d*
Czarne oczy ich wypatrują nas, *F C*
Chciałby każdy szybko być wśród nich. *d A*
Więc szybciej łajbo nam się tocz *d A d C*
Tam do dziewczyn ze starej Maui. *d C d*

Harpuny już odłożyć czas, *d A d C*
Starczy, dość już wielorybiej krwi. *d C d*
Już pełne beczki tranu masz, *d A d C*
Płynne złoto sprzedasz w mig. *d C d*
Za swój żywot psi, za trud i znój *F C*
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron. *d A*
O dzięki ci Boże, że każdy mógł *d A d C*
Wrócić do rodzinnych stron. *d C d*

Kotwica mocno trzyma dno, *d A d C*
Wreszcie ujrzysz ukochany dom. *d C d*
Przed nami główki portu już *d A d C*
I kościelny słychać dzwon. *d C d*
A na lądzie uciech nas czeka sto, *F C*
Wnet zobaczysz dziatki swe, *d A*
Na spacer weźmiesz żonę swą *d A d C*
I zapomnisz wszystkie chwile złe. *d C d*

A dajcie jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– przeszkadzać będzie nam! (×2)

Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się
wiodło,

D h

Kapitan Farell, stary zgred,
postawić nie chciał whisky.

G D

Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go
prosiłem,

D h

Lecz pycha rozpierała go,
a nam już wyschły pyski.

G D

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– postawić nie chciał nam! (×2)

Wybrałem się do Mary,
chodziłem tam dni cztery,

D h

Ekonom Paddy, suczy syn,
wciąż dawał jej robotę.

G D

Trzy razy mu mówiłem,
uprzejmie go prosiłem

D h

Lecz nie posłuchał łobuz mnie,
do dziś ma Mary cnotę,

G D

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– pozwolić nie chciał nam! (×2)

W Dublinie, przy niedzieli,
pięć funtów nam gwizdnęli,

D h

Właściciel pubu, tłusty byk,
chciał funta na zapłatę.

G D

Trzy razy mu mówiłem,
uprzejmie go prosiłem,

D h

Lecz nerwy ciut poniosły mnie,
zepsuta ma facjatę.

G D

Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie,

A D

Co myśli wredny typ

G D A D

– odpuścić nie chciał nam! (×2)

Na trakcie, przez przypadek,
los też mnie kopnął w zadek,

D h

Łapaczy oddział wyrwał mnie tak,
jak borsuka z dziury.

G D

Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przylali,

D h

A kiedy drzeć zacząłem pysk,
padł taki rozkaz z góry:

G D

140 *Popłyn do Rio*

sł. Zdzisław „Sławek” Szczepaniak; muz. oryg. „Cielito Lindo”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Gdy smutek Cię dręczy, C G
Gdy w piersiach coś jęczy, C G
Gdy życie Ci idzie kulawo, C G7
Doradzę Ci, stary, G7
Przy dźwiękach gitary, G7
Receptę mam na to klawą: G7 C

Popłyn do Rio, C F
Gdzie ananas dojrzewa, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa. G7 C

Aj, aj, aj, aj.... C F
Popłyn do Rio, G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników, C G7
Gdzie bimber trzinowy piją. G7 C

Daleka jest droga C G
Do Rio – olaboga! C G
Lecz Ciebie niech to nie zraża. C G7
Ty płyn pod żaglami G7
Nocami i dniami, G7
I na zakrętach uważaj. G7 C

Rzuciwszy kotwicę C G
Idź najpierw w ulicę C G
Dzielnicy, co zwie się Urca. C G7
I broń się przed grzechem, G7
Gdy wabi uśmiechem G7
Niejedna Koryntu córka. G7 C

Gdy zjesz avocado, C G
To zwiedź Corcowado C G
I popatrz na miasto zaraz. C G7
Zobaczysz z wysoka, G7
Jak błyszczy zatoka, G7
Co zwie się Guanabara. G7 C

W dzielnicy Flamengo C G
Zatańczysz z panienką C G
Ognistą, jak sam karnawał. C G7
Lecz bacz, by o zmroku G7
I podczas podskoków G7
Nie trafił Cię, bracie, zawał. G7 C

Gdy skwar pali ciało, C G
Kąpieli masz mało – C G
Jest plaża Copacabana, C G7
Co piasek ma świeży, G7
Lecz patrz, obok leży G7
Dziewczyna skąpo odziana. G7 C

Wieczorem wzdłuż plaży C G
Sto barów się jarzy C G
I kusi, i wabi, i nęci. C G7
Ty sprawdzasz w kieszeni, G7
Lecz nic to nie zmieni, G7
Bo mniej masz cruzeiros niż chęci. G7 C

Kto wie – w takim barze, C G
Co może się zdarzyć C G
I wydać przypadkiem nad ranem: C G7
Poznałeś Mulatkę, G7
Przytulasz ją kapkę G7
I czujesz, że tańczysz z... panem. G7 C

Nie będę już dłużej C G
Piosenką Cię nużył, C G
Piosenki wszak krótko żyją; C G7
Gdy smutek Cię ściśnie, G7
Gdy łza z oczu tryśnie – G7
Po prostu – POPLYN DO RIO! G7 C

141 Port

śł. Halina Stefanowska; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Stare Dzwony, Trzy korony

Port – to jest poezja *a*
Rumu i koniaku, *E7 a*
Port to jest poezja *C*
Westchnień czułych żon. *F C*
Wyobraźnia chodzi *F A7*
Z ręką na temblaku. *d a*
Dla obieżyświatów *G7 C*
Port to dobry dom. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Dla bezdomnych dom! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Dla bezdomnych dom! *E7 a*

Port – to są spotkania *a*
Kumpli, co przed laty *E7 a*
Uwierzyli w Ziemi *C*
Czarodziejski kształt. *F C*
Za marzenia głupie *F A7*
Tu się bierze baty – *d a*
Któż mógł wiedzieć, że tak *G7 C*
Mały jest ten świat? *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Mały jest ten świat! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Mały jest ten świat! *E7 a*

Port – to są zaklęcia *a*
Starych kapitanów, *E7 a*
Którzy chcą wyruszyć *C*
W jeszcze jeden rejs. *F C*
Tu żaglowce stare *F A7*
Giną na wygnaniu, *d a*
Wystrzępione wiatrem *G7 C*
Aż po drzewce rej. *E7 a G*

Hej, Johnny Walker, *C*
Aż po drzewce rej! *F C*
Hej, Johnny Walker, *C*
Aż po drzewce rej! (×2) *E7 a*

142 Powroty II

śł. Krzysztof Jurkiewicz; muz. Krzysztof Jurkiewicz;
wyk. Smugglers

Boję się nieba w Twoich oczach, *D*
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu, *G*
Świat chcesz dzielić na białe i czarne, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Boję się chmur nad Twoim czołem, *D*
Kiedy ręce do krwi otarte *G*
Dumnie kładziesz przede mną na stole, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone, *G*
Zrobisz wszystko, o co poproszę, *A*
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. *h*
Krótka chwila i wracasz, *G*
Krótka chwila i wracasz, *A*
Krótka chwila i wracasz na morze. *G A D*
(×2)

Boję się morza w Twoich myślach, *D*
Kiedy jesteś do drogi już gotów, *G*
Leżysz przy mnie, oczy otwarte, *A*
Miły, boję się Twoich powrotów. *G A D*

Drżysz jeszcze, oczy zamglone... (×2)

143 Pożegnalny ton

śl. Sławomir Klupś; muz. Sławomir Klupś;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg *C e a*
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją, *d F G*
Że jeszcze są schowane gdzieś *F E7 a D*
Nieznane lądy, które życie Twe odmieniają. *C F G C / G*

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg *C e a*
Wśród fal i białej piany statek *d F G*
Twój popłynie,
A jeśli tak, spotkamy się *F E7 a D*
Na jakiejś łajbie, którą szczęście *C F G C / G*
swe odkryjesz.

Morza i oceany grzmia *C G C F*
Pieśni pożegnalny ton. *C F G C*
Jeszcze nie raz zobaczymy się. *C G a F*
Czas stawić żagle i z portu *C G F*
Wyruszyć nam w rejs. *G C / G*

W kolorowych światłach keja lśni, *C e a*
I główki portu sennie mruczą *d F G*
„Do widzenia”,
A jutro, gdy nastanie świt, *F E7 a D*
W rejs wyruszymy, by odkrywać *C F G C / G*
swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już, *C e a*
Na pustej scenie nieme staną mikrofony. *d F G*
Ostatni raz śpiewamy dziś *F E7 a D*
Na pożegnanie wszystkim morzem *C F G C / G*
urzeczonem.

Morza i oceany grzmia... (×2)

144 Pożegnanie Liverpoolu

śl. Krzysztof Kuza, Jerzy Rogacki;
muz. oryg. „The Leaving of Liverpool”; wyk. Cztery Refy

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. *C C7 F C*
Rzeko Mersey żegnaj nam! *C G*
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, *C C7 F C*
Byłem tam już niejedyn raz. *C G7 C*

A więc żegnaj mi, kochana ma. *G F C*
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. *C G*
Ile miesięcy cię nie będę widział? *C C7*
Nie wiem sam, *F C*
Lecz pamiętać zawsze będę cię. *C G7 C*

Zaciągnąłem się na herbaciany klipser. *C C7 F C*
Dobry statek, choć sławę ma złą, *C G*
A że kapitanem jest tam stary Burgess, *C C7 F C*
Pływającym piekłem wszyscy go zwą. *C G7 C*

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz. *C C7 F C*
Znamy się od wielu, wielu lat. *C G*
Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz, *C C7 F C*
Jeśli nie – toś cholernie wpadł. *C G7 C*

Żegnaj nam dostojny, stary porcie. *C C7 F C*
Rzeko Mersey żegnaj nam. *C G*
Wypływamy już na rejs do Kalifornii, *C C7 F C*
Gdy wrócimy – opowiemy wam. *C G7 C*

145 *Pójdę przez morze*

śl. Krystyna Berndt; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

Rozbiję swój świat zabity deskami, *a7 d7 a7*
Z tych desek zbuduję, jak z tęsknoty, łódź. *a7 D7 E7*
Perły, korale, rozsypię na szczęście, *a7 G C F7*
Muszle, bursztyny, a może coś jeszcze. *d7 E a7*

Będę wędrował poza horyzont *a7 d7 a7*
Ze swojskim balastem – wielką walizą. *a7 D7 E7*
Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą, *a7 G C F7*
Popłynę tam, gdzie oczy poniosą. *d7 E a7*

Gwiazdy to ryby latające, *d7 E7 a7*
Między księżycem a słońcem. *d7 E7 a7 C*
Morze – modlitwa Boga i ludzi, *d7 G C F*
Za tych, których życie zbytnio trudzi. *d E7 a7*

W trójkącie zagła słońce powieszę *a7 d7 a7*
I będę studził płonne zapawy *a7 D7 E7*
Serc zbyt gorących i tych zbyt małych, *a7 G C F7*
I tych co burzą o tych, co ciszą. *d7 E a7*

Pójdą nade mną trzy czarne wieże, *a7 d7 a7*
Jak trzy dzwonnice rybackich świątyń, *a7 D7 E7*
Będzie im lekko w wodach, gdy dzwony *a7 G C F7*
Wydzwonią żywot wieczornych modlitw *d7 E a7*

| Gwiazdy to ryby latające...

146 *Przechyły*

śl. Paweł Orkisz; muz. Paweł Orkisz;
wyk. Roman Roczeń, Zbigniew Murawski

Pierwszy raz przy pełnym takielunku *e D e*
Trzymam ster i biorę kurs na wiatr! *e D e*
I jest jak przy pierwszym pocałunku, *a D e*
W ustach sól, gorącej wody smak. *a H7 e*

O-ho-ho, przechyły i przechyły, *a D e*
O-ho-ho, za falą fala mknie, *a D e*
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! *a D e*
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. *a H7 e*

Zwrot przez sztag! – O'key, zaraz zrobię! *e D e*
Słyszę jak kapitan cicho klnie. *e D e*
Bo gubię wiatr i zamiast w niego dziobem, *a D e*
To on mnie od tyłu... kumple w śmiech! *a H7 e*

Hej, ty tam, za burtę wychylony! *e D e*
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać! *e D e*
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna, *a D e*
Żeby coś nie spadło ci na kark! *a H7 e*

Krople mgły, w deszczowych kropel pyle *e D e*
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień. *e D e*
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem *a D e*
Morze, noc, żeglarską starą pieśń. *a H7 e*

147 Przeczucie

śl. Krzysztof Jurkiewicz; muz. Krzysztof Jurkiewicz;
wyk. Gdańska Formacja Szantowa

Kiedy wojna zakończyła się na dobre, G C G C
Dziadek zebrał wszystkich i wyruszył w G C G C
drogę,
Pojechali szukać szczęścia na północy, a7 C
Pełni marzeń, pełni chęci do roboty. G C G G
Na tym zdjęciu, na nabrzeżu, czwarty z a7 C
lewej,
Podpis: „w Gdańsku, 1-9-4-7”. G

Kręci, kręci się busola naszych marzeń, G C G C
Nikt nie zgadnie, jaką drogę nam pokaże, G C G C
Jakim kursem przeznaczenie się potoczy, a7 C
Jakim wiatrom powierzymy nasze losy... G C G G
Kiedy w chłodnej morskiej wodzie D C
moczę dłonie,
Mam przeczucie, że to jeszcze G C G G
nie jest koniec...

Ojciec całe swoje życie związał z morzem, G C G C
Kilka nawet niezłych statków ma na koncie, G C G C
W kilku stoczniach nad kreślarską a7 C
siedział deską,
Tak mu wreszcie do emerytury zeszło. G C G G
Na tym zdjęciu z podniecenia oczy a7 C
im się świecą,
Podpis: „Stocznia Gdynia, sierpień ‘80’... G

Teściu całe życie pływał na „rybakach”, G C G C
Czasem jeszcze coś dorabia na kontraktach, G C G C
Kiedy wreszcie z wielkim workiem a7 C
wraca z morza,
Zawsze coś dla jedyne go wnuka chowa. G C G G
Na tym zdjęciu dziadek z wnuczką a7 C
w marynarskiej czapce,
Podpis: „Operacja Żagiel, Westerplatte”. G

Dookoła wszystko pachnie morską wodą, G C G C
Ciężką pracą, marzeniami i przygodą... G C G C
Szare fale ciągle niosą mi piosenki, a7 C
Już gitary prawie nie wypuszczam z ręki. G C G G
Na tych zdjęciach obok innych widzę siebie, a7 C
Podpis: „Ciągle w drodze, G
kiedy koniec – nie wiem”...

Kręci, kręci się busola naszych marzeń...
(×2)

Nie koniec! Nie koniec! Nie koniec! G C G C G

148 Przyjaciółka żeglarzy

śl. Lucjusz Michał Kowalczyk;
muz. Lucjusz Michał Kowalczyk; wyk. Spinakery

W tawernie, tej za rogiem, a H7 d a
gdzie czerwone płynie wino,
Wśród zgłębku zapoconych łbów a H7 d a
wyróżnia się dziewczyna.
Wesoła śpiewa, bawi się, F C d E
a wszyscy w krąg pijani,
Co chwila inny facet w jej a H7 d e a
wsysa się ust aksamit.

Przyjaciółko żeglarzy, o Tobie każdy marzy, a E a
Kiedy wina trochę więcej wypije! F G C E
Przyjaciółko żeglarzy, a E a
słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje! (×2) F E a

Przed chwilą piła wino tu, a H7 d a
a już przy drugim stole,
Z innymi swoich wdzięków czar a H7 d a
wymienia na napoje,
A każdy stawia jej, by z nim F C d E
spędziła choćby chwilę.
Zabawa trwa i szum, i gwar, a H7 d e a
i szanty pod sufitem.

Gdy czasem dłużej któryś z nich a H7 d a
zawiśnie na jej wargach,
Wyciąga go na spacer a H7 d a
po portowych zakamarkach.
Wracając woła taki gość F C d E
w tawerny stając progach:
„Chłopaki, ech, złapałem dziś a H7 d e a
za nogi Pana Boga!”

Za jednym dzbanem, drugi dzban a H7 d a
z tym winem karminowym,
Co ścina z nóg, przygina kark a H7 d a
i pustkę czyni w głowie,
A ona, jak spełnienia znak, F C d E
wśród pożądlivej braci,
Kasuje głupców raz po raz, a H7 d e a
wypłata po wypłacie.

Przyjaciółko żeglarzy... (×2)

Para raj, ra ra, raj ra...

Przyjaciółko żeglarzy, słodki uśmiech na twarzy,
Ta tawerna, to bez Ciebie nie żyje!

149 Razem bracia do lin

a cappella

śł. Robert Domurat, Bogdan Piorunek, Szymon Bubienko,
Mariusz Siemion; muz. Robert Domurat; wyk. The Pioruners

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig.
Hej!

Razem bracia do lin!
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig...

– A przed nami jeszcze tyle setek mil...
Razem bracia do lin,
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.
Jeszcze tylko rumu łyk,
A do domu powrócimy w mig. Hej!

– Nałapiemy w sieci setki tłustych ryb...
Razem bracia...

– Już panienki w łózkach grzeją skarby swe...
Razem bracia...

– W porcie znowu mordy zalejemy w sztok...
Razem bracia...

– A przed nami jeszcze tyle setek mil...
Razem bracia...

150 Regatowy

śł. Paweł Hutny; muz. Piotr Pala;
wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

a (×4)
D C a (×4)

Nim uderzył trzeci dzwon *a e C*
Skiper dał nam znak, by mocno wybrać grot *a e C G*
Chciał rozpędzić jacht *a e*
Z sygnałem równo wejść na start *C G a*

Nad głowami huknął strzał *a e C*
Szoty wgryzły się w szczęki zaciskowych knag *a e C G*
Łopot żagli ścichł *a e*
Wybranych w regatowy trym *C G a*

Przerywnik:

D C a (×4)

Sternik ostro szedł na wiatr *a e C*
Tropił każdy szkwał, *a e C G*
błyskawicznie zmieniał hals
Nim nas dopadł ktoś *a e*
Na boi kręcił ciasny zwrot *C G a*

Wiatr podstępnie z nami grał *a e C*
Kilka jachtów już przytuliło się do fal *a e C G*
Nam dopisał fart *a e*
Zwycięstwem zakończony start *C G a*

Outro:

a a a C a a a D
D C a (×4)

151 *Requiem dla Nieznajomych Przyjaciół z „Bieszczadów”*

a cappella

śł. Paweł Jędrzejko; muz. Paweł Konieczny;
wyk. Banana Boat

Znad Danii ciągnie czarny front
I kirem kryje niebo.
Stalowy potwór, obcy łąd,
Boże! Dlaczego, dlaczego...
Północnym morzem szary świt
Nie błysnie nigdy dniem.
W kołysce fal zasnął ci,
Którym przerwano sen.

Rozmył się czas, słoneczny blask
W szarych głębinach tonie.
Niech tuli Was do snu po brzask
Podmorskich pieśń połonin.
Niech dobry Bóg sto morskich dróg
Do Hilo Wam prostuje.
Niech nasze myśli do Was mkną,
Bardzo Was tu brakuje.

Znów dzielna Mona w morze szła,
By nie dać ich śmierci ponieść.
I jedna ocalała skra,
Co uszła, by o tym nam donieść...
Niech Bogu będą dzięki, że
Choć jej nie spowił cień!
Trzeba żeglować, żeby żyć.
Czuwaj, ahój! Kurs na dzień!

Rozmył się czas, słoneczny blask...

Do nas też kiedyś dotrze zew,
By sztormiak wziąć i sweter,
I białe skrzydła białych mew
Poniosą nas lekko po niebie.
I popłyniemy z Wami, hen,
Gdzie cudny błękit łśni,
Cudne „Bieszczady”, cudny dzień
I nikt nie liczy dni.

Tam w portach radość, wieczny bal,
Tam zieleń bananowców,
Tam bryza czesze grzywki fal,
Tam nie ma złych tankowców.

Rozmył się czas, słoneczny blask...

152 *Róże z Dublina*

śl. Jakub Rosiak; muz. trad.;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska,
Agnieszka Snopek „Reflinka”

Kapodaster: 1

Gdzieś w Irlandii, tysiące mil stąd,
Stoi domek wśród zielonych wzgórz.
Zimne morze wyrzuca na łąd
Bukiet irlandzkich czerwonych róż.
C F C
C a d G7
C F C
C F G C
G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom,
Czy rozpozna Cię twój stary pies
I czy żona jest wierna Ci wciąż?
C F
C G G7
C F C
C F G C
G

Od fordeku na wantach gra wiatr,
Gra melodię z rodzinnych Twych stron.
Zdrajca smutek do serca się wkradł,
Wali w strunę tęsknoty jak w dzwon.
C F C
C a d G7
C F C
C F G C
G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs...

Czasem patrzysz na morze, gdy sztorm
Rzuca statkiem od nieba do dna.
Wtedy widzisz, jak szalona toń
Bukiet róż niesie z prądem pod wiatr.
C F C
C a d G7
C F C
C F G C
G

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs...

Czy do nóg będzie łąił się pies,
Czy złowrogo zabłyśnie mu ząb,
Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,
Kiedy ujrzysz rodzinny swój...
Dom.
C C7 F D7
C a d G
C F C
C F G7
C F C
C F C

153 Sally Brown

bazowo a cappella

śl. Jerzy Wadowski; muz. oryg. „Sally Brown”;
wyk. Gdańska Formacja Szantowa, Ryczące Dwudziestki

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Sally Brown, jasna Mulatka,	G G C G
– Way-hey! Ciągnij go!	G C D7 G
Irlandzkiego miała dziadka.	G C D G
– Splukałem się na Sally Brown!	G G D7 G
Sally Brown jest cud kobitą,	G G C G (G C D7 G)
Bo pije rum i żuje tytoń.	G C D G (G G D7 G)
Już lat siedem, jak znam Sally,	G G C G (G C D7 G)
Nigdyśmy nie próżnowali.	G C D G (G G D7 G)
Prowadziłem ją pod „Słonia”,	G G C G (G C D7 G)
Pod „Hawajkę” i pod „Konia”.	G C D G (G G D7 G)
To by było całkiem klawo –	G G C G (G C D7 G)
Chodzić z Sally nad Motławą.	G C D G (G G D7 G)
Dałem jej złoty pierścionek,	G G C G (G C D7 G)
Bo tak dba o mój ogonek.	G C D G (G G D7 G)
Chciałem się więc z nią ożenić,	G G C G (G C D7 G)
Lecz nie chciała stanu zmienić.	G C D G (G G D7 G)
Mówi, że się nie oplaci,	G G C G (G C D7 G)
Prać co wieczór brudnych gaci.	G C D G (G G D7 G)
Sally śliczną ma córeczkę,	G G C G (G C D7 G)
Przypomina mnie troszeczkę.	G C D G (G G D7 G)
Sally kocha mnie szalenie,	G G C G (G C D7 G)
Dopóki pełne mam kieszenie.	G C D G (G G D7 G)
Gdy ostatni grosz wyłożę,	G G C G (G C D7 G)
To muszę wracać	G C D G (G G D7 G)
znów na morze.	
Sally Brown, jasna Mulatka,	G G C G (G C D7 G)
Irlandzkiego miała dziadka.	G C D G (G G D7 G)

154 Samantha

śl. Mirosław „Koval” Kowalewski;
muz. Mirosław „Koval” Kowalewski;
wyk. Zejman & Garkumpel

Ty nie jesteś kliprem sławnym	a G a
„Cutty Sark” czy „Betty Lou”,	a G a
W Pacyfiku portach gwarnych	F G a
Nie zahuczy w głowie rum.	F G a
Nie dla Ciebie są cyklony,	a G a
Hornu także nie opłyniesz,	a G a
W rejsie sławnym i szalonym,	F G a
W szancie starej nie zaginiesz.	F G a
Hej „Samantha”, hej „Samantha”,	F
Kiedy wiatr Ci gra na wantach,	C a
Gdy rysujesz wody tafle,	F d
Moje serce masz pod gaffem.	a
Czasem ciężko prujesz wodę	C
I twe żagle już nie nowe.	a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń,	F G
Jesteś łajbą... co ma duszę.	a G a
Ale teraz wyznać pora,	a G a
Chociaż nie wiem czemu, psiakość,	a G a
Gdy Cię nie ma na jeziorach,	F G a
Na jeziorach pusto jakoś.	F G a
Gdy w wieczornej przyjdzie porze	a G a
Śpiewać zwrotki piosnki złudnej,	a G a
Gdy Cię nie ma na jeziorze,	F G a
To Mazury nie są cudne.	F G a
Hej „Samantha”...	
Czasem, kiedyś już zmęczona,	a G a
W chwili krótkiej przyjemności,	a G a
W złotych słońca stu ramionach	F G a
Ty wygrzewasz stare kości.	F G a
Wolniej	
A gdy przyjdzie kres Twych dróg,	a G a
Nie zapłacę na pogrzebie,	a G a
Wiem, że sprawi dobry Bóg,	F G a
Byś pływała dalej w niebie.	F G a

Hej „Samantha”... (×2)

Co ma duszę.

Wolno

Co ma duszę...

155 *Samotny żeglarz*

śł. Andrzej Grzela; muz. Andrzej Grzela;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Ktoś powiedział: Trzymaj się wiatru,
On na zawsze będzie Ci bratem,
*Zaprowadzi Cię tam, gdzie tylko Ciebie
witać będzie słońce. (×2)*

Samotny żeglarzu...

Ktoś powiedział: Zawsze w niebo patrz,
Bo nad głową masz roje gwiazd,
*I tę jedną jedyną,
która drogę Ci pokaże. (×2)*

Samotny żeglarzu...

Poznasz wielkich sztormów smak,
Co zostawią w sercu ślad,
Pozostawisz morzu kawał swego życia,
*Morze da Ci w zamian
częstkę swego ja. (×2)*

Samotny żeglarzu...

Stopę wody pod kilem miej,
I nie zapomnij o tym, że
Tu na łodzi zawsze przystań
możesz znaleźć,
Tutaj przecież zostawiłeś swój dom. (×2)

Samotny żeglarzu...

Będiesz pamiętał dziewczynę tę,
Co żegna dzisiaj Cię.
Ona jedna będzie imię Twe pamiętać,
Ona jedna czekać Ciebie będzie tu. (×2)

Samotny żeglarzu...

Ktoś powiedział: Trzymaj się wiatru
I zawsze w niebo patrz,
*Ciebie witać będzie słońce
i bratem będzie Ci wiatr. (×2)*

Samotny żeglarzu...

D D7
D6 D7+
e fis h

e Asus4 A7

D D7
D6 D7+
e fis h

e Asus4 A7

D D7
D6 D7+
e fis h
e fis h

e Asus4 A7

D D7
D6 D7+
e fis h

e fis h
e Asus4 A7

D D7
D6 D7+
e fis h
e fis h
e Asus4 A7

D D7
D6 D7+
e fis h
e Asus4 A7

156 *Sardynki*

a cappella
śł. Adam Saczka; muz oryg. Alan Mills „Feller From Fortune”;
wyk. Perły i Łotry

Powoli (wstęp):

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck...

Szybciej:

Ciągnij do góry sieci za sznury
I żywe srebro ładuj na deck
Setki sardynek pakuj do skrzynek
Nie żuj tytoniu gdy praca wre.

Zrywam się z koi przed wschodem słońca
Sieci ładować trzeba na ship
Cumy na decku, kotwa do góry
Z portu wyjdziemy nim wstanie świt
Morze nas niesie z pierwszym odpływem
Słońce nad wodę wynurza się
Na decku jeszcze trwa klarowanie
Stary aż sam do ryby się rwie

Wypatrzył Stary pierwszą ławicę
Dalej chłopaki, gotować się
Za burtę idzie pierwsze sto metrów
Znów wyciągniemy pełniutką sieć

Koło południa ostatnia rolka
Zeszła za burtę wybierać już
Pora nam wracać i sieci zwiżać
Aby uniknąć frontowych burz

Dopiero piąta, a już w ładowniach
Sardynek, śledzi po prostu w bród
Najlepszy połów od trzech miesięcy
Stary doceni pewnie nasz trud

Byliśmy w porcie tuż przed zachodem
Na pirsie Chief przywitał nas
A Stary sprawdził klar na pokładzie
Już „Pod Bociana” uderzyć czas

W noc za bulajem szaleje burza
Padłem na kolę, brakło mi słów
Zorze nam połów pomyślny wróżą
Jutro wstaniemy śpiewając znów.

157 Shenandoah

bazowo a cappella

śł. Andrzej Mendygrał, Ryszard Soliński;
muz. oryg. „Shenandoah”; wyk. Ryczące Dwudziestki

158 Sina mgła

śł. Jacek Wojtyła; muz. oryg. „Foggy Dew”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Drake Sea Folk Group

Nawias od 2. zwrotki: akordy odpowiedzi chóralnej

Strojenie: D

O Missouri, ty wielka rzeko! *C F C*
– *Ojcie rzek, kto wiek twój zmierzy?* *F C*
Wigwamy Indian na jej brzegach, *a C*
– *Away, gdy czółno mknie,* *C e F C G C*
poprzez nurt Missouri.

O, Shenandoah jej imię było, *C F C (F C)*
I nie wiedziała co to miłość. *a C (C e F C G C)*

Aż przybył kupiec i w rozterce *C F C (F C)*
Jej własne ofiarował serce. *a C (C e F C G C)*

Wziął czółno swe i z biegiem rzeki *C F C (F C)*
Dziewczynę uwiózł w świat daleki. *a C (C e F C G C)*

A stary wódz rzekł, że nie może *C F C (F C)*
Białemu córka wodza ścielić łożę. *a C (C e F C G C)*

Lecz wódka białych *C F C (F C)*
wzrok mu mami,
Już wojownicy śpią z duchami. *a C (C e F C G C)*

O, Shenandoah, czerwony ptaku, *C F C (F C)*
Wraz ze mną pływ po życia szlaku *a C (C e F C G C)*

O Missouri, ty wielka rzeko! *C F C (F C)*
Wigwamy Indian na jej brzegach, *a C (C e F C G C)*

W wielkanocny świt w dolinie mgły, *a G*
Gdzie na jarmark droga wiodła mnie, *F G a*
Zobaczyłem jak Irlandii kwiat *a G*
Szwadronami znikął w sienie mgły. *F G a*
Gdy piszczałki głos melodię grał *C G C*
Nad wzgórzami zawisł grozy cień. *a G F*
„Anioł Pański” brzmiał od Liffey w dal *a G*
Dzwonu ton zastygał w sienie mgły. *F G a*

A w sztandary wplótł odwagę wiatr, *a G*
Gdy stanęli u Dublina bram. *F G a*
Lepiej zginąć wśród Irlandii traw *a G*
Niż pod Suvla, czy pod Sud El Bar. *F G a*
Na równinach, gdzie wróg panoszył się *C G C*
Sile ramion niosła chyżość nóg, *a G F*
Gdy spowity w śmierć brytyjski wróg *a G*
Płynął cicho poprzez siną mgłę. *F G a*

Zginął młody las i w zmierzchu czas *a G*
Dzwon żałobny coraz ciszej brzmi *F G a*
Tym co w Wielkanoc głowy okrył mrok *a G*
U przedwiośnia pełnych słońca dni. *F G a*
Tak nas poznał świat i uwierzył rad *C G C*
W naród co tyranii zerwał sieć. *a G F*
Nawet w podły czas dumnych oczu blask *a G*
Będzie lśnił na przekór sienie mgły. (×2) *F G a*

159 Stara latarnia

śl. Sławomir Klupś; muz. trad.;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty, Roman Roczeń

Daleko za rufą pozostał mój dom, *G e D G*
Na skalistym wybrzeżu, o wiele mil stąd. *D G C D*
Zostały marzenia z dziecięcych mych dni *D G C D*
I stara latarnia, co wciąż mi się śni. *G e D G*

Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść, *G e D G*
Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś. *D G C D*
Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan, *D G C D*
Zastałem dom pusty i zostałem sam. *G e D G*

Na wielu pokładach znalazłem swój dom, *G e D G*
Choć pieskie to życie, nie zszedłem na ląd. *D G C D*
Tam przez całe lata tyrałem jak wół, *D G C D*
Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie Król. *G e D G*

A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs, *G e D G*
Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz. *D G C D*
Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie, *D G C D*
Ukoj się w falach i w ostatnim śnie. *G e D G*

160 Staruszek jacht

śl. Janusz Śmigielski; muz. Janusz Śmigielski;
wyk. Cztery Refy, Perły i Łotry

Już dawno od morskiej wody burty ściemniały *G D C D*
I żagle niejednym wichrem osmagane, *G D C D*
Staruszek jacht u kresu swych dni *C G C G*
W przystani cichej o przygodzie śni. *D e C D*

Hej, ruszajmy w rejs, *G C G*
Do portów naszych marzeń! *D e*
Jacht gotów jest, *D e*
Chodźcie więc żeglarze. *C D G*

Staruszek jacht duma może *G D C D*
o pierwszym sztormie,
O rejsach, których nie umie wciąż zapomnieć. *G D C D*
Gdy żagli blask na horyzoncie lśni, *C G C G*
Wypłynąć chciałby jak za dawnych dni. *D e C D*

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy, *G D C D*
Zabierzcie w podróż staruszka *G D C D*
raz jeszcze jeden.
Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal, *C G C G*
Powracać będzie wciąż do tamtych fal. *D e C D*

161 Stary bryg (Statek widmo)

śl. Włodzimierz Skalski; muz. Krzysztof Klenczon;
wyk. Trzy Korony, EKT Gdynia

Gdy wypływał z portu stary bryg, *d C F C d*
Jego losów nie znał wtedy nikt. *d C F C F*
Nikt nie wiedział o tym, że *d C*

Statkiem-widmem stanie się stary bryg. *G A7*
d C d C d

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni” *d F C d*
I butelka rumu. *F C d*
Hej, ho! Resztę czart uczyni *d F C d*
I butelka rumu. *F C d*

Co z załogą zrobił stary bryg, *d C F C d*
Tego też nie zgadnie chyba nikt. *d C F C F*
Czy zostawił w porcie ją, *d C*
Czy na morza dnie? – nikt nie wie gdzie. *G A7*
d C d C d

Przepowiednia zła jest, że ho ho! *d C F C d*
Kto go spotka – marny jego los. *d C F C F*
Ale my nie martwmy się, *d C*
Hej! Nie martwmy się – rum jeszcze jest. *G A7*
d C d C d

162 *Stary wrak*

śł. Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś,
Piotr Ruszkowski; muz. trad.; wyk. Ryczące Dwudziestki

Już zakończył życie swe, *a d a*
Oparł dziób o stromy brzeg. *C D G*
Rejsu kres wyznaczył czas i morza gniew. *a d e a*
Już pozostał tylko ślad *a d a*
Żagli, które targał wiatr. *C D G*
Nie zawiodą go już więcej na swój szlak. *a d e a*

Tam gdzieś czeka na nas znów *a*
Żagli biel i silny wiatr. *G*
Tam gdzieś czeka żywioł, który wciąż nas gna. *a F*
Gdzieś do postrzępionych palm, *F d a*
Do milczących, złotych plaż. *C D G*
Stary wrak na pokład już nie weźmie nas. *a d e a*

Dzielny był przez tyle lat, *a d a*
„Czarnej Kuli” nosił znak. *C D G*
Imię jego wśród liniowców każdy znał. *a d e a*
Gdy na cumach w porcie stał, *a d a*
Smukłe linie, piękny kształt. *C D G*
Każdy morze razem z nim zdobywać chciał. *a d e a*

Płynąć tam, gdzie czeka znów *a*
Żagli biel i silny wiatr. *G*
Płynąć tam, gdzie żywioł, który wciąż nas gna. *a F*
Gdzieś do postrzępionych palm, *F d a*
Do milczących, złotych plaż. *C D G*
Dziś na pokład stary wrak nie weźmie nas. *a d e a*

To wędrówki jego kres, *a d a*
Skończył się już żagli wiek, *C D G*
Nie powrócą pod błękitny nieba dach. *a d e a*
Tylko w sercach naszych trwa *a d a*
Do żaglowców z tamtych lat *C D G*
Wielka miłość, która w morze ciągnie nas. *a d e a*

Chcemy płynąć tam, gdzie znów *a*
Żagli biel i silny wiatr. *G*
Chcemy płynąć w żywioł, który wciąż nas gna. *a F*
Tam do postrzępionych palm, *F d a*
Do milczących, złotych plaż. *C D G*
Stary wrak wciąż pływać będzie *a d e a*
w naszych snach (×2)

163 Struna za struną

sl. Andrzej Korycki; muz. Andrzej Korycki;
wyk. Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Nie kazała mi przysięgać *e*
 Na kolanach, że nie zdradzę, *h*
 Dotąd zawsze tego chciała, teraz nie. *A D H7*
 Tylko tajemniczym szeptem *e*
 Rozkazała coś gitarze *h*
 I odchodząc rzekła: „No to – trzymaj się.” *Cis7 Fis7*
h Fis h

Struna za struną wciąż się rwie, *Fis7 h*
 Już pękła „H”, a wcześniej „E”. *Fis7 h H7*
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, *e h*
 Albo korozja mi je żre. *Cis7 Fis7 h*
h Fis h

Minął tydzień i już porcik, *e*
 Bar i piwo słodko niańczy, *h*
 Ech, Hiszpance jakiejś dałem porwać się. *A D H7*
 A wieczorem przy kolacji, *e*
 Chłopcy śpiewać chcą, potańczyć, *h*
 Ja gitarę biorę, patrzę – pękła struna „G”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

A w Lizbonie prosi Zdzichu, *e*
 Że turystkę spotkał – Szwedkę, *h*
 Ale ta ze sobą koleżankę ma. *A D H7*
 Trudno – idę – przecież w biedzie, *e*
 Żeglarz kumpla nie zawiedzie, *h*
 Gdy wróciłem pękła cicho struna „H”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

No i wreszcie w Neapolu *e*
 Były tańce i dziewczyny, *h*
 Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba. *A D H7*
 A gdy rano powróciłem, *e*
 To nie mogłem dojść przyczyny, *h*
 Czemu pękły obie „E” i „D”, i „A”. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Cały czas w powrotnej drodze *e*
 Zakładałem nowe struny, *h*
 Lecz pękały – jakże dziwny to przypadek. *A D H7*
 A tak chciałem móc na powitanie, *e*
 Zagrać i zaśpiewać mojej żonie *h*
 Ulubioną jej lambadę. *Cis7 Fis7*
h Fis h

Staję w drzwiach, zaczynam śpiewać, *e*
 A to, co się później stało, *h*
 Było gorsze niżli sztorm, czy salmonella. *A D H7*
 Teraz drapiąc się po gipsie, *e*
 Dam wam radę taką małą, *h*
 Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella. *Cis7 Fis7*
h Fis h

164 Syrenka

sl. Małgorzata Kamińska;
muz. oryg. „Let The Mermaids Flirt With Me”;
wyk. Stare Dzwony, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska

Ocean cały bluesem, *E H7 E*
 W powietrzu tylko blues. *A E*
 Dłużej nie zostanę tu, *A A7 E Cis7*
 Na bilet nie mam już. *Fis7 H7*

Gdy minie ziemski trud, *E H7 E*
 Do morza wrzuc ciało me, *A E*
 Daj grabarzowi kwit. *A A7 E Cis7*
 Syrena niech porwie mnie. (×2) *Fis7 H7 E*

Harowa to nie rozkosz *E H7 E*
 I spokój mi się śni. *A E*
 A powód tej udręki, *A A7 E Cis7*
 To wilk u moich drzwi. *Fis7 H7*

Gdy minie ziemski trud...
 No a żona w szczęśliwym domu. *E H7 E*
 Kochanie, gdzie, nie wiem sam. *A E*
 A troska i udręka, *A A7 E Cis7*
 To jedno, co tylko mam. *Fis7 H7*

Gdy minie ziemski trud...
 W powietrzu tylko blues. *E H7 E*
 Kochanie jest głosem tym. *A E*
 By znowu ją zobaczyć, *A A7 E Cis7*
 przez całe morze płynąłbym. *Fis7 H7*

Gdy minie ziemski trud...

165 Szanta dziewicy

śl. Mirosław „Koval” Kowalewski; muz. Zbigniew Murawski;
wyk. Mirosław „Koval” Kowalewski, Zejman & Garkumpel

Mam ci pełną marzeń główkę,
Morze myśli me rozmarza.
Mam prześliczną małą łódkę,
Tylko brak w niej marynarza.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

W łódce małej i ciaśniutkiej,
By poszerzyć krąg podróży,
Niech marynarz wetknie w łódkę
Jakiś maszt – możliwie duży.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Jestem bardzo młoda jeszcze,
Obca morska mi robota.
Ach, cudowne czuję dreszcze,
Gdy mnie uczą trzymać szota.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

I nie było wcale smutno,
Gdy dookoła wody tafla,
A marynarz podniósł płótno
Żagla wzwyż, stawiając gafla.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Aż się rozszalało morze,
W górę, w dół, ja ptakiem rybką.
Sztorm, o błagam dobry Boże,
Niech się skończy – nie za szybko.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

Gdy ucichły w końcu fale
Drzę zmęczona, się rozmarzam.
Nie jest takie smutne wcale
Ciężkie życie marynarza.

C G a F G7
C e a F G7
C G a F G7
C e a F C G7

166 Szanta oliwska

śl. Tomasz Piórski; muz. oryg. „Spanish Ladies”;
wyk. Cztery Refy, Trzy Majtki, Brasy

Był wiek XVII, rok dwudziesty siódmy,
Listopadowy wiatr zimny wiał.
Była niedziela i słońce wstawało,
Na „Świętym Jerzy” sygnałem był strzał.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

Ma Anglia Nelsona i Francja Villeneuve’a,
Medina-Sidonia w Hiszpanii żył.
A kto dziś pamięta Arenda Dickmanna?
To polski admirał, co z Szwedem się bił.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

Sześć szwedzkich okrętów na walkę czekało,
A każdy z nich większy od naszych dwóch.
Choć siły nierówne, bo dział było mało,
To w polskich załogach bojowy był duch.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

Huknęła salwa, wiatr żagle złapały,
Błysnęły armaty z burtowych furt.
Dziesięć korabi do walki ruszało,
Od strony półwyspu stał szwedzki wróg.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

Błyskały armaty, gwizdały kartacze
I z trzaskiem okręty zwarły się dwa.
„Wodnik” przypuścił abordaż zuchwały,
Pogrążył się szwedzki galeon wśród fal.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

„Tigern” i „Solen” – okręty rozbite,
A reszta Szwedów uciekła gdzieś w dal.
Admirał Dickmann legł w boju zabity,
Lecz flota spod Orła zwycięstwo swe ma.

F B C
C7 F
F B C
F B C F

Szoruj pokład
Wyszczotkuj go szczotą
Niech wszystkie brudy
Za burtę się zmiotą

Szczota ryżowa
To twoja wybranka
Dziś z nią pohulasz
Do białego ranka

Żeglować lubisz
Kochasz pełne morze
Ale pokład sprzątać
– Nie daj Panie Boże

Zamieć wszystkie kąty
Powyganiaj szczury
Będziesz dziś żeglarzu
Czyścił nawet dziury

Wytrzep hamaki
Wygoń pchły z kubryku
Wyluskaj z desek
Batalion korników

Gdy się bosman piekli
Nie rób kwaśnej miny
Bo będziesz sprzątać
Jego plwociny

Gdy twój rejs się skończy
Na ziemskim padole
Czarną twą duszę
Będą kąpać w smole...

Siedzę sobie tu przy maszcie *C G7 C*
od stu lat,
Już niejeden chciał mnie ruszyć *C G7 C*
dzielny chwyt.
Próbowali, oglądali, jednak rady *F C D7 G*
mi nie dali,
Kłęli mnie na cały głos, *F C D7 G G7*
a sukces był o włos.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! *D7 G C*

Widok dobry z tego miejsca *C G7 C*
wokoło mam,
Postukuję w maszt wesoło – *C G7 C*
co mi tam!
Kiedy fala mnie splukuje, *F C D7 G*
nieco jeszcze skoroduję,
Jednak tym nie martwię się, *F C D7 G G7*
wiatr wysuszy mnie!

Rzekł raz Stary do bosmana: *C G7 C*
„Słuchaj Zdziś,
Sprawa ma być rozwiązana *C G7 C*
jeszcze dziś.”
Bosman złamał trzy brzeszczoty, *F C D7 G*
łeb mu złały siódme poty,
A kapitan widząc to, *F C D7 G G7*
ręką machnął... O!

Raz osilek z wielkim młotem *C G7 C*
na mnie wpadł,
Tłukł mnie z furią i łoskotem, *C G7 C*
w końcu zbladł.
Taką mi urządził mękę, *F C D7 G*
bo mu roz... ciachałam rękę,
Jeszcze mowę do mnie miał, *F C D7 G G7*
brzydkie słowa znał.

Młody żeglarz, co zębami *C G7 C*
miażdżył szkło,
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami... *C G7 C*
No i co!?
I z uśmiechu jak marzenie *F C D7 G*
pozostało mu wspomnienie.
Dziś omija mnie jak wesz, *F C D7 G G7*
mało mówi też.

Okularnik z wielką głową *C G7 C*
tak, jak dzban,
Chciał mnie zniszczyć naukowo – *C G7 C*
mówię wam!
Trzy godziny medytował, *F C D7 G*
mierzył, sprawdzał, kalkulował,
Wreszcie splunął na mnie: Tfuu! *F C D7 G G7*
Danych zabrakło mu.

No, bo ja jestem taka mała, *C G7 C C7*
Szekla zardzewiała, *F C*
Chociaż życie mi poświęcisz, *F C*
To mnie nigdy nie odkręcisz. *D7 G*
Choćbyś kręcił razy sto, *F C*
Nie uda Ci się to! (×3) *D7 G C*

169 Szesnaście ton (16 ton)

bazowo a cappella

śl. Marek Szurawski; muz. oryg. Merle Travis „Sixteen Tons”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Akord e w ostatnich wersach gra się raz,
dając mu wybrzmieć przez cały wers.

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan,
A przecież się składam z kości i z krwi,
Z kości i z krwi i jarzma na kark,
I pary rąk, pary silnych rąk.

e e7 C H7
e e7 C H7
e e7 a a7
e — —

Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam,
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj święty Piotrze
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.

e e7
C H7
e e7
C H7
e e7
a a7
e — —

Gdy matka mnie rodziła —
pochmurny był świt,
Wziąłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.
Nadzorca rzekł mi: „Nie zbawi cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton”.

e e7 C H7
e e7 C H7
e e7 a a7
e — —

Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom, podołać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.

e e7 C H7
e e7 C H7
e e7 a a7
e — —

Gdy kiedyś spotkasz mnie,
lepiej z drogi mi zejdziesz,
Bo byli już tacy — nie pytaj gdzie są,
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś...
Nie ten, to ów co urządzi cię.

e e7 C H7
e e7 C H7
e e7 C H7
e e7 a a7
e — —

170 Sześć błota stóp

bazowo a cappella

śl. Henryk „Szkot” Czekala;
muz. oryg. Cyril Tawney „Six Feet of Mud”;
wyk. Mechanicy Shanty

Na głosy: Pierwszy Refren zapętlony w tle zwrotek

Sześć błota stóp, sześć błota stóp,
Sześć błota stóp, sześć błota stóp...

Uderz w bęben już, bo
Nadszedł mój czas.
Wrzućcie mnie do wody,
Na wieczną wachtę trza, tam gdzie...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Sześć błota stóp,
Sześć błota stóp,
Dziewięć sążni wody
I sześć błota stóp.

b b b F
b b b F
b b F F
b b b F

Ściągnijcie flagę w dół,
Uszyjcie worek mi,
Dwie kule przy nogach,
Ostatni ścieg bez krwi, no i...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Ostatnia salwa z burt, po
Desce zjadę w mig,
Lecz najlepszy mundur
Nie musi ze mną gnić, tam gdzie...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Żegnajcie bracia mnie już
Ostatni raz,
Ostatnie modły za mą duszę
Zmówcie wraz, tam gdzie...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Moje wolne miejsce
I hamak pusty też
Niech wam przypomina,
Że każdy znajdzie się, tam gdzie...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Na wachcie więcej już nie
Ujrzyście chyba mnie,
Kończę ziemską podróż,
Do Hilo dotrę wnet, tam gdzie...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

Ląd daleko jest, przed
Wami setki mil,
A mnie pozostało
Do lądu kilka chwil, no i...

b b b b
b F b b
b b b b
F F

171 Szkuner „I'm Alone”

śl. Dariusz Ślewa; muz. oryg. „Schooner I'm Alone”;
wyk. Smugglers

Baksztagiem prul nasz „I'm Alone”, e G D
 hen, od Meksyku bram,
 A Janke, w dziób kopany, a e
 po piętach deptał nam.
 Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno, e G D
 I nawet kabla luzu, choćbyś robił nie wiem co. a e

Sam Neptun śpiewał szanty, C G
 po cichu sprzyjał nam,
 Więc bił rekordy „I'm Alone”, a H7
 choć groził wciąż Wuj Sam.
 Na jedną kartę wszystko, C G H7 e
 jak struna każdy bras,
 „Niech diabli porwą Coast Guard” a e
 – tak mawiał każdy z nas.

A dawniej szkuner „I'm Alone”, e G D
 hen, po łowiskach gnał,
 Lecz w końcu ryb zabrakło a e
 i głód w oczy zajrzał nam.
 Za burtę poszły sieci, e G D
 bo tak krzyczał kobiet tłum,
 Janke mają ginu dość, a e
 postawmy więc na rum.

Sam Neptun śpiewał szanty...

Gdy stawialiśmy żagle, e G D
 to Coast Guard wpadał w trans,
 Ta banda bubków w baliach a e
 nie miała żadnych szans.
 Pułapkę zastawili gnoje, choć tak dobrze szło, e G D
 Posłali dzielny „I'm Alone” a e
 z ładunkiem aż na dno.

Nie jeden w Nowej Szkocji e G D
 szkuner taki spotkał los,
 A wszystko przez cholerny głód a e
 i wiecznie pusty trzos.
 Choć jeden z nich – nasz „I'm Alone” e G D
 – swe miejsce w pieśni ma
 I pewnie Neptun lubi go, a e
 i w kości na nim gra.

I nawet śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam, C G
 Choć leży na dnie „I'm Alone” a H7
 i śmieje się Wuj Sam.
 Na jedną kartę wszystko, C G H7 e
 jak struna każdy bras,
 „Niech diabli porwą Coast Guard” a e
 – tak mawiał każdy z nas.

Wolniej:

A ci co pokład „I'm Alone” e G D
 kochali jak swój dom,
 Nie dla nich blaski sławy a e
 i nie dla nich w niebie tron.
 Niech mają choć ten cichy klang, e G D
 ten jeden marny dzwon,
 Niech każdy do nich woła: a e
 „Hej, smugglers z I'm Alone!”

Szybciej:

Niech Neptun śpiewa szanty, C G
 po cichu sprzyja nam,
 Rekordy bije „I'm Alone” a H7
 i zamknie się Wuj Sam.
 Na jedną kartę wszystko, C G H7 e
 jak struna każdy bras,
 „Niech Smuggler pije tylko rum!” a e
 – tak mawia każdy z nas.

172 Śmiały harpunnik (Pieśń wielorybników)

śl. Marek Szurawski;
muz. oryg. „The Bonny Ship » The Diamond«”
; wyk. Stare Dzwony, Cztery Refy, EKT Gdynia,
Ryczące Dwudziestki

Nasz „Diamant” prawie gotów już, a e
W cieśninach nie ma kry, a e
Na kei piękne panny stoją, a e
W oczach błyszczą łyzy. d e a
Kapitan w niebo wlepia wzrok, a e
Ruszamy lada dzień, a e
Płyniemy tam, gdzie słońca blask a e
Nie mąci nocy cień. d e a

A więc krzycz: O-ho-ho! a G a
Odwagę w sercu miej! a e a
Wielorybów cielska groźne są, a G C F
Lecz dostaniemy je! a e a

Hej, panno, powiedz po co łyzy? a e
Nic nie zatrzyma mnie, a e
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie, a e
Niż wycofam się. d e a
No, nie płacz mała, wróć tu, a e
Nasz los nie taki zły, a e
Bo da dukatów wór za tran a e
I wielorybie kły. d e a

A więc krzycz: O-ho-ho...

Na deku Stary wachał wiatr, a e
Lunetę w rękę miał. a e
Na łodziach, co zwiślały już, a e
Z harpunem każdy stał. d e a
I dmucha tu, i dmucha tam, a e
Ogromne stado wkrąg. a e
– Harpuny, wiosła, liny brać! a e
I ciągać, brachu, ciąg! d e a

A więc krzycz: O-ho-ho...

Powoli:

I dla wieloryba już a G a
Ostatni to dzień, a e a
Bo śmiały harpunnik a G C F
Uderza weń! a e a

Szybciej:

A więc krzycz: O-ho-ho...

173 Świeczka

śl. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „The Candlelight Fisherman”;
wyk. Cztery Refy

Tato mój w Świnoujściu żył C G7 C
I rybakiem morskim był. F G
Miał swój kuter i sieci i kupę dzieci F C
I pracował ile sił. G7 C

A metodę taką miał: C G7 C
Żeby sprawdzić skąd wiatr wiał, F G
Stawiał świeczkę na oknie F
I patrzył czy moknie C
I czy jej nie gasi szkwał. G7 C

Jeśli świeczka zgasła w lot, C G7 C
Tato w palcach skręcał knot. F G
Mówił: „Dmucha za wiele, wyjdę w niedzielę. F C
Jestem rybak, a nie szprot”. G7 C

Kiedy płomień równy był, C G7 C
Tato dalej w łóżku gnił. F G
Mówił mamie: „Kochana, czekam do rana. F C
Walczyć z flautą nie mam sił”. G7 C

Jeśli płomień szedł na West, C G7 C
Tato mówił: „Dobra jest”. F G
Brał ze dwie półlitrowki, by trafić w główki. F C
Sprawdzał jak z tą rybą jest. G7 C

Jeśli płomyk szedł na Nord, C G7 C
Tato też opuszczał port. F G
Gdy zapalał maszynę, miał taką minę F C
Jak ciut, ciut zalany lord. G7 C

Jeśli ogień szedł na East, C G7 C
Tato w szklance moczył pysk F G
I tak mruczał: „Nie płynę w tą złą godzinę. F C
Po co zwiedzać mam Bałtyk?” G7 C

Kiedy dość pływania miał, C G7 C
Stary kuter w spadku dał. F G
No i teraz codziennie, zawsze niezmiennie F C
Robię tak, jak tato chciał. G7 C

A metodę taką mam: C G7 C
By pogodę sprawdzić sam, F G
Stawiam świeczkę na oknie F
I patrzę czy moknie C
I czy jej nie gasi szkwał. G7 C

Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa Cię boli, *D*
 Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli, *A*
 Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle – *D*
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *A D*

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, *G*
 Tańcz z nami bracie, by wióry szły, *G D*
 Wypij aż do dna za przygody złe, *G*
 Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. *D G*
D

Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei, *D*
 Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei, *A*
 Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie, *D*
 A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce. *A D*

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży, *D*
 Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem. *A*
 Patrz – na stole tańczą białe myszki dwie, *D*
 Skaczą sobie miło i nie przejmują się. *A D*

Tańczy Jimmy i Johnny, i Maggie nieśmiała, *D*
 Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała, *A*
 Słodki Kubuś z nami także skakać chce, *D*
 Lecz nóżki poplątał i na keję legł. *A D*

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna, *D*
 Za nią druga podskoczy wesoła i powabna, *A*
 Na koniec brzuszek wytacza się, *D*
 Tylko główka nie chce – z nią jest bardzo źle... *A D*

175 Tawerna „Pod Dorodną Flądrą”

śl. Janusz Sikorski; muz. Janusz Sikorski;
wyk. Stare Dzwony, Waldek Mieczkowski

A niech to wszyscy diabli porwą! E7 A7
A niech to trafi jasny szlag! E7 A7
Już ręką mogłem sięgnąć portu, E7 A7
Gdy nagle mi zwariował wiatr. E7

I znów się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
I jasna, Bracie, trzaska mnie cholera, A7 E7
Bo niedaleko stąd... E7 A7

W tawernie „Pod Dorodną Flądrą” E7 A7
Barmanka cycki ma jak dzwon, E7 A7
A ja mam tylko świerszczyk porno E7 A7
I musi mi wystarczyć on. E7

A ja się w sztormach poniewieram...

Barmanka biodra ma jak hamak E7 A7
I inne miłe miejsca ma. E7 A7
Na pewno będzie dzisiaj sama E7 A7
Barmanka, biodra i jej bar. E7

A ja się w sztormach poniewieram...

Mój kumpel mówi do barmana: E7 A7
„Hej, Panie Starszy, wódki dwie!” E7 A7
A to, co mu siedzi na kolanach, E7 A7
Na pewno sympatyczne jest. E7

A ja się w sztormach poniewieram, A7 E7
Tu mokro i piekielny ziąb, A7 E7
Lecz jednak przyszło mi do głowy teraz, A7 E7
Że to wygrany los... E7 A7

I Bogu trzeba podziękować, E7 A7
Że tak mi dziś odwrócił wiatr. E7 A7
Na brzegu żona i teściowa E7 A7
Już ułożyły chytry plan: E7

Jak Cię człowieku sponiewierać, A7 E7
Jak wtłoczyć pod żelazny but, A7 E7
Jak Cię, cholera, zmienić w mokrą ścięgę A7 E7
Bez marzeń i bez snów. E7 A7

W tawernie „Pod Dorodną Flądrą” E7 A7
Barmanka cycki ma jak dzwon, E7 A7
A ja mam tylko świerszczyk porno E7 A7
I musi mi wystarczyć on. E7

176 Tawerna „Pod Pijaną Zgrają”

śl. Grzegorz Bukała; muz. Grzegorz Bukała;
wyk. Grzegorz Bukała, Trzy Majtki, Klang

Kiedy niebo do morza C E7 a F
przytula się z płaczem,
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia, C G d G
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze C E7 a F
I nikt nie wie, skąd idą, C F G7 C a
jaki wiatr ich przywiał.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, F G C a
Do tańczących, rozhułanych ścian F G C a
I do dziewczyn, które serca F G C a
za złamany grosz oddają
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. F G C

Kiedy wiatry noc chmurną C E7 a F
przegonią za wodę,
Gdy pół-słońce pół nieba, C G d G
pół morza rozpali,
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę, C E7 a F
Z pierwszą bryzą znikają C F G7 C a
w pomarszczonej dali.

A w tawernie „Pod Pijaną Zgrają” F G C a
Spływa smutek z okopconych ścian, F G C a
A dziewczyny z półgrosików F G C a
amulety układają
Na kochanie, na tęsknotę i na żal. F G C

Kiedy chandra jesienna C E7 a F
jak mgła Cię otoczy,
Kiedy wszystko postawisz C G d G
na kartę przegraną,
Zamiast siedzieć beczynninie C E7 a F
i płakać, lub psioczyć
Weź węzelek na plecy, C F G7 C a
ruszaj w świat, w nieznane.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”, F G C a
Do tańczących, rozhułanych ścian F G C a
I do dziewczyn, które serca F G C a
za złamany grosz oddają
Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań. F G C

Jestem zwykłym człowiekiem,

A E A E

Nie jakąś tam legendą.

A E A E

Wróć do domu jak wędrowny ptak,

A E fis D

Znów będziemy się kochać na pewno.

A D A D

Wyruszyłem w daleki świat,

G D G D

przez morza i oceany.

G D G D

Chciałem go zdobyć, tak niewiele mam,

G D e C

A świat, w którym żyję jest za mały.

G C G C

G C G D

Gdzieś tam, daleko na niebie,

G D G D

Rozpoznasz mnie ja ciebie.

G D G D

Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą,

G D e C

Śmieję się, życie jest pozorów grą.

G C G C

G C G D

Ali-lu ali-lu-lalej,

G D G D

Ali-lu ali-lej

G D G D

Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą,

G D e C

Śmieję się, życie jest pozorów grą.

G C G C

G C G D

Gdzieś tam, daleko na niebie,

A E A E

Rozpoznasz mnie ja ciebie.

A E A E

Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą

A E fis D

Śmieję się, życie jest pozorów grą.

A D A D

A D A E

Na ziemi troski jak gwiazdy się tlą,

A E fis D

Śmieję się, życie jest pozorów grą.

A D A

D A

Mówiłaś czule, nie jest tak źle,

G D G D

Mamy siebie i zdrowie.

G D G D

Płakałaś, pytałaś: "Czy kochasz mnie?",

G D e C

Rzekłem: "Świat jutro o tym się dowie".

G C G C

G C G D

Wyruszyłem w nieznany świat,

G D G D

Chciałem go zdobyć na pewno.

G D G D

Teraz mam złoto, zaszczyty i blask,

G D e C

Lecz nie mogę być z moją królowną.

G C G C

G C G D

| Gdzieś tam...

Zaprawdę, miłość jest jak sen,

G D G D

Choć sen jest zjawą na ziemi.

G D G D

Tak kocham, że tęsknię i jedno wiem:

G D e C

Na miłość nie jesteśmy niemi.

G C G C

G C G D

| Gdzieś tam...

Tonacja w górę

Tęsknię do ciepłego łóżka,

A E A E

Kobiety i ogrodu.

A E A E

Już mi wystarczy żeglowania,

A E fis D

Żonę chcę kochać za młodu.

A D A D

A D A E

178 *The big biba in Muna Port*

śł. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. Waldemar „Kaczor” Krasowski,
Krzysztof „Koł” Mikiciuk; wyk. Mietek Folk

Na, na, na-na-na-na, F C F C
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... F B C F

W portowej tawernie, przy kei w Muna, F C F C
Dziś pił cały statek, więc piłem i ja. F B C F
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć, F C F C
Na trzeci, na czwarty – wypilem tak pięć. F B C F

Jeszcze jedna beczka piwa, F C
Jeszcze w szklance mocny grog, F C
Cała knajpa razem już się kiwa, F C F B
Tańczysz z nami – trzymaj krok. F C F

Na, na, na-na-na-na, F C F C
Na-na-na-naa na-na na-na-na-naa... F B C F

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce, F C F C
Pod ręce chwycilem więc panny dwie. F B C F
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja, F C F C
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra. F B C F

Popijam wesoło i kręcę się z Sue, F C F C
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu. F B C F
Stała w tawernie i kręci swój lok, F C F C
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok. F B C F

Starczyła mi chwila i już całe zło F C F C
Zniknęło mi z serca za sprawą Margot. F B C F
Tak zwała się panna, John zwałem się ja, F C F C
Oddałem jej serce na kei w Muna. F B C F

Pięć beczek piwa dziś wiano tu w nas, F C F C
Więc wracać na statek najwyższy już czas. F B C F
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu, F C F C
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu. F B C F

179 *The Matthew*

a cappella
śł. Wojciech „Sęp” Dudziński; muz. oryg. Ian Greening;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Sail home America (×4)

John Cabot, żeglarz z Bristol Town
Płyn gdzie Ameryka
Rzekł: „Ziemia kształt okrągły ma”
Gdzie Ameryka już czas

Płyn gdzie Ameryka
Na Zachód kurs taki rozkaz był
Matthew prowadzi nas
Gdzie Ameryka już czas

Dziewięćdziesiąty siódmy rok
Rzekł Cabot: „Pora zrobić ten krok”.

Miesiące trzy gdy zniknął ląd
Wciąż praca, śnieg i deszcz, i sztorm.

Przez Atlantyku mroczny cień,
By ujrzyć brzegi New Foundland.

Do Nowej Szkocji obrał kurs
A potem zwrot – do domu czas już...

Płyn gdzie Ameryka
Na Zachód kurs taki rozkaz był
Matthew prowadzi nas
Gdzie Ameryka już czas

West to America
At Henry's bidding we will go
Matthew will carry us
To America sail home

180 *Timeraire*

śl. Artur Szczesny; muz. Wojciech „Sęp” Dudziński,
Artur Szczesny; wyk. Ryczące Dwudziestki

Spokojnie, bez strzału z setki luf,
Na holu, z żagli swych odarty,
Tak dostojnie, jak tylko mógł,
Zmierzchem wpłynął na historii karty.
Liniowiec, co się zwał „Timeraire”,
Nie wróci już do domu.
U kresu swej drogi zapadł w sen
W cichym doku, niepotrzebny już nikomu.

Skończył się liniowców czas,
Odplynęły w porty zapomnienia.
Maszty nocą nie muskają gwiazd,
Huk dział już tylko we wspomnieniach.
Z burt nie słychać: „God save Queen!”,
„Vive la France!”.
Nie ma już liniowców na La Manche.

Dziś nikt nie pamięta barwy flag,
Ni imion kapitanów.
Nazwy okrętów zatarł czas,
Wraki rzucił na dno oceanów.
A liniowiec, co się zwał „Timeraire”,
Nie odszedł w morskie głębie.
Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs,
Gdzie już żadna kula go nie sięgnie.

Skończył się liniowców czas... (×2)

D fis h
G E B A
D fis h
G E B A
D fis h
G E B A
D fis h
G E B A

d C
d C
d C
B A
B C F
B C F

D fis h
G E B A
D fis h
G E B A
D fis h
G E B A

181 *Tobago*

a cappella

śl. Paweł „Synchron” Jędrzejko; muz. Tomasz Czarny;
wyk. Banana Boat

Mały ziemski raj, gdzie zawsze maj,
A panny chodzą nago
Dziewczyny na Tobago
Jednym gestem zaczarują cię – i już,
Jak ryba w sieć,
Wplątany – choćbyś nie chciał wcale,
Każdą wolną myśl
Bezwolnie oddasz właśnie im,
No i odtąd każdy kurs
Prowadzić będzie do ich ust.

Sargassowe mile wloką się
Niežnośnie dzień po dniu.
Piętę masztu drapał każdy już,
A wiatru ani ciut.
Panna Nuda z Wyobraźnią
Już zawarły cichy pakt
Wśród miraży złota plaża,
Zieleń palm...

Mały ziemski raj...

Niech zawieje wreszcie, choćby sztorm,
By szybciej płynął czas!
Pośród flauty roziskrzony
Mokry dywan z mokrych gwiazd
Każda gwiazda śle spojrzenie
Ciemnych oczu z pięknych wysp.
Wśród miraży złota plaża,
Lecz nie dziś...

Mały ziemski raj...

Czy złudzenie, czy olśnienie to,
Czy przyszedł w końcu wiatr?
Zapach lądu, zapach perfum
Nieomylny, jasny znak,
Że za chwilę Panna Nuda
Swoją Radości odda tron
Wśród miraży złota plaża,
Stały ląd...

Mały ziemski raj...

182 *Tri Martolod*

śl. Andrzej Grzela; muz. oryg. „Tri Martolod”;
wyk. Ryczące Dwudziestki

Intro (a cappella):

E vonet da veajiñ, gê!
E vonet da veajiñ, gê!

Tri martolod yaouank. Tra-la-la, la-la-la-la!
Tri martolod yaouank e vonet da veajiñ (×2)

Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*
Wszyscy się zbierajcie, *B a*
Stoję dzisiaj tu przed wami, *d F*
Wszyscy się zbierajcie, *B a*

Tri Martolod wiodą nas, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
Tri Martolod wiodą nas, *d C*
Bez obawy, ruszać czas! (×2) *B a d*

Świtem wypływamy, *d F*
Kto się boi niech zostanie. *B a*
Świtem wypływamy, *d F*
Kto się boi niech zostanie. *B a*

Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
Pożegnań znów przyszedł czas, *d C*
Może to ostatni raz. (×2) *B a d*

Niech bogowie będą z nami, *d F*
Bronią nas i strzegą. *B a*
Niech bogowie będą z nami, *d F*
Bronią nas i strzegą. *B a*

I niechaj ta stara pieśń, *d C*
Tra-la-la, la-la-la-la! *B a*
I niechaj ta stara pieśń, *d C*
W sercach znów rozgrzeje krew. (×2) *B a d*

a cappella

Tri Martolod Ya-Ho!
Tra-la-la, la-la-la-la!
Tri Martolod Ya-Ho!
Z tą pieśnią warto żyć! (×2)

183 *Trzeba nam na Horn*

a cappella, kanon
śl. Grzegorz „Maja” Majewski; muz. oryg. „Rose Red”;
wyk. Perły i Łotry

Śpiewane w kanonie 3-głosowym, opóźnionym o wers

Haj ho, trzeba nam na Horn,
Szkło na dno, niech każdy czuje to,
Że wnet okaże się żeglarzem.

Intro: e C H7 (×4)

Pierwsza – kochała skały,	e C H7
Druga – witała piaski wydm,	e C
Trzeciej – się żarty trzymały.	a
Fale płynęły trzy...	H7

Pierwsza – słońca się bała,	e C H7
Druga – drżała przed wiatrem złym,	e C
Trzecia zaś – żartowała.	a
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...	H7
	e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość,	e
Druga – wspomnienia tuliła,	e
Trzecia – kłaniała się wichrom	a
I razem z nimi tańczyła...	H7

Pierwsza – jest wrózką nieznana,	e
Druga zaś – tym co minione,	e
Trzeciej – pokłony oddają	a
Kropelki wody spienionej...	H7
	e C H7 (×2)

Pierwsza – pokocha jutro,	e C H7
Druga – nie zechce więcej przyjść,	e C
Trzecia – kołysze cichutko.	a
Fale płynęły trzy...	H7

Pierwszą – już chciałbyś sięgnąć,	e C H7
Drugą – zachować po kresy dni,	e C
Z trzecią – wędrować by prędko.	a
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...	H7
	e C H7

Pierwsza – płynęła gdzie przyszłość,	e
Druga – wspomnienia tuliła,	e
Trzecia kłaniała się wichrom	a
I razem z nimi tańczyła...	H7

Pierwsza – jest wrózką nieznana,	e
Druga...	e
Trzeciej – pokłony oddają	a
Kropelki wody spienionej...	H7
	e C H7 (×2)

Było nas trzech, jeden większy od drugiego, *d a d a*
 Chłopy powiem na schwał. *d a d*
 Lecz gdy sztorm nas dorwał, *d a d a*
 nie było mocnego,
 By w gębę ten sztorm dostać miał. *d a d*
 Zapalić zdążyłem jeszcze papierosa *F C*
 I whisky wałęnałem łyk. *d a d*
 Gdy wtem nad pokładem *F C*
 w nieziemskich odgłosach,
 Rozległ się dziki ryk. *d a d*
 Rozległ się dziki ryk. *d a d*
 No! Rozległ się dziki ryk! *d a d*

A! Wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *d a d*
 Kłębowisko wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Bo, wtedy wiatry z morzem, *d a d a*
 Wpadły w dziki szal. *F A*
 Kłębowisko wody, *d a d a*
 W oczach każdy miał. *d a d*

Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowiska dwa. *d a d*
 Hej ho, hej ha, *d a d a*
 Kłębowiska dwa. *d a d*

Brzeg nad ranem zamajaczył konturem, *d a d a*
 Do steru zacząłem biec. *d a d*
 Niestety na skale statek złapał dziurę, *d a d a*
 Przez dziób woda zaczęła ciec. *d a d*
 Tą łajbą – jak starcem na boki rzucało, *F C*
 Ocean wnętrzości jej pruł. *d a d*
 W jednej sekundzie, nie wiem jak się to stało, *F C*
 Ujrzałem swego życia pół. *d a d*
 Ujrzałem swego życia pół. *d a d*
 No! Ujrzałem swego życia pół! *d a d*

A! Wtedy wiatry...

Tatuaż miałem, kotwicę na ramieniu, *d a d a*
 Na torsie napis Cutty Sark. *d a d*
 Cwaniaków kilku zliczyłem na sumieniu, *d a d a*
 Nigdy nie był ugięty mój kark. *d a d*
 Było, minęło i byłem wciąż młody, *F C*
 Choć dni mi przybyło jak lat. *d a d*
 I wszystkim pannom, cud powiem urody, *F C*
 Na ustach pozostał mój smak. *d a d*
 Na ustach pozostał mój smak. *d a d*
 No! Na ustach pozostał mój smak! *d a d*

A! Wtedy wiatry...

W usta nabierałem powoli wody *d a d a*
 I zimno mnie brało od nóg. *d a d*
 Strachu nie czułem, to nie są powody, *d a d a*
 By u śmierci zaciągać dług. *d a d*

Wolniej:

Kiedy tu w Hilo tak sobie siedzę *F C*
 I patrzę na łzy moich żon. *d a d*
 To się uśmiecham, bo ciągle wierzę, *F C*
 Że wrócę do rodzinnych stron. *d a d*
 Że wrócę do rodzinnych stron. *d a d*
 No! Że wrócę do rodzinnych stron! *d a d*

Drugi raz a cappella:

A! Wtedy wiatry... (×2)

186 Tysiące mil

sl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. Krzysztof „Koł” Mikiciuk,
Krzysztof „Symulant” Lebionko; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 3

Irlandii brzeg porzucić przyszło dziś, *e D e*
– *Porzucić przyszło dziś,* *G A e*
Przez dzikie sztormy, przez oceany iść, *e D e*
– *Przez oceany iść,* *G A e*
Nieznane skarby zdobywać przyjdzie nam, *e D e*
– *Zdobywać przyjdzie nam,* *G A e*
Bogactwo, sława, czekają na nas tam, *e D e*
– *Czekają na nas tam.* *G A e*

Tysiące mil za sobą mam, *D e*
I oceany dwa dziś między nami. *D e*
Nie minie rok – ucichnie łoskot dział, *G A H7 e*
Nadejdzie czas, znów się spotkamy. *D e*

Pod czarną flagą pływałem wiele lat, *e D e*
– *Pływałem wiele lat,* *G A e*
Strasliwie imię poznał cały świat, *e D e*
– *Poznał cały świat,* *G A e*
Jak zdołam ręką mokrą tak od krwi, *e D e*
– *Mokrą tak od krwi,* *G A e*
Otworzyć kiedyś złote nieba drzwi, *e D e*
– *Otworzyć nieba drzwi.* *G A e*

Kochana Irlandio, co dzień modłę się, *e D e*
– *Co dzień modłę się,* *G A e*
By kiedyś znowu ujrzeć łąki twe, *e D e*
– *Ujrzeć łąki twe,* *G A e*
Zmazać krzywdy, które czynię dziś, *e D e*
– *Które czynię dziś,* *G A e*
Z sercem czystym do nieba prosto iść, *e D e*
– *Do nieba prosto iść.* *G A e*

187 Tysiące mil stąd

sl. Monika Hardy, Piotr Hardy;
muz. oryg. „Ten Thousand Miles Away”; wyk. Cztery Refy

Piękny i dumny statek nasz, *G e*
pomyślny wicher dmie, *C G D D7*
W załodze każdy chłop na schwał,
dziób morskie fale tnie. *G e*
Dziób morskie fale tnie – o hej!
W oddali znika ląd, *C G D7 G*
Wyruszą do mej miłej Meg,
tysiące mil stąd.

Niech wieje wiatr co sił, *G e C*
do żagli chłopcy wraz,
Nie będę dłużej w porcie gnić *C G D D7*
na próżno tracąc czas. *G e C*
Niech sztormy niosą bryg
w odmętów siną toń, *C G D7 G*
Wyruszą do mej miłej Meg,
tysiące mil stąd.

Wybranką mą młodziutką Meg, *G e*
przepiękna niczym kwiat,
Oczęta jak gwiazdeczki dwie, *C G D D7*
srebrzysty głosu alt
Srebrzysty głosu alt, lecz cóż, *G e*
już nie usłyszę go,
Wywieźli ukochaną Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

Gdym widział Meg ostatni raz, *G e*
na statek wiedli ją,
Okrutny dziewczę spotkał los, *C G D D7*
za nie wiadomo co.
Za nie wiadomo co, mą Meg *G e*
ukarał podły rząd
Zsyłając na daleki brzeg *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

O! Gdybym, jak kapitan nasz, *G e*
żeglarzem dzielny był
I tak wspaniały statek miał, *C G D D7*
to pomknąłbym co sił.
To pomknąłbym co sił, już dziś, *G e*
przez siną morską toń,
Do mojej ukochanej Meg, *C G D7 G*
tysiące mil stąd.

188 W górę szmaty

bazowo a cappella

śł. Janusz Sikorski, Marek Szurawski; muz. trad.;
wyk. Stare Dzwony, North Cape, Wikingowie

Początkowo wolno, szybsze z każdą zwrotką.
Powtórzone 4 razy

W górę szmaty ciąg – Jolly!	G e
Wybierz fał i ciąg – Jolly!	D D7
Zerwij fał i ciąg – Jolly!	G C G
Ho-o! Aż zagdacze blok – Jolly!	C G C D7

189 W kieszeni dolar

śł. Marek Wikliński; muz. oryg. „La piastre des États”;
wyk. Sąsiedzi

Jeszcze został mi w kieszeni	e
Srebrny dolar albo dwa	C D e
– <i>Jeszcze został mi w kieszeni</i>	e
<i>Srebrny dolar albo dwa</i>	C D e
Dobrze wiem co zrobić mam,	G D
Moje serce już się śmieje	C

Przyjaciele chodźcie tu,	e D
Zastawiony czeka stół	C h e
– <i>Przyjaciele chodźcie tu,</i>	G D
<i>Zastawiony czeka stół</i>	C h e

Do spiżarni już zaglądam –	e
Bochen chleba przyda się	C D e
– <i>Do spiżarni już zaglądam –</i>	e
<i>Bochen chleba przyda się</i>	C D e
Wezmę go, bo głodni są,	G D
Moje serce już się śmieje	C

| Przyjaciele chodźcie tu...

Jest w piwnicy balon wina,	e
Co samotnie stoi tam	C D e
– <i>Jest w piwnicy balon wina,</i>	e
<i>Co samotnie stoi tam</i>	C D e
Wezmę je, bo pić się chce,	G D
Moje serce już się śmieje	C

| Przyjaciele chodźcie tu...

Niechże w kuchni jest wesoło,	e
Niechże będzie śpiew i gwar	C D e
– <i>Niechże w kuchni jest wesoło,</i>	e
<i>Niechże będzie śpiew i gwar</i>	C D e
Tańczmy więc, napijmy się,	G D
Moje serce już się śmieje	C

| Przyjaciele chodźcie tu...

Niechże wpadnie też dziewczyna,	e
Co ma siedemnaście lat	C D e
– <i>Niechże wpadnie też dziewczyna,</i>	e
<i>Co ma siedemnaście lat</i>	C D e
Alkowę mą zobaczyć chciej,	G D
Będzie mus to się ożenię	C

| Przyjaciele chodźcie tu...

190 *Wesoły wiatr*

śl. Krystyna Banaszewska-Rogacka;
muz. oryg. „Whip Jamboree”; wyk. Cztery Refy

Pociągnijmy z faszki łyk,
Wesoły wiatr powieje nam w mig.
Pociągnijmy jeszcze raz,
Wesoły wiatr prowadzi nas.

Gdy na morzu skwar i sztil,
Gdy nawet mewa w powietrzu śpi,
Na martwej fali rzyga Jaś,
Jeden na to sposób masz:

Gdy znów na wachtę nie chce Ci się wstać,
W sztormiaku dziury i mokre łachy masz,
Gdy bosman ciągle kwaśną ma twarz,
Jeden na to sposób masz:

Od płynąć chciałbyś w inny świat,
Kalosze już są, potrzebny jeszcze jacht.
Choć nie ma go, choć zima zła,
Każdy na to sposób ma:

191 *Wicher statek Gna*

śl. Sławomir Bielan; muz. „Run Runaway”;
wyk. Drake Sea Folk Group

Intro:

e G D A / A A A G / A A A D / A A G A D (×2)
e D e D D / D A / D G A D (×2)

e G D
e D e Wicher statek gna *D*
Wicher nasz statek gna *D A*
Wicher statek gna w paszczę lwa *D G A D*

e G D
e D e D Fala zmywa dek *D*
e G D Trzeszczą maszty, liny, ster *D A*
e D e Woda i niebo dziś to czerń i biel *D G A D*

Przerywnik:

e G D D / D A / D G A D (×2)
e D e D

e G D Rybiej łuski blask *D*
e D e Ciągłe Amami nas *D A*
Rybiej łuski blask mamy nas *D G A D*

e G D
e D e D Kiedy ciężka sieć *D*
e G D Sen o domu spełnia się *D A*
e D e Zwrot przez sztąg i wstecz kurs na West *D G A D*

Przerywnik:

D / D A / D G A D (×2)

Morze woła nas *D*
Morze znów woła nas *D A*
Morze woła nas cały czas *D G A D*

Kiedy pełny dzban *D*
Dźwięk muzyki niesie mnie *D A*
Księżyc i słońce dziś to czerń i biel *D G A D*

Przerywnik:

D / D A / D G A D (×2)
D / D / D A D (×4)
A / A A A G / A A A D / A A G A D (×2)
D / D A / D G A D (×2)

Wicher statek gna *D*
Wicher nasz statek gna *D A*
Wicher statek gna w paszczę lwa *D G A D*

Fala zmywa dek *D*
Trzeszczą maszty, liny, ster *D A*
Woda i niebo dziś to czerń i biel (×2) *D G A D*

192 Wielorybnicy grenlandzcy

bazowo a cappella

śl. Andrzej Mendiagrał; muz. oryg. „Greenland Whale Fisheries”;
wyk. Ryczące Dwudziestki, Gdańska Formacja Szantowa,
Męski Chór Szantowy „Zawisza Czarny”

Gotowe łodzie i wszystko jest klar, *G D G*
I harpuny w stojakach pokrył śnieg. *C G D*
Jeszcze kilka dni – wielkie stada muszą przyjść *G C D*
Pod Grenlandii stromy brzeg. *G F G*

Trza upolować choć trzysta sztuk, *G D G*
By się zwrócił wyłożony grosz. *C G D*
Nie będziemy spać, by grosz kupcom *G C D*
w kabzę pchać.
To wielorybnika los. *G F G*

Błękitne niebo i ostra lodu biel, *G D G*
Tak daleko rodzinny został próg. *C G D*
Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrzysz cel. *G C D*
Wypłyniemy po nasz łup. *G F G*

Grenlandio dzika i wolna ziemio ma, *G D G*
Widzę Ciebie od wielu długich lat. *C G D*
Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni, *G C D*
Aż wystarczy nam już krwi. *G F G*

193 Wilki

śl. Krzysztof Adamczyk; muz. Krzysztof Adamczyk;
wyk. Kliper

A tu fale drapieżne, burty klami kłują. *d G F A*
Wyją niczym wilki, pokład rozszarpują. *d G F A*
Jak głodna wataha są wokoło łodzi. *d G F A*
Lecz my przeżyjemy, bo na śmierć jesteśmy *d G F A*
Za młodzi. *d G d G*
(×2)

Z nieba nam bije piorunami. *d G F A*
Na morzu jesteśmy jak ten Boży palec sami. *d G F A*
Znikąd nie widać deski ratunku. *d G F A*
Czy przetrzymam burzę przy takim, *d G F A*
przy takim
Takielunku? *d G d G*

A tu fale... (×2)
Piorun w maszt uderzył, *d G F A*
w drzazgi go roztrzaskał.
Ster wyrwał jak zęba, ból na statku wzrastał. *d G F A*
Strach zaglądał w oczy mokrymi pazurami. *d G F A*
W wody rykowisku byliśmy na siebie tylko *d G F A*
Zdani. *d G d G*

A tu fale... (×2)

Ciemno wokoło, wiatr jak wąż syczy. *d G F A*
Nie wiem, skąd uderzy, chcę do swojej pryczy. *d G F A*
Choć jestem zmęczony drogą bardzo długą. *d G F A*
To wiem, że wypłynę w podróż, w podróż *d G F A*
Taką drugą. *d G d G*

A tu fale... (×2)

Laj laj la la la la la laj
La la laj, la la la la la laj
Laj la la laj laj la la la la
La la laj, la la la la laj

e D a
C h e
e D a
C h e

Życzenie takie mam, aby znaleźć się wśród fal.
Z przyjaciółmi swymi móc wypłynąć w rejs.

e D a
C h e

I choć pogoda zła, dobrze wiem, że Władca Mórz,
Sprzyja tym, co na ustach dzierżą pieśń.

e D a
C h e

Czas w morze iść, znów w morze iść.
Czasem pod wiatr, a czasem
Z nim. Nie ważne jak a ważne z kim.
Czas w morze iść, znów w morze iść.
Czasem pod prąd, a czasem z nim.
Lecz ważne kto przy boku twym

G a e
e
G a e
G a e
e
G a e

Laj laj la la la...

Przecucie takie mam, że zaraz uderzy szkwał.
Silny tak, że potarga żagle nam.

e D a
C h e

Więc na pokład ile sił, zarefować trzeba się!
Władca Mórz, właśnie taki cynk nam dał.

e D a
C h e

Czas w morze iść...

W ciepłym porcie przygód sto
– wspominam sobie, jak to szło...
Tysiąc nowych w głowie mieni się.

e D a
C h e

Popijając karaibski rum, myślę z kim
wyruszę znów.
Władca Morza gdzieś w oddali niesie pieśń.

e D a
C h e

Czas w morze iść...

Laj laj la la la...

Kapodaster: 2

Rozkaz padł, odchodzić czas
Nam w morze
Ciepłe łóżce pozostawić gdzieś tam...
Kto go wydał? Nie wiesz
Dobry Boże?
Czy pomoże ktoś, gdy sił mi będzie brak?

d F
C G
F G d
d F
C G
F G d

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg
Nie wiesz sam, nie wiesz czy i nie wiesz gdzie
Znajdziesz kiedyś ten swój upragniony ląd
Nazywając go tak ciepło... własny kąt.

F G d
F G d
F G d
d C d

Zachód za rufą znikł
I znowu w ciemność brniesz
Pomimo słów, pomimo płaczu, błagań też
Kochałeś Ją, lecz w twoim sercu zadra
Ciągłe tkwi
Uronisz łzę dopiero kiedy nastanie świt

d
F
C G
d
F
C G

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg...

I tak już parę lat przemierzasz
Świat, choć dobrze wiesz,
Że złość i żal porzucić czas, ze sobą w zgodę
wejść.

d
F
C G

Więc nieś tę wieść tym wszystkim co
Podobnie jak ty tkwią
Rozdartość – nie sprzyja słowu „dom”.

d
F
C G

Tam gdzie fale ciężko biją w burty brzeg...

Tam gdzie fale ciężko biły w burty brzeg
Zrozumiałeś sam, zrozumiałeś jak i gdzie
Jeśli spokój duszy gdzieś tam w sobie masz
Własny kąt – jest tam gdzie los cię gna

F G d
F G d
F G d
d C d

196 Wrak

a cappella

śl. Michał „Doktor” Gramatyka;
muz. oryg. Daniel Heptinstall (Skinny Lister) „Raise a Wreck”;
wyk. Perły i Lotry

I raz, i dwa... I raz, i trzy!

W naszych oczach błysk, który każdy zna.

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Ale ciężka bestia chyba z tonę ma!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Każdy z nas się niecierpliwi, co mu morze da!

Czy to fura złota, czy też inny skarb?

A może ambry wór? Może odda nam?

Co za piękny dzień! Jeszcze metr lub dwa!...

With a flash of her eyes and not much more

– *She could raise a wreck from the ocean's floor.*

Oh, raise a wreck from the ocean's floor!

– *She could raise a wreck from the ocean's floor.*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Podnosimy wrak z oceanu dna!*

Away-hoo! i na raz, i na dwa!

– *Nie powiemy wam, co znajdziemy tam!*

197 Z Pacyfiku na Atlantyk

śl. Jan Wydra; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

Kapodaster: 2

Już od Valparaiso wiał nam w mordę wiatr, *a a d F*

Twarze nam spaliło słońce, żarła sól, *a a d E*

Więc w cieśniny Patagonii poszedł jacht, *d E a F*

Nie widziałem nigdy tak surowych gór. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *F C d a*

Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *d a G E*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *F C d a*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *d E a a*

Ponad nami pas Oriona pełen gwiazd, *a a d F*

Krzyż Południa nam wskazywał dobry kurs, *a a d E*

Na wyścigi wieloryby wyzywały nas, *d E a F*

Tak to trwało, aż do Antarktyki wód. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs...

Z siedmiu żagli został tylko mały strzęp, *a a d F*

Połamane nogi i rozbite łby *a a d E*

Po to, by na własnym grzbiecie poznać te *d E a F*

Everestu Oceanów wściekle kły. *d E a a*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs...

Tonacja w górę

Całym sobą dziś zaświadczyć mogę Wam, *h h e G*

Wszystkim, co przeżyłem i widziałem, że *h h e Fis*

Nieskończenie mądry jest nasz Stwórca Pan, *e Fis h G*

Swoje dzieło dał obejrzeć również mnie. *h fis h h*

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs, *G D e h*

Przez Wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm, *e h A Fis*

Na Pasażu Drake'a nocą straszyl łód, *G D e h*

Lewą burtą mijaliśmy Horn. (×2) *e Fis h h*

- | | |
|--|--------------|
| 1. Z pijanym żeglarzem, co zrobimy? | <i>a</i> |
| Z pijanym żeglarzem, co zrobimy? | <i>G</i> |
| Z pijanym żeglarzem, co zrobimy? | <i>a</i> |
| Gdy przyjdzie raniutko. | <i>C E a</i> |
|
 | |
| Hej, jak się zabawimy? | <i>a</i> |
| Hej, jak się zabawimy? | <i>G</i> |
| Hej, jak się zabawimy? | <i>a</i> |
| Gdy przyjdzie raniutko. | <i>C E a</i> |
|
 | |
| 2. Złóżmy go do ratowniczej łodzi | <i>a/G/a</i> |
| 3. Szpunt wyciągnijmy niech tonie w wodzie | |
| 4. Fałami za nogi go stawiajmy | |
| 5. W zęzę złożywszy węzem lejmy | |
| 6. Parę pagajów mu w dupę dajmy | <i>a/G/a</i> |
| 7. Wszorujemy go w likszparę | |
| 8. Obłożymy go na knadze | |
| 9. Przeciagniemy go przez kipe | |
| 10. Powiesimy go na rei | <i>a/G/a</i> |
| 11. Zasztalujemy go do forpiku | |
| 12. Przeciagniemy go pod kilem | |
| 13. Zrefujemy go wraz z grotem | |
| 14. Włożymy go do kapitańskiej koji | <i>a/G/a</i> |
| 15. Przytrzymamy za nogi gdy rzygać będzie | |
| 16. Dziewczyn do koi mu też nie damy | |
| 17. Klina na kaca mu też nie dajmy | |
| 18. Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie | <i>a/G/a</i> |
| 19. Zmarlujemy go na bomie | |
-

199 *Zabierz nas na ląd*

śl. Jerzy Rogacki;
muz. oryg. Larry Kaplan „Get Her Into Shore”;
wyk. Cztery Refy

Kapodaster: 2

Gdy rzuciłem swój wór na zamrznięty dek,
Był styczniowy, mroźny dzień.
W wachcie było nas trzech: ja, Tom i Jack –
Dwóch do lin, jeden na ster.
Dmuchało z North-East na George’s Bank
I czas zaczął szybciej biec.
Motor warknął raz, potem całkiem zgasł...
I wtedy zaczęło się.

Zabierz nas na ląd,
Pomóż znaleźć cichy port.
Tak daleko jest dom,
Wręgi łamie sztorm.
Zabierz nas na ląd.

Jack klął jak szewc, cisnął korbą i rzekł:
„Co do diabła z tą maszyną?
Ile zdrowia przez Ciebie straciłem, nikt nie wie.
Doprowadzisz nas do ruiny.”
Coraz mocniej dmucha, łódź steru nie słucha.
„Hej, spróbujmy jeszcze raz!”
A dryf zwiększał się i wiedziałem, że
Obraca nas burtą do fal.

Tom chwycił za topór, ciął fały i szoty,
A gdy nagle trafił w reling,
Splunął w morze i zbladł,
twarz miał bledszą niż grad,
Co pokład już zaścielił.
Jeszcze raz resztką sił, do wiatru na parę chwil,
Tak niewiele brakowało.
I pamiętam, że chciałem modlić się
O więcej wody przed tą czarną skałą.

Jack z wiatrem i prądem sztormować chciał
W szalejącej otchłani.
Łódź leżała na burcie, fala zakryła nas
I czułem, że koniec z nami.
Przez kilka chwil widziałem zgniły kil
I zwoje lin w spienionej wodzie.
Nie mogłem zrobić nic i w głowie ta myśl:
„Obym się nigdy nie urodził.”

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e7 a

a

d7

e

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

a d7

e a

Płyną prądy, wieje wiatr, zawsze było tak,
Tylko głupiec chce z nimi się mierzyć.
Boże, pomóż tym, co w morzu dziś są
I chroń tych, co nie mogą przeżyć.

a d7

e a

a d7

e a

200 *Zapach lądu*

śl. Sławomir Klupś; muz. trad.;
wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Mój ojciec rybakiem był
przez tyle długich lat,
Nim słońce rozproszyło mrok,
na łodzi ruszał w świat.
Jego światem było morze,
które kochał, póki żył,
Dziś na połów starą łajbą pływa jego syn.

C F C

C d G7

F C G

F C G C

Trawą i kwiatami zawsze pachnie ląd,
Kiedy łodzie pełne tłustych ryb
obierają kurs na dom.

C F C

C d G7

Tam stęsknione nasze serca
uspokoją bicie swe,

F C G

Zanim pożegnania łzy wypełnią oczy Twe.

F C G C

Gdy z portu wypływa łódź,
na wodzie kreśląc ślad,
Przygody duch porywa mnie,
kołysze w żaglach wiatr.
Błąkam się w nieznanych krajach,
gdzie fantazja wiecie mnie,
Zimne krople słonej fali odpędzają sen.

C F C

C d G7

F C G

F C G C

Przed dziobem już widać brzeg,
mój dom, otwarte drzwi.
Tam w progu ktoś powita mnie,
co myśli o mnie dziś.
Kiedyś, kiedy będę stary,
syn popłynie łajbą mą,
Tu na niego będzie czekał
nasz stęskniony dom.

C F C

C d G7

F C G

F C G C

201 Zapomniany powrót

śl. Krzysztof Adamczyk; muz. Krzysztof Adamczyk;
wyk. Kliper

Przypomniałem sobie, zostawiłem *a G Dsus2 a*
dziewczyne,
Pamiętam jej imię, lecz prawie *a G Dsus2 a*
żadnych dat.
Przypomniałem sobie, więc teraz *a G Dsus2 a*
do niej płynę,
Choć minęło już parę, parę! *a G Dsus2*
Parę ładnych lat. *F G a*

To robota zagoniła nasze życie, *a G Dsus2 a*
To robota, w niej ucieka cenny czas, *a G Dsus2 a*
To robota, już harujesz o świecie, *a G Dsus2 a*
Lecz nadejdzie kiedyś dla nas stary *a G Dsus2*
lepszych, lepszych!
Lepszych wiatrów czas. (×2) *F G a*

Zapomniałem tak zwyczajnie, *a G Dsus2 a*
że kochałem dziewczynę,
W Londynie, w Rydze, a może w Tallinie. *a G Dsus2 a*
Zapomniałem tak po prostu, a był to *a G Dsus2 a*
piękny kraj,
Zapomniałem, lecz pamiętam, pachniał *a G Dsus2*
wtedy,
Cudny maj. *F G a*

| To robota... (×2)

Już cię odnalazłem tak po wielu latach, *a G Dsus2 a*
Za długą rozłąkę zapłacę ci w ratach, *a G Dsus2 a*
Miłością cię wyleczę od samotnych dni, *a G Dsus2 a*
A teraz, me kochanie, śpij, *a G Dsus2*
Śpij spokojnie śpij. *F G a*

| To robota... (×2)

202 Zęza

a cappella
śl. Paweł Jędrzejko; muz. Paweł Konieczny;
wyk. Banana Boat

Na głosy: Refren zapętlony w tle (1xRef. / Wers)

| Pompuj... Pompuj...

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę,
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
– Bo leje tonami, więc dalej do pomp!

Kolejna fala zalała pokład
– *Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*
Starego koja także zamokła,
– *Bo leje tonami, więc dalej do pomp!*

Cukier na słono, herbata gnije
Pompuj na Boga, może przeżyjesz!

Pompuj popompuj, wyteżaj siły!
Musisz człowieku wyszarpać żyły!

Kiedyś ocean ucichnie wreszcie
Lecz teraz trzeba sprężyć się jeszcze,

Pompuj popompuj! Hej! Ramię w ramię!
– *Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk*
Gdy razem walczymy – nic nam się nie stanie!
– *Choć leje tonami, wystarczy nam pomp!*

Pompuj, pompuj, wypompuj zęzę!
– Choć pompa przy pompie, brakuje już rąk:
Tajfun, tsunami, musimy się sprężyć,
(1) – Bo leje tonami, więc dalej do pomp!
(2) – Choć leje tonami wystarczy nam pomp!
(×2)

203 Złota arka

śl. Dorota Potorečka; muz. oryg. „Roll the Old Charriot”;
wyk. Kliper, Packet

Hej, kroplę „Krwi Nelsona”	e
każdy chętnie chlapnąłby!	
Hej, kroplę „Krwi Nelsona”	D
każdy chętnie chlapnąłby!	
Hej, kroplę „Krwi Nelsona”	e
każdy chętnie chlapnąłby!	
<i>I my wszyscy razem z nim!</i>	e D C H7 e
Dalej w dół – stara krypo kiwaj się!	e
I w górę – złota arko ciągnij się!	D
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się!	e
I do domu szybko leć!	e D C H7 e
Na zagrychę krwisty befsztyk	e/D/e
już przed nosem pachnie mi! (×3)	
<i>I nam wszystkim razem z nim!</i>	e D C H7 e
A usmażyłby mi go	e/D/e
wesolutki, tłusty kuk! (×3)	
<i>I nam wszystkim zaraz też!</i>	e D C H7 e
Pofiglować sobie nieco,	e/D/e
zaraz zdrowo byłoby! (×3)	
<i>I nam wszystkim zaraz też!</i>	e D C H7 e
Zamiast moknąć tu na wachcie,	e/D/e
pod pokładem wolę być! (×3)	
<i>Przydział grogu wolno pić!</i>	e D C H7 e
Całą nockę z kobitkami,	e/D/e
szalałbym nawet przez sen! (×3)	
<i>Lepiej w łóżku w porcie, hen!</i>	e D C H7 e
Zamiast gnić na starej łajbie,	e/D/e
lepiej farmę chyba mieć! (×3)	
<i>I pod gruszą w słonku lec!</i>	e D C H7 e

204 Złoto dla zuchwałych

śl. Krzysztof „Symulant” Lebionko;
muz. oryg. „Riders In the Sky”; wyk. Mietek Folk

Kapodaster: 5

Na morzu szalał wściekły sztorm,	a G
na strzepy żagle rwał,	
Baksztagiem ciągnął statek nasz,	a C
przy sterze Johnson stał.	
W bocianim gnieździe majtek zły,	a
wichura smaga twarz,	
W oddali widać stary bryg – dziś będzie nasz.	F a
Jupijaj ej, jupijaj o...	C a
Ze wszystkich łuf i jeszcze raz! Dosięgnij go!	F a
Jupijaj ej, jupijaj o...	C a
Ze wszystkich łuf i jeszcze raz! Zatopmy go!	F a
Z kubryka ruszył każdy z nas,	a G
wprost od cynowych mis,	
Kulawy bosman dzieli broń, na pokład każe iść,	a C
Mocarna ręka chwyta nóż i dłoń zaciska się,	a
Dziś marny, brygu, jest twój los	F a
– wzbudziłeś gniew.	
Zderzyły burtą statki się, bosaki poszły w ruch,	a G
Już na pokładzie bitwa wre, nie trzeba więcej słów.	a C
I nie oszczędzał swego, gdy na brata trafił brat,	a
O chłopcach, co zginęli tu, zaśpiewa świat.	F a
W ładowniach naszych skarbów moc,	a G
przeminął bitwy czas,	
I tylko morze stoi w krwi kolejny jeden raz.	a C
Okrutny los dosięgnął bryg,	a
co wzbudził straszny gniew,	
A tutaj morze niesie w dal złowieszczy śpiew.	F a

205 Żeglarz

sl. Izabela Gałuszka; muz. Michał Zieleń; wyk. Michał Zieleń

Cóż to za żeglarz tak dzielnie płynie,
Poprzez Ocean Samotności?
To się pojawia na fali, to zginie,
Szarpany przez wiatr bez litości.

Rzucany przez fale groźnego morza,
Nie umie znaleźć swojej przystani,
A bicze wiatru, ostrzejsze od noża,
Nie tylko ciało, lecz duszę mu ranią.

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu,
Trzymaj go mocno, byś nie zbłądził,
Pokonuj morze, z uśmiechem na twarzy,
On leczy rany – zawsze tak sądził.

Pewnie dobijesz do swej przystani,
A jeśli nie, to żegluj wciąż dalej,
Jak znajdziesz wyspę, to osiadź na niej
I zacznij od nowa, od nadziei małej.

Buduj swą drugą przystań na nowo,
Tak długo, dopóki sił Ci wystarczy,
A gdy już będzie znowu gotowa,
To nazwij ją pięknie i żyj tam do śmierci.

Weź w swoje ręce, ster żeglarzu...

e a C D
e a C D
e a C D
e a C D

e a C D
e a C D
e a C D
e a C D

G D a e
G D C
G D a e
G D C

e a C D
e a C D
e a C D
e a C D

e a C D
e a C D
e a C D
e a C D

206 Żegluj, żegluj

sl. Damian Gawel, Henryk „Szkot” Czekala, Sławomir Klupś;
muz. trad.; wyk. Atlantyda, Mechanicy Shanty

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. C e a F G
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. C e a F G C

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr, a G C
To zapowiedź nowych dni. F C F
Znowu woła do nas rykiem fal, d C G a
Tam znajdziecie nowy świat. F C G
Znów dumny brzeg będzie witał was a G C
Majestatem groźnych skał. F C F
Każdy dzień tu świtem przywita was, d C G a
Coraz bliższym stanie się, F C F
Twoim własnym domem stanie się. d G C

Żegluj, żegluj... (×2)

Atlantyk bije falą w stromy brzeg, a G C
Wściekle ryczy pośród skał. F C F
W górze dzikich ptaków słychać śpiew, d C G a
Głos ich płynie z wiatrem w dal. F C G
Tam bujnej trawy się kołysze łąn a G C
I strumyków cichy szept. F C F
W mej pamięci zawsze będzie trwał, d C G a
Lecz niedługo powiem wam, F C F
Lecz niedługo wszystkim powiem wam... d G C

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. C e a F G
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. C e a F G C

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. D f i s h G A
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. D f i s h G A D

207 Życie to bajka

śl. Grzegorz Ostrowski, Artur Chudź; muz. Artur Chudź;
wyk. Stara Kuźnia

Horyzont zniknął gdzieś w oddali, *e D e D*
Kapitan krzyknął: „Hej, *G D G*
Czy piwo z lądu żeście brali? *C G h e*
Bo suszy mnie, że hej!” (Heja!) *D e*

Gdy w porcie miałem taką dziewczkę, *e D e D*
Przehulałem noc, *G D G*
Bo takie już żeglarza serce: *C G h e*
Dziewczyny, śpiew i grog. *D e*

Hej, hej, życie to bajka, *G D*
Gdy wiatr szumi na wantach. *e h*
Hej, o hej, o hej, *C G*
Piwo do kufła lej. (Heja!) (×2) *H7 e*

Lecz teraz trzeba nam żeglować *e D e D*
Przez wiele długich dni, *G D G*
Z falami sobie pofiglować, *C G h e*
Gdy morze wokół łśni. *D e*

Ta łajba jest nam dziś kochanką, *e D e D*
Jej urok żeglarz zna. *G D G*
Za sztormy, wichry, huragany *C G h e*
Wypijmy aż do dna. *D e*

Hej, hej, życie to bajka... (×2)

Gdy białe płachty naszych żagli *e D e D*
Wiatr poniesie znów, *G D G*
To chandrę, smutki oraz żale *C G h e*
Za burtę wyrzuc tu. *D e*

Gdy przyjdzie wracać nam do domu *e D e D*
I z morzem rozstać się, *G D G*
Wspominać będziemy z Kapitanem *C G h e*
Sztormowe chwile te. *D e*

Hej, hej, życie to bajka... (×2)

Hej, o hej, o hej... (×4)

208 Życzenia powrotu

śl. Ireneusz Wójcicki; muz. Jan Wydra; wyk. EKT Gdynia

My staliśmy na brzegu, *D D G A D*
a on odpływał stąd,
Przestrzenie są dla niego, *D D G A*
a nam pozostał ląd,
„Czy tak po prostu musi być?” *h A D G*
– powtarzał razy sto,

Wierzyliśmy, że wróci, *D D G A D*
wszak nam obiecał to!

Płyn, Stary, płyn, niech wiatry *D D G A D*
Ci sprzyjają,
Od sztormów złych niech *G D E A*
chroni dobry Bóg.
Nocą, prócz gwiazd, niech szlak *D D G A D*
Twój oświetlają
Życzenia, byś powrócił do nas znów. *G D A D D D*

Gdy rok już z górą minął, *D D G A D*
wiadomość przyszła, że
Ten okręt, którym płynął, *D D G A*
na morza leży dnie,

Lecz nikt z nas w to nie wierzy *h A D G*
– honoru słowo dam!
Bo on na pewno przeżył *D D G A D*
– wszak tak obiecał nam.

Będziemy stać na kei, *D D G A D*
choćby i przez lat sto,
Nie zbraknie nam nadziei, *D D G A*
że znów ujrzymy go,
I w tawernianym dymie *h A D G*
opowieść będzie snuł,
A potem znów wypłynie, *D D G A D*
my zostaniemy tu.

1 *Anioł i Diabeł (Pod śliwką)*

śl. Anna Borowa; muz. Andrzej Zieliński;
wyk. Łucja Prus, Wszyscy Byliśmy Harcerzami,
Michał Zieleń

Idzie Diabeł ścieżka krzywą pełen myśli złych, *d F C d*
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt, *d F C d*
Słońce praży go od rana wiatr gorący dmucha, *d F C d*
Diabeł się z pragnienia słania *d F C d*
w ten piekielny upał.

Piwa, nalejcie piwa, *d F*
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana). *C d*
Bo od piwa się głowa kiwa *d F*
Od tego piwa ze starej beczki *C d*

Idzie Anioł wśród zieleni, *d F C d*
dobrze mu się wiedzie,
Pełno drobnych ma w kieszeni *d F C d*
i przyjaciół wszędzie.
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką *d F C d*
Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko. *d F C d*

Nie ma szczęścia na tym świecie *d F C d*
ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości *d F C d*
Pożycz dychę – mówi Diabeł *d F C d*
– Bóg ci wynagrodzi.
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie *d F C d*

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem *d F C d*
I powiada – Dam ci dychę *d F C d*
w zamian za twą dusze.
Musiał Diabeł dusze wściekłą *d F C d*
Aniołowi sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobina nieba *d F C d*

2 *Ballada o krzyżowcu*

śl. Mirosław Hryniewicz; muz. Mirosław Hryniewicz;
wyk. Michał Zieleń, Roman Roczeń

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
Dokąd pędzisz w stal odziany? *A*
Pewnie tam, gdzie błyszczą w słońcu *C*
Jeruzalem białe ściany? *D*
Pewnie myślisz, że w świątyni *e*
Zniewolony Pan twój czeka, *A*
Żebyś przyszedł Go ocalić, *C*
Żebyś przybył doń z daleka? *D*

Na na na naj... *e A C D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
Byłem dzisiaj w Jeruzalem. *A*
Przemierzałem puste sale, *C*
Pana twego nie widziałem. *D*
Pan opuścił Świąte Miasto *e*
Przed minutą, przed godziną, *A*
W chłodnym gaju za murami *C*
Z Mahometem pije wino. *D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
Chcesz oblegać Jeruzalem? *A*
Strzegą ją wysokie wieże, *C*
Strzegą ją mahometanie. *D*
Pan opuścił Świąte Miasto, *e*
Na nic poświęcenie twoje. *A*
Po cóż niszczyć białe mury, *C*
Dobrych ludzi niepokoić. *D*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia, *e*
Porzuć walkę niepotrzebną. *A*
Porzuć miecz i włócznię swoją *C*
I jedź ze mną i jedź ze mną. *D*
Bo gdy szlakiem ku północy *e*
Podążają hufce ludne, *A*
Ja podnoszę dumnie głowę *C*
I odjeżdżam na południe. *D*

Nawias oznacza wtrącenie

La, la, la, la...	<i>G D / C G D</i>
La, la, la, la...	<i>G D / C D G (C D)</i>
Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać,	<i>G D</i>
Tu każdy wskaże ci drogę:	<i>C D</i>
W bok od przystanku pekaesu,	<i>G D</i>
W prawo od szosy asfaltowej.	<i>C D G (C D)</i>
Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	<i>G D</i>
Na drzwiach: „Od dziesiątej otwarte”	<i>C D</i>
„Dziś polecamy kotlet mielony”	<i>G D</i>
I „lokal kategorii czwartej”.	<i>C D</i>
Lej się chmielu! Lej się chmielu!	<i>G D</i>
Nieś muzyko po bukowym lesie.	<i>C G</i>
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba,	<i>e h</i>
Trochę lata z nowej beczki przyniesie.	<i>C D</i>
La, la, la...	
W środku chłopaki rzucają łaciną	<i>G D</i>
O sufit i cztery ściany.	<i>C D</i>
Dym z Extra – mocnych	<i>G D</i>
strzela jak szampan,	
Bledną obrusy lniane.	<i>C D G (C D)</i>
Za to wieczorem, gdy lipiec duszny	<i>G D</i>
Okna otworzy na oścież,	<i>C D</i>
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli	<i>G D</i>
Poogryzanych jak paznokcie.	<i>C D</i>
Kiedy chłopaki na nogach z waty	<i>G D</i>
Wracają po mokrej kolacji,	<i>C D</i>
Świat się jak okręt morski kołysze,	<i>G D</i>
Gościniec dziwnie ślimaczy,	<i>C D G (C D)</i>
A czasem któryś ze strachem na wróble	<i>G D</i>
Pogada o polityce.	<i>C D</i>
Jedynie cerkiew marszczy zgorziona	<i>G D</i>
Szorstkie od gontów lice.	<i>C D</i>

Ech, ci ludzie to brudne świnię	<i>A</i>
Co napletli o mojej dziewczynie	<i>d</i>
Jakieś bzdury o jej nałogach	<i>A</i>
To po prostu litość i trwoga.	<i>d</i>
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości,	<i>D</i>
Kiedy brak mu własnej miłości,	<i>g</i>
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	<i>A d</i>
Na mój sposób widzieć ją...	<i>A d</i>
Na głowie kwietny ma wianek,	<i>A d</i>
W rękę zielony badylek,	<i>A d</i>
A przed nią bieży baranek,	<i>g d</i>
A nad nią lata motylek.	<i>A d</i>
Krzywdę robią mojej panience,	<i>A</i>
Opluć chcą ją, podli zboczeńcy.	<i>d</i>
Utopić chcą ją w morzu zawiści,	<i>A</i>
Paranoicy, podli sadyści,	<i>d</i>
Utaplani w brudnej rozpuście,	<i>D</i>
A na gębach fałszywy uśmiech,	<i>g</i>
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam!	<i>A d</i>
Ja ją przecież lepiej znam...	<i>A d</i>
Znów widzieli ją z jakimś chłopem,	<i>A</i>
Znów wyjechała do Saint Tropez,	<i>d</i>
Znów męczyła się, Boże drogi,	<i>A</i>
Znów na jachtach myła podłogi.	<i>d</i>
Tylko czemu ręce ma białe?	<i>D</i>
Chciałem zapytać – zapomniałem,	<i>g</i>
Ciało kłoniąc, skinęła dłonią,	<i>A d</i>
wsparła skroń o skroń	
Znów zapadłem w nią jak w toń...	<i>A d</i>
Ech, dziewczyna pięknie się stara,	<i>A</i>
Kosi pieniądź, ma Jaguara,	<i>d</i>
Trudno pracę z miłością zgodzić,	<i>A</i>
Rzadziej może do mnie przychodzić,	<i>d</i>
Tylko pyta, kryjąc rumieniec,	<i>D</i>
Czemu patrzę jak potępieniec	<i>g</i>
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta,	<i>A d</i>
czy ma ładny biust?	
Czemu toczę pianę z ust?	<i>A d</i>

Baśka miała fajny biust,
 Ania styl, a Zośka coś co lubię.
 Ela całowała cudnie,
 Nawet tuż po swoim ślubie
 Z Kaśką można było konie kraść
 Choć wiem, że chciała przeżyć ze mną
 swój pierwszy raz.
 Magda zło, Jolka mnie zagłaskałaby na śmierć
 A Agnieszka zdradzała mnie.

Piękne jak okręt
 Pod pełnymi żaglami
 Jak konie w galopie
 Jak niebo nad nami

Karolina w Hollywood
 Z Aśką nigdy nie było tak samo.
 Ewelina zimna jak lód,
 Więc na noc umówiłem się z Alą.
 Wszystko mógłbym Izie dać,
 Tak jak Oli, ale one wcale nie chciały brać
 Małgorzata, jeden grzech, aż onieśmiała mnie.
 A Monika była okej.

Piękne jak okręt... (×2)

G a A w Beskidzie rozzłocony buk, *G C D G C D*
C G A w Beskidzie rozzłocony buk. *G C e a D*
G a Będę chodził Bukowiną *C D*
C G Z dłutem w ręku, *G C*
G a by w dziewczęcych twarzach
C G Uśmiech rzeźbić, niech nie płaczą już, *G C e a D*
 Niech się cieszą po kapliczkach *C D G C D*
 moich dróg.

C G Beskidzie, malowany cerkiewny dach, *G C D G*
a e Beskidzie, zapach miodu *G C H7 e*
 w bukowych pniach.
C G Tutaj wracam, gdy ruda jesień *C D*
a e Na przełęcze swój tobół niesie. *G C*
 Słucham bicia dzwonów *G C e a D*
 w przedwieczorny czas.

G a Beskidzie, malowany wiatrami dom, *G C D G*
C G Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, *G C H7 e*
G a Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, *C D*
G a Kiedy wiatrem szeleszczą liście, *G C*
C G Kiedy wolność się tuli w ciepło *G C e a D*
G a moich rąk
C G Gdy, jak żreback się tuli do mych rąk. *C D G*

G C D G C D
G C e a D
C D
G C
G C e a D
C D G C D

Gitara 1: kapodaster 1

Gitara 2: kapodaster 8, chwyt – prawa kolumna

Chodzą ulicami ludzie	<i>G D</i>	<i>C G</i>
Maj przechodzą, lipiec, grudzień	<i>e h</i>	<i>a e</i>
Zagubieni wśród ulic bram	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>
Przemarznęte grzeją dłonie	<i>G D</i>	<i>C G</i>
Dokądś pędza za czymś gonią	<i>e h</i>	<i>a e</i>
I budują wciąż domki z kart	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>

A tam w mech odziany kamień	<i>C G</i>	<i>F C</i>
Tam zaduma w wiatru graniu	<i>C G</i>	<i>F C</i>
Tam powietrze ma inny smak	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>
Porzuć kroków rytm na bruku	<i>C G</i>	<i>F C</i>
Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać	<i>C G</i>	<i>F C</i>
Zechcesz nowy świat własny świat	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>

Płyną ludzie miastem szarzy	<i>G D</i>	<i>C G</i>
Pozbawieni złudzeń, marzeń	<i>e h</i>	<i>a e</i>
Omijają wciąż główny nurt	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>
Kryją się w swych norach krecich	<i>G D</i>	<i>C G</i>
I śnić nawet o karecie	<i>e h</i>	<i>a e</i>
Co lśni złotem nie potrafią już	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>

| A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt depczą	<i>G D</i>	<i>C G</i>
Nikt nie krzyknie, każdy szepce	<i>e h</i>	<i>a e</i>
Drzwi zamknięte zaklepany krąg	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>
Tylko czasem kropla z oczu	<i>G D</i>	<i>C G</i>
Po policzku w dół się stoczy	<i>e h</i>	<i>a e</i>
I to dziwne drżenie rąk	<i>C G D</i>	<i>F C G</i>

| Bo tam w mech odziany kamień...

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask,	<i>G D C G</i>
Na polanie gdzie króluje zły.	<i>D C G</i>
Gwiazdny pył w ogniu tym,	<i>G D C G</i>

lży wycisnie nam dym,	
Tańczą iskry z gwiazdami, a my:	<i>D C G</i>

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,	<i>C D G</i>
Śpiewajmy razem ilu jest tu nas.	<i>C D e</i>
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że	<i>C D G D e</i>
Nie starzejemy się.	<i>C D G</i>

W lesie gdzie echo śpi,	<i>G D C G</i>
ma przygoda swe drzwi.	

Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią,	<i>D C G</i>
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży	<i>G D C G</i>
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są.	<i>D C G</i>

Dorzuć do ognia drew,	<i>G D C G</i>
w górę niech płynie śpiew,	
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.	<i>D C G</i>
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,	<i>G D C G</i>
A połączy nas bieszczadzki trakt	<i>D C G</i>

Kapodaster: 4

Anioły są takie ciche
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Gdy spotkasz takiego w górach
Wiele z nim nie pogadasz
Najwyżej na ucho ci powie
Gdy będzie w dobrym humorze
Że skrzydła nosi w plecaku
Nawet przy dobrej pogodzie

Anioły są całe zielone
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Łatwo w trawie się kryją
I w opuszczonych sadach
W zielone grają układkiem
Nawet karty mają zielone
Zielone mają pojęcie
A nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię dotkną już jesteś ich bratem C G a

Anioły są całkiem samotne a
Zwłaszcza te w Bieszczadach G
W kapliczkach zimą drzemią a
Choć może im nie wypada e
Czasem taki anioł samotny C G
Zapomni dokąd ma lecieć C F
I wtedy całe Bieszczady C G
Mają szaloną uciechę a e a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...
...Gdy skrzydłem cię trąca już jesteś ich bratem

Anioły są wiecznie ulotne a
Zwłaszcza te w Bieszczadach G
Nas też czasami nosi a
Po ich anielskich śladach e
One nam przyzwalają C G
I skrzydłem wskazują drogę C F
I wtedy w nas się zapala C G
Wieczny bieszczadzki ogień a e a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...
...Gdy skrzydłem cię musną już jesteś ich
bratem

W pewnym małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Hiszpanii	G
Stary krawiec Augusto	F
Szył bolera najtaniej	E
I czy pan był bogaty	a
Pan był biedny czy kmieć	G
Każdy takie bolero	F
Chciał mieć	E
To bolero	a
Dla bogatych caballeros	G
W tym bolero będziesz señor	F E
Prezentować się jak struś	F E
Na bolero caballero ty się skus (×2)	F E
Jakie chcesz pan bolero	a
Białe, czarne, różowe	G
Zapinane od przodu	F
Czy wkładane przez głowę	E
Z przodu złote guziki	a
Z tyłu patka czy nie	G
Jakie chcesz pan bolero	F
OLE! (OLE!)	E
Na corridę gdy pójdziesz	a
Tym bolero okryty	G
O biust cárter zabije	F
Serce twej seńority	E
No i ona zemdlona	a
Na twe łono bez sił	G
Padnie, szepcąc „Amigo!	F
Kto to szył?”	E

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,	<i>a d</i>
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,	<i>G a</i>
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby	<i>C G</i>
I kolorowe otwierasz okno.	<i>d E a</i>

Trawy i drzewa są takie szare,	<i>a d</i>
Barwę popiołu przybrały nieba,	<i>G a</i>
W ciszy tak smutno szepce zegarek	<i>C G</i>
O czasie, co mi go nie potrzeba.	<i>d E a</i>

Więc chodź, pomaluj mój świat	<i>C d</i>
Na żółto i na niebiesko,	<i>F C</i>
Niech na niebie stanie tęczą	<i>C d</i>
Malowana Twoją kredką.	<i>F G</i>

Więc chodź, pomaluj mi życie,	<i>C d</i>
Niech świat mój się zarumieni,	<i>F C</i>
Niech mi załśni w pełnym słońcu	<i>C d</i>
Kolorami całej Ziemi.	<i>F G</i>

Za siódmą górą, za siódmą rzeką	<i>a d</i>
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.	<i>G a</i>
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,	<i>C G</i>
Oświeć ludzkie wyblakłe twarze.	<i>d E a</i>

Więc chodź, pomaluj mój świat... (×2)	
---------------------------------------	--

Zwrotki oryginalne:

Kiedy oczy swe otwarłem, *a*
 Jakiś żal ogarnął mnie, *C*
 Łzy po sercu mi płynęły, *G*
 Zrozumiałem wtedy, że... *a*

Czarny chleb, czarna kawa, *a*
 Opętani samotnością *C*
 Myślą swą szukają szczęścia, *G*
 Które zwie się wolnością. *a*

Zapach murów, widok kraty, *a*
 Wietrze ponieś moją pieśń, *C*
 Pieśń goryczy, pieśń rozpaczy, *G*
 Matko moja jest mi źle. *a*

Czemu świat ziele żarem, *a*
 A miłości tło jest fałszem? *C*
 Chciałbym zasnąć, lecz nie mogę, *G*
 Chciałbym zasnąć, lecz na zawsze. *a*

Gdy nadejdzie chwila błoga *a*
 I powstrzyma oddech mój, *C*
 Ktoś wyniesie moje ciało, *G*
 A na celi będzie znów... *a*

Zwrotki dopisane przez nieznaną autorów:

Chciałem krzyczeć, lecz nie mogłem, *a*
 Chciałem śpiewać, brak mi tchu, *C*
 Serce moje mi wydarli, *G*
 Serca mego nie ma już. *a*

Chciałem tylko mówić prawdę, *a*
 Lecz zamknięto usta mi, *C*
 Chciałem komuś podać rękę, *G*
 Teraz ręce są we krwi! *a*

Tak jak konie gdzieś po stepie, *a*
 Moje myśli biegną w dal, *C*
 Wierze w ludzi, wierze w siebie, *G*
 Wierze, że się zmieni świat. *a*

Jedzie pociąg, złe wagony *a*
 Do więzienia wiozą mnie, *C*
 Świat ma tylko cztery strony, *G*
 A w tym świecie nie ma mnie. *a*

Wtem do celi klawisz wpada *a*
 I zaczyna więźnia bić. *C*
 Młody więzień na twarz pada, *G*
 Serce mu przestaje bić. *a*

Młodsza siostra zapytała: *a*
 „Mamo, gdzie braciszek mój?” *C*
 Brat twój w ciemnej celi siedzi, *G*
 Odsiaduje wyrok swój. *a*

13 Czeska szanta

śl. Filip Wątarek;
muz. oryg. Łukasz Borowiecki „Szanta narciarska”;
wyk. Poszukiwacze

Śmiali się ze mnie sąsiedzi *e D e*
I śmiała się ze mnie matka, *C D G*
Że chcę być marynarzem, *C e*
Co pływa na czeskich statkach. *C D e*
Lecz uczy tego historia, *e D e*
Śpiewają o tym rybitwy, *C D G*
Że czeska marynarka *C e*
Nie przegrała żadnej bitwy! *C D e*

Niech czeski naród powstanie, *C e*
Chłopaki liny w dłoń! *C D e*
Jesteśmy morskim krajem, *C e*
Mówimy do siebie „ahoj”. (×2) *C D e*

Znalazłem czeską załogę, *e D e*
Brakuje czeskiego portu, *C D G*
Nie chciałem by moi ludzie *C e*
Byli gorszego sortu. *C D e*
Jest ze mną Karel i Jožin, *e D e*
Myśleliśmy cały rok, *C D G*
Aż wpadliśmy na pomysł – *C e*
Nazywa się „suchy dok”. *C D e*

Oprócz czeskiego portu *e D e*
Przyda się czeskie morze, *C D G*
Ale tu już sam Pan Bóg *C e*
Nam raczej nie pomoże. *C D e*
Ale nam to nie przeszkadza *e D e*
I zaczyna się przygoda, *C D G*
Za statek będzie nam służyć *C e*
Napędzana żaglem Škoda. *C D e*

Tak z wiatrem do Bałtyku, *e D e*
Płyniemy ile sił. *C D G*
Chciałem być marynarzem, *C e*
Stworzyłem czeski film. *C D e*
Nad Kraleveckim portem, *e D e*
Wciągamy banderę w przestworza, *C D G*
Tak Czeska Republika *C e*
Zyskałaaa... dostęp do morza! *C D e*

14 Gdy nie ma dzieci

śl. Kazimierz Staszewski;
muz. Kazimierz Staszewski, Janusz Grudziński,
Krzysztof Banasik, Ireneusz Wereniński, Andrzej Szymańczak;
wyk. Kult

Jedna flaszką, druga flaszką *a E*
i też trzecia, kurde bele, leci
Dom stoi zupełnie pusty nocą *a E*
kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem *a E*
po okrażeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy *a E*

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma dzieci w domu – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana *a E*
od jednego baru do baru
Poznaje się tych albo owych *a E*
i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię. *a E*
Natomiast pełnym rankiem
Wychylam patrząc tępo *a E*
ostatnią bez gazu szklankę, he

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Jeszcze kilka dni i nocy, *a E*
i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, *a E*
uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, *a E*
pojutrze i pojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć *a E*

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni *a E*
Gdy nie ma w domu dzieci – *a E*
to jesteśmy niegrzeczni

Tak, wyjechali na wakacje...

Hej, tam gdzieś znad Czarnej Wody *d*
 Wsiada na koń kozak młody. *A*
 Czule żegna się z dziewczyną, *d*
 Jeszcze czulej z Ukrainą. *A d C*

Hej, hej, hej sokoły *F*
 Omijajcie góry, lasy, (pola,) doły. *C A*
 Dwoń, dwoń, dwoń dzwoneczku, *d*
 (1) Mój stepowy skowroneczku. *A d C*
 (2) Mój stepowy, dwoń, dwoń, dwoń! *A d A d*
 (×2)

Wiele dziewcząt jest na świecie, *d*
 Lecz najwięcej w Ukrainie. *A*
 Tam me serce pozostało, *d*
 Przy kochanej mej dziewczynie. *A d C*

Ona biedna tam została, *d*
 Przepióreczka moja mała, *A*
 A ja tutaj w obcej stronie *d*
 Dniem i nocą tęsknię do niej. *A d C*

Żal, żal za dziewczyną, *d*
 Za zieloną Ukrainą, *A*
 Żal, żal serce płacze, *d*
 Już jej więcej nie zobaczę. *A d C*

Jak na łąkach kwitną wieńce *d*
 Tak na licach jej rumieńce *A*
 A w oczętach taka siła *d*
 Że mi w głowie zawróciła. *A d C*

Pędź, pędź czwórko siwa *d*
 Kędy moja czarnobrywa *A*
 Leć, leć między sosny *d*
 Gdzie krajobraz wiecznej Wiosny. *A d C*

Wina, wina, wina dajcie, *d*
 A jak umrę pochowajcie *A*
 Na zielonej Ukrainie *d*
 Przy kochanej mej dziewczynie. *A d C*

Żal, żal za jedyną, *d*
 Ukochaną mą dziewczyną, *A*
 Oj, żal za mojemu, *d*
 Za oczkami czarownemi. *A d C*

Oj, żal za jedyną, *d*
 Ukochaną mą dziewczyną, *A*
 Oj, żal za mojemu *d*
 Za oczkami czarownemi. *A d C*

Żal, żal za jedyną, *d*
 Za hołubką, za dziewczyną, *A*
 Żal, żal, serce boli *d*
 Nie ma mojej złotej doli. *A d C*

Jeszcze wina, jeszcze grajcie, *d*
 A jak umrę pochowajcie *A*
 Tam daleko, przy dziewczynie, *d*
 Przy jedynej, w mej krainie. *A d C*

Oj, żal za jedyną *d*
 Za kochaną, za dziewczyną, *A*
 Oj, żal, serce boli, *d*
 Szkoda mojej złotej doli. *A d C*

16 Jolka, Jolka pamiętasz

śl. Marek Dutkiewicz; muz. Romuald Lipko;
wyk. Budka Suflera

Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu,
Gdy pisałaś: „tak mi źle,
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób,
Nie zostawiaj tu samej, o nie”.

C G a
C G a
C G a
C G F

Żebrząc wciąż o benzynę, gnałem przez noc,
Silnik rządził ostatkiem sił,
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłąć,
Wszystko było tak proste w te dni.

C G a
C G a
C G a
C G F

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak,
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak
Słodkie były, jak krew Twoje lzy.

C G a
C G a
C G a
C G F

Emigrowałem
Z objąć Twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał,
Nocą znów wracałem,
Dane nam było
Słońca zaćmienie,
Następne będzie
Może za sto lat.

d F C
d F C
d F C
d F C
d F C
d F C
d F C
d F C

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół,
Wciąż spadało nie mogąc spaść,
Mąż tam w świetle za funtem, odkładał funt,
Na Toyotę przepiękną, aż strach.

C G a
C G a
C G a
C G F

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś, jak sen,
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy nie był już sobą, o nie.

C G a
C G a
C G a
C G F

Emigrowałem...

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,
Wypełzaliśmy na suchy ląd,
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas,
Meta była o dwa kroki stąd.

C G a
C G a
C G a
C G F

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło, też nie wie nikt,
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

C G a
C G a
C G a
C G F

Emigrowałem...

17 Koń na białym rycerzu

śl. Krzysztof Sokołowski; muz. Robert Kazanowski,
Krzysztof Sokołowski; wyk. Nocny Kochanek

Intro: d C d / d C d / B F / g A7 (×2)

Samotna w wieży zamknięta.
Z głodu przestała już jeść.
Między udami, gdzie kiedyś wiatr hulał,
Rozciąga się pajęcza sieć.
Minęło dokładnie lat pięćdziesiąt parę.
A może nawet i mniej.
I choć się niewiele starało.
To żaden nie uwolnił jej.

d C
d C
B F
g A7
d C
d C
B F
g A7 d

Przerwa: d C / d C / B F / g A7

Wierzy głęboko, że zobaczy w wieży.
Tego, o którym wciąż śni.
Wie, że się rzuci na niego jak zwierzę,
Gdy ten przerwie pajęczą nić.
Dziwne stękanie się nagle rozlega.
Czyżby to ktoś wspinał się?
Przez okno księżniczka dostrzega.
Konia co rży, czy tam rżnie.

d C
d C
B F
g A7
d C
d C
B F
g A7 d

To był koń na białym rycerzu.
Na białym rycerzu był koń.
To był koń na białym rycerzu
Na białym rycerzu był koń. (×2)

d C d
d C
B F
g A7 d

Solo:

d C d / d C / B F / g A7 d
d / e gis cis d / d / e gis cis d (×2)
d / A / B F / C A
d C d / d C / B F / g A7 d

To był koń na białym rycerzu... (×2)

a cappella

To był koń na białym rycerzu... (×2)

Kapodaster: 3

Intro: $C F e d / G C (\times 2)$

Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego co z sobą miał
Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom.
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak piec palców, jak szeląg zły.
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Znużony droga wędrowiec boży.
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą
Wiatrem niesiony popłynął w
przeszłość ($\times 3$)
Majster Bieda

$C F$
 $C F G$
 $C G$
 $e a$
 $G F e d$
 $G C$
 $C F e d$
 $G C$

$C F$
 $C F G$
 $C G$
 $e a$
 $G F e d$
 $G C$
 $C F e d$
 $G C$

$C F$
 $C F G$
 $C G$
 $e a$
 $G F e d$
 $G C$
 $C F e d$
 $G C$

$C F$
 $C C7 F G$
 $C G$
 $e a$
 $G F$
 $G F$
 $G F$
 $G F$
 $G C$
 $C F e d$
 $G C$

Boli mnie głowa i nie mogę spać, $a G C$
Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, $F E$
Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, $a G C$
Mija ostatnia nocka w mojej celi. $F E$

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp, $a G C$
Nocny reflektor teren przeczesuje, $F E$
Owo światło to jak ja dobrze znam, $a G C$
Nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. $F E$

Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę $a G C F E$
Wierzę jej czy nie wierzę. $a G C F E$

Ostatnia doba jutro będę tam, $a G C$
Ale na razie ciągle jestem tutaj, $F E$
Nie mogę leżeć a nie mogę spać, $a G C$
„Gad” po „betonce” kamaszami stuka. $F E$

Tylko noc, noc, noc...

Boli mnie głowa i nie mogę spać, $a G C$
Chociaż dokoła wszyscy już posnęli, $F E$
Nie mogę leżeć a nie mogę wstać, $a G C$
Parę lat życia darmo diabli wzięli $F E$

Tylko noc, noc, noc...

Gdy przyjdzie ranek stanę u twych bram, $a G C$
Się pożegnałem bez do widzenia, $F E$
Nie wiem czy będziesz tam, $a G C$
Nie ma znaczenia wychodzę z więzienia. $F E$

Tylko noc, noc, noc...

20 *Piosenka o komarze*

śl. nieznany; muz. nieznany

Komar to jest zwierze, kurwa jego mać, C
Jak cie nie ujebie to nie może spać, C

Hej, czy widzisz komara, jak mu dupa świeci F
Przypierdol mu gazetą, wyżej nie poleci C G C

Mówi do mnie ojciec: „Synu nie masz racji C
Komar szuka dupy do-o kopulacji”. C

Lata komar w nocy, lata komar w dzień C
Ciągłe widzę jego pierdolony cień, C

Lata komar, lata i szuka kobiety C
Patrzy, czy jakaś dupa nie wystaje zza tapety C

Przyleciała mucha – komara dziewucha, C
Lata koło brzucha, a komar ją rucha C

21 *Preludium dla Leonarda*

śl. Aleksandra Bacińska; muz. Leonard Luther;
wyk. Leonard Luther, Michał Zieleń

Na parterze w mojej chacie D
Mieszkał kiedyś taki facet, G D
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł: C G D
Gdy zachwycisz się dziewczyną, C G
Nie podrywaj jej na kino, D A
Ale patrząc prosto w oczy, szepnij słowa te: C G D

Jestem taki samotny h G
Jak palec albo pies. D A
Kocham wiersze Stachury C G
I stary dobry jazz. D A D
Szczęścia w życiu nie miałem, h G
Rzucały mnie dziewczyny. D A
Szukam cichego portu, C
Gdzie okręt mój zawinie. G D

Po tych słowach z miłosierdzia D
Padła już niejedna twierdza G D
I nie jedna cnota chyżo poszła w las. C G D
Ryba bierze na robaki C G
A panienka na tekst taki, D A
Który zawsze mówię, patrząc prosto w twarz. C G D

Jestem taki samotny...

Gdy szął pierwszych zrywów minął D
Zakochałem się w dziewczynie G D
Z którą się na całe życie zostać chce C G D
Chciałem rzec: będziemy razem C G
Zrozumiała mnie od razu D A
I jak echo wyszeptała słowa te. C G D

Jesteś taki samotny h G
Jak palec albo pies. D A
Kochasz wiersze Stachury C G
I stary dobry jazz. D A D
Szczęścia w życiu nie miałeś, h G
Rzucały Cię dziewczyny. D A
Szukasz cichego portu, C
Gdzie okręt twój zawinie. G D

On był samotny, jej było źle *a F*
Gdzieś w internecie poznali się *C G*
On się zakochał ze samych zdjęć *a F*
Bo tam rusalka, dziewczę na pięć *C G*
Szczęka mu spadła aż pod sam stół *a F*
Dał jej komentarz dziesięć i pół *C G*
A kiedy w końcu spotkali się *a F*
On jej nie poznał dlatego, że... *C G*

Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara *a F C G*
(×2)

On chciał zakochać się z całych sił *a F*
Lecz ciągle widział ten wielki ryj *C G*
W łóżku i w pracy, nocie i dnie *a F*
Z hipopotamem kojarzył się *C G*

Rapapara, rapapara miała ryja jak kopara *a F C G*
(×2)

A w końcu przyszedł zimowy czas *a F*
Śniegu nasypało/najebało aż po pas *C G*
Gdy on do pracy wyruszyć chciał *a F*
Ujrzał, że w śniegu ugrzązł mu star *C G*
Płacząc przeklinał parszywy los *a F*
Wtedy „pomogę” usłyszał głos *C G*
I kiedy w starze zarzucał bieg *a F*
To ona ryjem spychała śnieg *C G*

Rapapara, rapapara i tym ryjem jak kopara *a F C G*
Rapapara, rapapara odkopała chłopu stara *a F C G*

Ty przyznaj się teraz, przyznaj się sam *a F*
Śmiałeś się z ryja, śmiałeś jak cham *C G*
I brałeś do ręki sękaty kij *a F*
I plułeś, i szczułeś ten wielki ryj *C G*
Lecz karty rozdaje parszywy los *a F*
I mniej bywa cenny jak złota stos *C G*

A więc nie śmieJCie się z cudzych wad *a F C G*
Bo one mogą zbawić wasz świat *a F C G*

Rapapara, rapapara nawet morda jak kopara *a F C G*
Rapapara, rapapara zasługuje na browara! *a F C G*
(×2)

Nazywali go marynarz, *d C d*
Bo opaskę miał na oku. *F G A*
Na każdym stoku dziewczyna, *B F*
Dziewczyna na każdym stoku. *F E d*
Pochodzi spod Poznania, *d C d*
Podobno umie wróżyć z kart. *F G A*
Panny rwie na wiązania, *B F*
Mężatki – na długość nart. *F E d*

Caryco mokrego śniegu, *A d*
Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. (Hej!) *A B*
Dobrze, że stoisz na brzegu, *B F*
Bo ja właśnie schodzę na ląd. *F E d*

Nigdy się nie lękał biedy *d C d*
I się nie przejmował jutrem, *F G A*
A jego ratrak był kiedyś *B F*
Zwyczajnym rybackim kutrem. *F E d*
I woził dorsze i śledzie, *d C d*
Zimą i latem, okrągły rok. *F G A*
Teraz jak nieraz przejedzie, *B F*
Rybami czuć cały stok. *F E d*

Caryco mokrego śniegu...

Wszyscy w porcie odetchnęli. *d C d*
Zwiął nim się zakończył sezon. *F G A*
Jeszcze się tam jak żagiel bieli *B F*
Jego czarny kombinezon. *F E d*
Odplynał pod Ustrzyki *d C d*
I przez kobiety wpadł w kłopoty. *F G A*
Forsę z polowań na orczyki *B F*
Przehulał na antybiotyki. *F E d*

Caryco mokrego śniegu...

Jeśli kiedyś go zobaczysz *d C d*
Na ratraku w podłym świetle, *F G A*
To powiedz mu, że w Karpaczu *B F*
Czekają na niego dzieci. *F E d*
I kiedy opuszcza statek, *d C d*
Żeby się znowu oddać złu, *F G A*
KaŻda z dwudziestu siedmiu matek *B F*
Dzieciatku śpiewa do snu: *F E d*

Caryco mokrego śniegu... (×2)

Herbata stygnie zapada mrok
 A pod piórem ciągle nic.
 Obowiązek obowiązkiem jest
 Piosenka musi posiadać tekst
 Gdyby chociaż mucha zjawiała się
 Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słoma czai się
 Nie znaczą nic
 Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
 Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
 Chcesz usłyszeć słowa
 To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
 Pomoże ci
 Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
 Wyśpiewasz je sam (×2)
 (Wyśpiewasz, wyśpiewasz je sam)

D G A	Pamiętam dobrze ideał swój.	A E fis D
D G A	Marzeniami żyłem jak król.	A E D A
D G A	Siódma rano – to dla mnie noc,	A E fis D
D G A	Pracować nie chciałem, włóczyłem się.	A E D A
D G A		
D G A	Za to do puszki zamykano mnie.	A E fis D
	Za to zwykle zamykano mnie.	A E D A
G A D	Po knajpach grywałem za piwko i chleb,	A E fis D
G A D	Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień.	A E D A
G A D		
G A D	Tylko nocą do Klubu „Puls”	E fis D A
	Dżem session do rana, tam królował blues	E fis D A
D G A	To już minęło, ten klimat, ten luz.	E fis D A
D G A	Wspaniali ludzie nie powrócą,	E fis D
D G A	Nie powrócą już, nie!	D

G A D	Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,	A E fis D
G A D	Mój mały, intymny, muzyczny świat.	A E D A
G A D	Gdy tak wspominam ten miniony czas,	A E fis D
G A D	Wiem jedno, że to nie poszło w las.	A E D A

	Dużo bym dał, by przeżyć to znów –	A E fis D
	Wehikuł czasu to byłby cud.	A E D A
	Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,	A E fis D
	Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś	A E D A

| Tylko nocą do Klubu „Puls”...

Mówią o mnie w mieście: *G Cadd9 G Cadd9*
 „Co z niego za typ? *G Cadd9 G Cadd9*
 Wciąż chodzi pijany, *G Cadd9 G Cadd9*
 pewno nie wie co to wstyd. *G Cadd9 G Cadd9*
 Brudny, niedomytek, *D*
 W stajni ciągle śpi! *D*
 Czego szukasz w naszym mieście? *C e a D*
 Idź do diabła” – mówią ludzie *C e a D*
 Pełni cnót. *D G Cadd9*
 Ludzie pełni cnót. *G Cadd9 G Cadd9*

Chciałem kiedyś zmądrzeć. *G Cadd9 G Cadd9*
 Po ich stronie być. *G Cadd9 G Cadd9*
 Spać w czystej pościeli, *G Cadd9 G Cadd9*
 Świeże mleko pić. *G Cadd9 G Cadd9*
 Naprawdę chciałem zmądrzeć *D*
 I po ich stronie być. *D*
 Pomyślałem więc o żonie, *C e a D*
 Aby stać się jednym z nich *C e a D*
 Stać się jednym z nich, *D G Cadd9*
 Stać się jednym z nich. *G Cadd9 G Cadd9*

Już miałem na oku hacjendę, *G Cadd9 G Cadd9*
 Wspaniałą mówię Wam, *G Cadd9 G Cadd9*
 Lecz nie chciała tam zamieszkać *G Cadd9 G Cadd9*
 Żadna z pięknych dam *G Cadd9 G Cadd9*
 Wszystkie śmiały się wołając, *D*
 Wołając za mną wciąż: *D*
 „Bardzo ładny frak masz Billy, *C e a D*
 Ale kiepski byłby z Ciebie, *C e a D*
 Kiepski byłby mąż. *D G Cadd9*
 Kiepski byłby z Ciebie mąż.” *G Cadd9 G Cadd9*

Whisky moja żono, *G Cadd9 G Cadd9*
 Jednak Tyś najlepszą z dam. *G Cadd9 G Cadd9*
 Już mnie nie opuścisz, *G Cadd9 G Cadd9*
 Nie, nie będę sam. *G Cadd9 G Cadd9*
 Mówią whisky to nie wszystko, *D*
 Można bez niej żyć. *D*
 Lecz nie wiedzą o tym ludzie, *C e a D*
 Że najgorzej w życiu to, *C e a D*
 To samotnym być, *D G Cadd9*
 To samotnym być. *G Cadd9 G Cadd9*

Kapodaster: 3

Znów wędrujemy ciepłym krajem *a G*
 Malachitową łąką morza *F G*
 Ptaki powrotne umierają *a G*
 Wśród pomarańczy na rozdrożach *F*

Na fioletowo-szarych łąkach *d G*
 Niebo rozpina płynność arkad *C F*
 Pejzaż w powieki miękko wsiąka *d a G*
 Zakrzepła sól na nagich wargach *F G a*
a G
F e

A wieczorami w prądach zatok *a G*
 Noc liże morze słodką grzywą *F G*
 Jak miękkie gruszki brzemienie lato *a G*
 Wiatrem sparzone jak pokrzywą *F*

Przed fontannami perłowymi noc *d G*
 Winogrona gwiazd rozdaje *C F*
 Znów wędrujemy ciepłą ziemią *d a G*
 Znów wędrujemy ciepłym... *F e*

Krajem *a G*
 Malachitową łąką morza *F G*
 Ptaki powrotne umierają *a G*
 Wśród pomarańczy na rozdrożach *F*

Przerywnik:
d G / C F / d a G / F e

Znów wędrujemy ciepłym krajem *a G*
 Malachitową łąką morza *F G*
 Ptaki powrotne umierają *a G*
 Wśród pomarańczy na rozdrożach *F*

Przed fontannami perłowymi noc *d G*
 Winogrona gwiazd rozdaje *C F*
 Znów wędrujemy ciepłą ziemią *d a G*
 Znów wędrujemy ciepłym... *F e*

Krajem *a G*
 Malachitową łąką morza *F G*
a G
F G
D

Zostanie tyle gór	e
Ile udźwignąłem na plecach	C
Zostanie tyle drzew	G
Ile narysowało pióro	D (A)

Tak gotowym trzeba być	e
Do każdej ludzkiej podróży	C
Tak zdecydują w niebie	G
Lub serce nie zechce już służyć	D (A)

Ja tylko zniknę wtedy	e
W starym lesie bukowym	C
To jakbym wrócił do siebie	G
Po prostu wrócę do domu	D (A)

| Zostanie tyle gór...

I wszystko tam będzie jak w życiu	e
I stół, i krzesła, i buty	C
Te same nieporuszone	G
Na niebie zostaną góry	D (A)

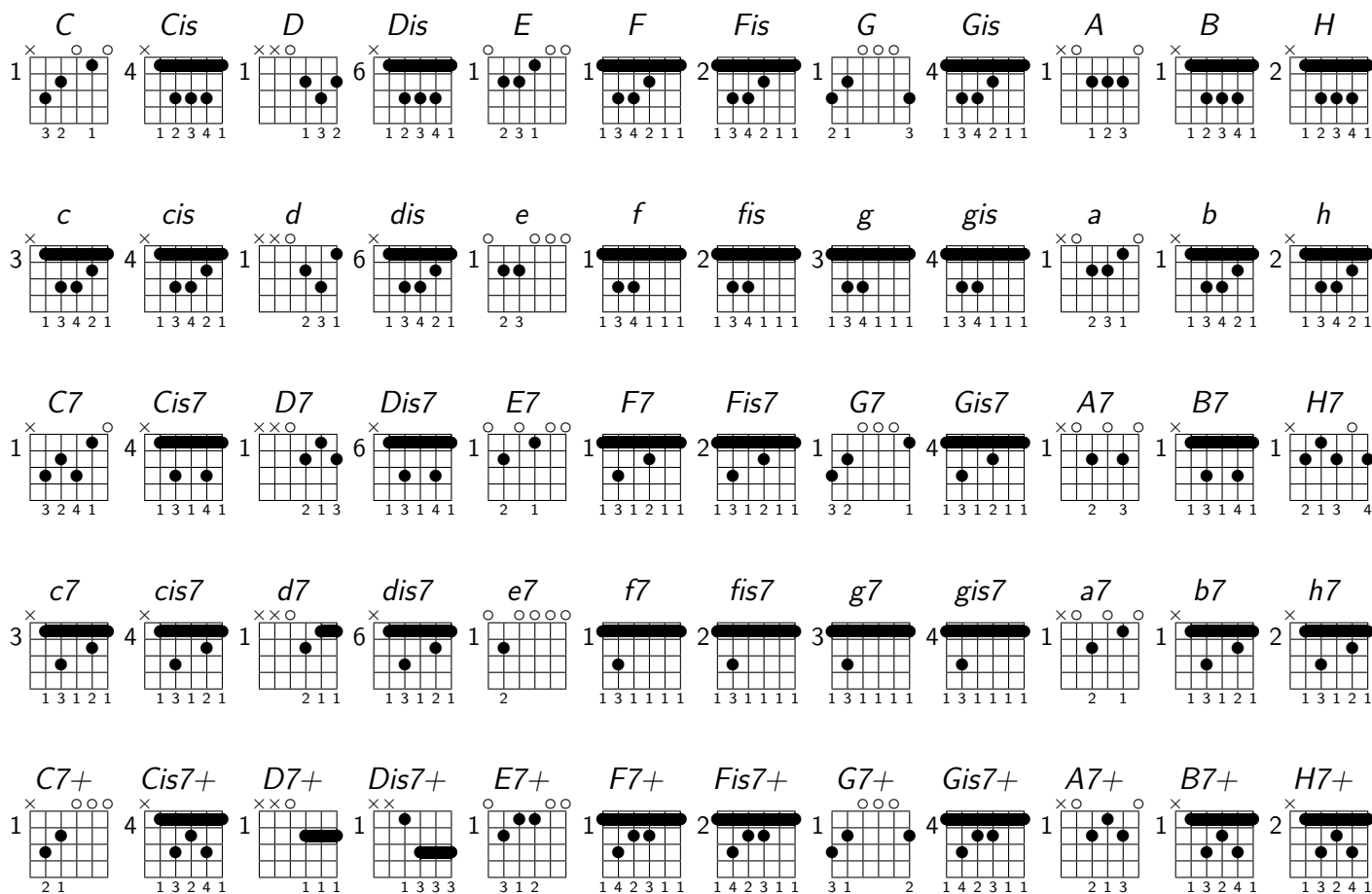
Tylko ludzi nie będzie	e
Tych co najbardziej kocham	C
Czasem we śnie ukradkiem	G
Zamienią ze mną dwa słowa	D (A)

| Zostanie tyle gór...

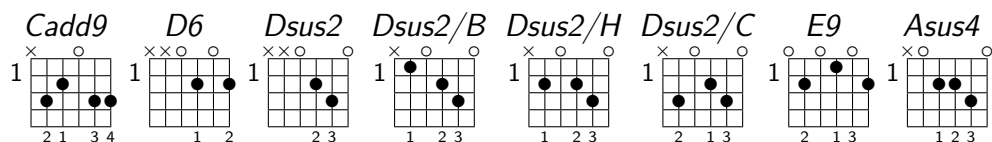
Będą leciały stadem liście	e
Duszycki i szepty ich w lesie	C
Będzie tak wielki i świsty	G
Rok cały będzie tam jesień	D (A)

| Zostanie tyle gór...

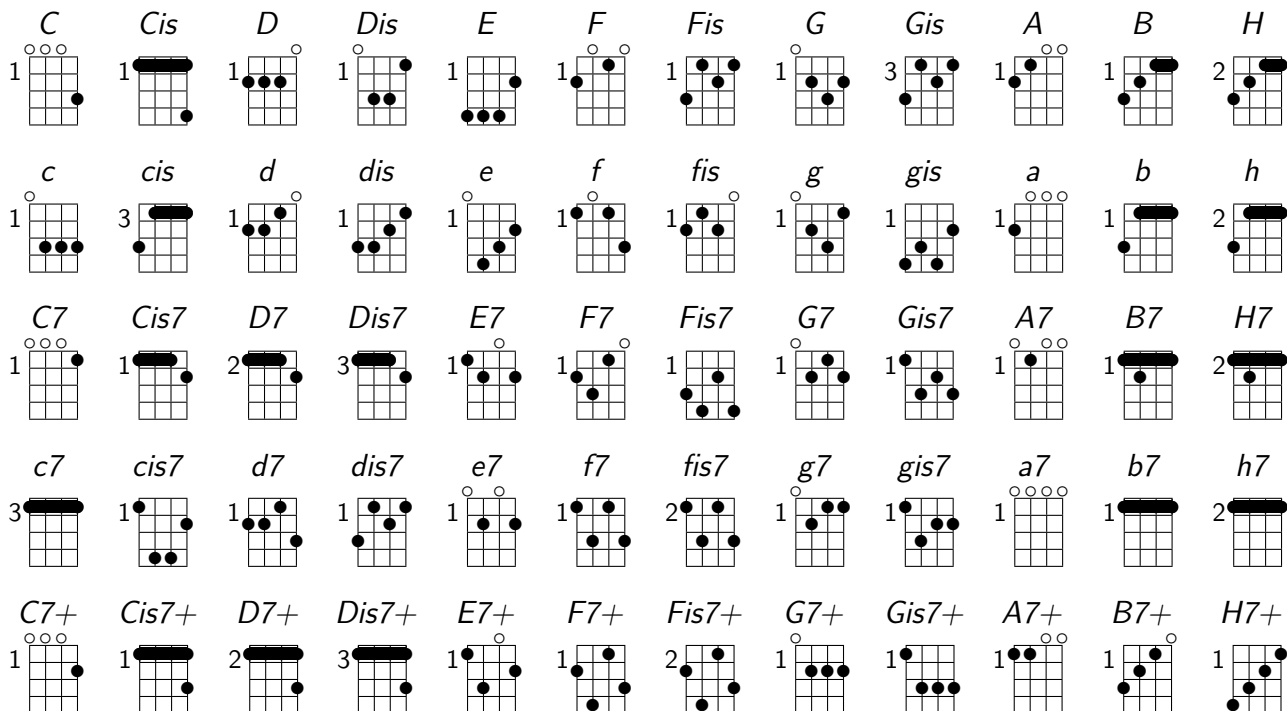
Akordy – Gitara



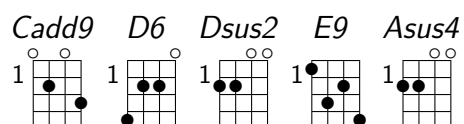
Akordy rzadsze – Gitara



Akordy – Ukulele



Akordy rzadsze – Ukulele



Pomoc w opracowaniu śpiewnika i weryfikacji akordów – niezastąpieni:

- Łukasz Dragon,
- Maciej Bednarz,
- Jędrzej Sieroń